NUMER SPECJALNY, POŚWIĘCONY UZDROWISKOM POLSKIM

WARSZAWA, 15 MAJA 1936 R.

Wiadomości turystyczne

Rok VI.
Nr. 10

Cena tego numeru 50 gr.

dwutygodnik poświęcony turystyce, komunikacji, uzdrowiskom, hotelarstwu i przemysłowi turyst.

DR. JAN ADAMSKI
DYREKTOR DEPARTAMENTU SŁUŻBY ZDROWIA MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Popularyzacja leczenia zdrojowego

Popularyzacja leczenia zdrojowego u nas z roku na rok jest coraz większa. Pomimo kryzysu ekonomiczno-gospodarczego liczba kuracjuszów nie maleje w zdrojach naszych. Jeszcze tak niedawno, bo zaledwie 20 lat temu, liczba kuracjuszów zdrojowych sięgała zaledwie po kilka tysięcy rocznie i taką liczbą szczyciły się większe ówczesne zdroje, jak Krynica, Rabka, Truskawiec. Dzisiaj każde małe zdrojowisko ma kilka tysięcy leczących się, a w większych zdrojowiskach leczy się kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy rocznie. Gdy przed wojną zdrojowiska były dostępne tylko dla wybranych, przeważnie klas posiadających bądź dobrze sytuowanych, dzisiaj są one przystępne dla szerokich warstw społeczeństwa. Zawdzięczać to należy skoordynowaniu akcji rządu, właścicieli zdrojowisk i ubezpieczalni społecznych.

Rząd, jako właściciel 5-ciu zdrojów, zrzekł się dochodów na cele ogólno państwowe, a uzyskane co rok zyski obraca na inwestycje celem uprzystępnienia leczenia zdrojowego szerokim warstwom: wierci nowe źródła, zwiększa liczbę wanien, aby, mając większy obrót, być w możności do minimum obniżyć koszty zabiegów leczniczych. I dzisiaj mamy taki stan, że koszty zabiegów leczniczych są zaledwie nieznaczną cząstką wszystkich ponoszonych kosztów kuracjusza w zdroju, nie przekraczając 10%, a wynosząc 30 — 40 zł. w sezonie.

Argument, że zabiegi lecznicze w zdroju są tak kosztowne, że wstrzymują od wyjazdu do nich, przeszedł w sfery legend. Jeżeli dodać, że każdy niezamożny może otrzymać ulgi nawet od tych 30 — 40 zł., wynoszące 50% a nawet i 100%, nie można mówić, że potrzebujący pomocy zdrojowiskowej nie jedzie li tylko dlatego, że nie stać go na zabiegi lecznicze.

Prywatne zakłady zdrojowe nie pozostają w tyle za zakładami państwowemi. Pracując w nieco cięższych warunkach ekonomicznych od zakładów państwowych ze względu na różne obciążenia finansowe, starają się dorównać inwestycjami oraz cenami państwowym zakładom. Nie będę wymieniał, które prywatne zdrojowisko i kiedy zwiększyło liczbę łazienek, wywierciło nowe źródła lub wybudowało nowy zakład dla tych lub innych zabiegów; mógłbym pominąć wtedy któryś z prywatnych zdrojów, który całkowicie nie zasługuje na to. Jeśli nadmienię, że wszystkie zakłady zdrojowe, zarówno państwowe jak i prywatne, oraz samorządowe, bo i takie są, zrzeszyły się w jednym Związku Uzdrowisk Polskich, jasne jest, że wszystkiemi zakładami zdrojowemi w Polsce kieruje jedna tylko idea — podniesienie stanu lecznictwa zdrojowego na poziom zachodnio - europejski, od którego dzisiaj jesteśmy już niezbyt dalecy, a który niekiedy nawet przewyższamy.

Wspomniałem już, że do spopularyzowania lecznictwa zdrojowego w znacznej mierze przyczyniają się i ubezpieczalnie społeczne. Dzisiaj już niema nikogo w Polsce, któryby kwestjonował doniosłość dla zdrowia publicznego obowiązkowego ubezpieczenia społecznego. Protesty oraz dyskusja prowadzona dotyczy nie meritum, a formy ubezpieczalni. Ubezpieczalnie Społeczne nie pobudowały bądź nie przejęły na własność zakładu, lub nie wydzierżawiły, któryby w inym wypadku, nie mając zasobów finansowych, upadł.

Do zakładów tych Ubezpieczelnie wysyłają swych członków na leczenie, a tem samem udostępniają leczenie zdrojowiskowe tym, którzyby nigdy na własny koszt nie mieli możności wyjechania do zdrojowisk.

[signature]

RAJMUND JAROSZ
PREZES ZWIĄZKU UZDROWISK POLSKICH

DZIESIĘCIOLECIE
ZWIĄZKU UZDROWISK POLSKICH

Związek Uzdrowisk jeszcze przed wojną światową powstał w tej dzielnicy, gdzie było to jedynie możliwe, mianowicie w b. Galicji, tam bowiem tylko pozwalały na to warunki polityczne, a poza tem tam znajdują się najliczniejsze zdrojowiska i uzdrowiska na ziemiach polskich, odwiedzane jeszcze przed wojną przez rodaków z pozostałych zaborów.

Myśl utworzenia własnego związku na terenie b. Galicji podniósł Obywatelski Komitet w Krynicy. Ideę tę spopularyzował znawca i pionier przemysłu zdrojowego, ś. p. Dr. Juljusz Bandrowski.

Staraniem Towarzystwa Lekarskiego, a właściwie specjalnie powołanego komitetu zjazdowego, zorganizowano I. Krajowy Zjazd przemysłowo - balneologiczny w dn. 29, 30 i 31 października 1910 w Krynicy. Były tam reprezentowane polskie zdrojowiska i uzdrowiska z terenu b. Galicji: Krynica, Zakopane, Truskawiec, Szczawnica, Rabka, Rymanów, Niemirów, Lubień Wielki, Krościenko, Iwonicz, Kosów, Delatyn, nawet Ojców z b. Królestwa Kongresowego, uczestniczyli też profesorowie: dr. Ludomił Korczyński, dr. Roman Rencki, dr. Antoni Sabatowski oraz liczni znawcy zdrojownictwa. W ciągu trzydniowego zjazdu wygłoszono ogółem 23 referaty, obejmujące wszystkie dziedziny życia uzdrowisk, a wiele tematów wówczas poruszanych, nie straciło do dziś na swej aktualności.

Uchwałą tego zjazdu został powołany do życia „Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk", którego ćwierćwiecze istnienia obchodzone było w dniu 25 i 26 kwietnia r. b. równocześnie z dziesięcioleciem pracy Związku Uzdrowisk Polskich.

Opracowany przez d-ra J. Westreicha ze Lwowa statut Krajowego Związku referował na zjeździe Jan hr. Potocki z Rymanowa, który też został wybrany pierwszym prezesem. Hr. Potocki piastował tę godność przez długie lata, a jako wysoce zasłużony, piastuje godność honorowego członka Zw. Uzdr. Polskich.

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk skupił w swem gronie odrazu 62 członków, a w r. 1911 wyłonił 3 komisje: balneo-lekarską, pod przewodnictwem prof. dr. Gluzińskiego, balneotechniczną, pod przewodnictwem prof. Nadolskiego i przemysłową pod przewodnictwem dr. Wacława Łobaczewskiego, oraz rozpoczął wydawnictwo pisma „Nasze Zdroje" pod red. d-ra J. Bandrowskiego. Lokal Związku mieścił się początkowo przy ul. 3 maja 2, później przy ul. Romanowicza 9, gdzie urządzono wzorową składnicę krajowych wód mineralnych w lokalu sklepowym oraz biuro informacyjne dla publiczności. Lokal ten skupiał również szereg pokrewnych organizacyj, jak: Polskie T-wo Krajoznawcze, Akademicki Klub Turystyczny, Karpackie Tow. Narciarzy i T-wo Walki z gruźlicą. Utworzono też w dalszym ciągu sekcję turystyczną pod przewodnictwem d-ra Mieczysława Orłowicza.

Zaznaczy należy, że propaganda Związku rozciągała się nietylko na uzdrowiska małopolskie, lecz obejmowała również zdrojowiska położone w innych dzielnicach, jak Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Połągę, Solec, Sławute Nowe Miasto, Otwock, Ojców i in. „Nasze Zdroje" wychodziły w pięknej szacie zewnętrznej stale, aż do wojny. W r. 1912 wydał Związek „Przewodnik po Zdrojowiskach i Miejscowościach Klimatycznych Galicji" obszerny, ilustrowany, pod redakcją dr. Lewickiego, dr. Praschila i dr. M. Orłowicza, w 1913 urządził piękną wystawę uzdrowisk małopolskich w Kijowie i uzyskał zezwolenie na otwarcie „Galicyjskiego Zakładu Kredytowego dla zdrojowisk i uzdrowisk", który zapowiadał się znakomicie.

Równocześnie i równolegle ze Związkiem prowadziła w Warszawie akcję „Sekcja Baleno - Klimatologiczna Warszawskiego T-wa Higjenicznego". Przewodniczącym sekcji był dr. Jan Jaworski.

(dokończenie na str. 2).

DZIESIĘCIOLECIE
Związku Uzdrowisk Polskich

(dokończenie ze strony 1-ej)



Jubileuszowy Zjazd Związku Uzdrowisk Polskich. W I rzędzie pp.: bar. Brunicki, dr. Kaden, dyr. Wiśniewski, dr. Dydyński, ś. p. prof. Korczyński, dyr. dr. Adamski, dr. Woytkowski, dr. Kozłowski, dr. Sabatowski, dyr. Głowiński. W głębi z lewej dyr. H. Minkiewiczowa.

Z wybuchem wojny światowej wszelka działalność Związku, jak zresztą wszystkich podobnych organizacyj, została zahamowana. Po odbudowie Państwa Polskiego wznowił Związek swe prace, powrócił do wydawania swego organu i ponadto wydał pierwszy po wojnie przewodnik po uzdrowiskach całej Polski p. t. „Nasze Zdroje", opracowany przez d-ra A. Sabatowskiego. Na zwoływane do Lwowa zjazdy Związek zapraszał już wówczas uzdrowiska również z innych dzielnic.

Wtedy to w związku z tym udziałem, a w szczególności z udziałem tak odległych od Lwowa naszych kąpielisk morskich, wyłoniła się słuszna myśl przeniesienia siedziby Związku do Warszawy, jako siedziby centralnych władz państwowych. Aktualną stawała się równocześnie sprawa zmiany pierwszego statutu, który w praktycznem zastosowaniu wykazywał różne braki i wady. Obie te ważne sprawy wywołały duże trudności i tarcia, co zresztą w owych czasach i warunkach było zrozumiałe i powszechne. Niemniej jednak w ciągu kilku lat i etapami sprawa posuwała się ku pomyślnemu rozwiązaniu w imię wyższego, ogólnego dobra, które zrzeszeni zawsze mieli i mają na oku.

W r. 1920 przyjęty został nowy statut, zatwierdzony przez „Lwowskie Namiestnictwo" w kwietniu 1920. Nazwa tej centralnej organizacji uzdrowisk otrzymała brzmienie: „Polski Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich", a statut przewidywał utworzenie ekspozytury w Warszawie. Na miejscu naczelnem określał statut jako cel Związku „Rozwój i podniesienie zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich w Polsce pod względem technicznym, sanitarnym, kulturalnym, ekonomicznym i społecznym, oraz rozwój przemysłu uzdrowiskowego". W samej strukturze pozostały jednak pozatem różne wadliwości i niekonsekwencje, które z czasem musiały być usunięte.

W r. 1923, realizując statut, uchwalił zjazd aby Związek utworzył równorzędny oddział w Warszawie. I rzeczywiście w r. 1925 oddział warszawski został zreoganizowany i z miejsca począł rozwijać tak wszechstronną działalność, że faktycznie stał się centralą, a biuro lwowskie — raczej lokalną ekpozyturą. W dniach 1 i 2 lutego 1925 odbył się we Lwowie ostatni Zjazd Polskiego Zw. Zdrojowisk Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich, bowiem na tym Zjeździe uchwalono przeprowadzić reorganizację związku, zmianę jego statutu i przeniesienie siedziby instytucji ze Lwowa do Warszawy. Uzasadnieniem tej uchwały było stwierdzenie faktu, że związek we Lwowie podupadał odczuwając brak środków materjalnych, wywołany małem zainteresowaniem ze strony członków jego sprawami, jak również pozbawiony był możności utrzymywania dostatecznego, bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami rządu i instytucjami centralnej administracji w stolicy.

Na ostatnim zjeździe związku lwowskiego wyłoniona została specjalna komisja dla opracowania projektu nowego statutu i przedłożenia go następnemu walnemu zjazdowi.

Zjazd ten zwołany został na dzień 28 lutego 1926 r. już do Warszawy, został też na nim zalegalizowany faktyczny stan rzeczy przeniesienia siedziby związku do Warszawy i przyjęty nowy statut oraz ustalona według dzisiejszego brzmienia nazwa „Związek Uzdrowisk Polskich". Przyjęty i zatwierdzony przez władze w r. 1926 statut ulegał jeszcze później dwukrotnie modyfikacjom w przystosowaniu do zmieniających się warunków, do rozbudowy polskiego ustawodawstwa, a w pierwszym rzędzie ustawy o uzdrowiskach z 1922 r. i jej nowelizacji w r. 1928, aż wreszcie w swej, obowiązującej obecnej postaci, został zarejestrowany w czerwcu 1932 r.

Pierwszym prezesem Związku U. P. po przeniesieniu centrali do Warszawy był wójt gminy Zakopanego, p. Medard Kozłowski. Na okres urzędowania jego przypadają prace związane z reorganizacją instytucji. Uzyskano po raz pierwszy zniżki kolejowe w powrotnej drodze z uzdrowisk.

Już w roku następnym, to jest w r. 1927 wybrany został na prezesa Związku dr. Ludwik Dydyński, długoletni kierownik Zdrojowiska Morszyńskiego.

W roku 1929 wybrany został na to stanowisko obecny prezes p. Rajmund Jarosz, prezydent m. Drohobycza i właściciel Truskawca. Wybór jego powtarzany był trzykrotnie.

Jak każdej rzeczy początek tak i rozwój Z. U. P. zrazu był trudny. Pierwsze biuro Związku w latach 1925 i 1926 mieściło się w jednym pokoju, użyczonym z grzeczności przez dyrektora zdrojowiska Druskieniki, p. Michała Malinowskiego, w lokalu Banku Wileńskiego, przy ul. Marszałkowskiej. Personel biura składał się wówczas poza dyrektorem jeszcze z 2 osób. Członków Związek liczył w tym czasie zaledwie kilkunastu, a budżet instytucji wynosił ok. 12 tys. zł. rocznie.

Stopniowo warunki pracy poprawiły się, liczba członków wzrastała. Zajmowany na prawach gościa pokój przy banku zmienił Związek na odnajęte dwupokojowe pomieszczenie przy ul. Senatorskiej, następnie na własny, obszerniejszy lokal przy Al. Szucha, potem przy ul. Świętokrzyskiej, wreszcie pod koniec 1933 r. biuro Związku zostało przeniesione do obecnie zajmowanego lokalu, przy ul. Boduena 2.

W tym też czasie mianowaną została przez zarząd pełniąca do chwili obecnej obowiązki dyrektora związku p. Halina Minkiewiczowa, która w biurze związku pracowała jak poprzednio od r. 1929

Jeśli wolno poświęcić parę słów obecnemu stanowi rzeczy, to przyznać wypada, że ani redukcja kosztów utrzymania związku, ani zmniejszenie do minimum sił pracowniczych biura — nie odbiło się wcale na wykonywaniu przez związek jego statutowych zadań. Oczywiście, ograniczone wpływy, zwłaszcza w okresie przerwy dwuletniej w zniżkach kolejowych, nie pozwalały związkowi wykładać większych sum na cele związane z ogólną propagandą przemysłu uzdrowiskowego, na wydawnictwa i t. p., w tej jednak dziedzinie robiono wszystko, co bez większych środków można było czynić.

W latach finansowo lepszych, 1928 — 1930, posiadał związek własny organ w postaci tygodniowego dodatku do Gazety Handlowej p. t. „Gospodarstwo Uzdrowiskowe", następnie w latach 1930 — 1931 wydał dwutygodnik „Echo Uzdrowisk". W roku 1930 z zorganizowaną wycieczką do uzdrowisk lekarzy zagranicznych (węg. łot i estońsk.) wydany został przewodnik po kilkunastu uzdrowiskach w języku niemieckim. W r. 1932 staraniem związku wyszedł przewodnik „Uzdrowiska Polskie", przyczem koszt wydawnictwa poniosły partycypujące w niem miejscowości lecznicze. Kosztem zaś związku wydane były w tym czasie broszury: „Informator o Uzdrowiskach", „Przegląd leczniczych wód mineralnych" i „Uzdrowiska czynne w sezonie zimowym".

Spełniając swe zadania, polegające w pierwszym rzędzie na przedstawicielstwie, obronie i popieraniu wspólnych interesów uzdrowisk, i rozwoju całego przemysłu uzdrowiskowego, związek był i jest nadal w stałym kontakcie z decydującemi czynnikami rządowemi, jak również organizacjami społecznemi jak Izby Przemysłowo-Handlowe, stowarzyszenia lekarskie, prasa i t. p.

Jeśli nawet nie wszystkie postulaty uzdrowisk, czy też nie w całej pełni, mogły być przeprowadzone, to jednak spotykały się one naogół ze zrozumieniem i najlepszą wolą, gdyż doceniane było i jest, że związek interwenjuje w interesie całej rozwijającej się gałęzi gospodarstwa narodowego.

W dobie przeżywanego kryzysu nie mogły dać np. wydatniejszych wynków, zabiegi w których rezultacie konieczne byłoby asygnowanie pieniędzy ze Skarbu Państwa, czy też z banków przez Państwo finansowanych, inne natomiast starania, przy stałem i żywem poparciu, udzielaniem związkowi przez Departament Służby Zdrowia, wieńczone były naogół stale powodzeniem.

Wątpić też nie należy, że w miarę poprawy stosunków ekonomicznych, podejmowane i realizowane będą przez Związek Uzdrowisk Polskich różne dalsze poczynania ku rozwojowi i pożytkowi tej tak wdzięcznej i zasobnej, a mało dotychczas wyeksploatowanej dziedziny bogactwa narodowego, jaką przedstawiają zdrojowiska i uzdrowiska polskie.

W związku z przypadającą na rok bież. rocznicą 10-ciolecia pracy Związku w Warszawie i dla jej upamiętnienia Zarząd Z. U. P. postanowił wydać wielkie dzieło, ujmujące całokształt przemysłu uzdrowiskowego tak pod względem gospodarczym jak i leczniczym. Dzieło zamierzone da podstawę do odpowiedniego zrozumienia naszego przemysłu, wyjaśni jego rolę i stanowisko wśród innych gałęzi gospodarstwa narodowego, oraz posłuży jako środek propagandy wobec rządu i sfer zainteresowanych. Jako wybitnego znawcę życia uzdrowiskowego i długoletniego działacza na tem polu uproszono p. naczelnika dr. W. Przywieczerskiego z Min. Opieki Społecznej, aby kierował pracami powyższego wydawnictwa.

Dzień dziesięciolecia zamknął w sobie piękny okres naszej wspólnej pracy — naszych wspólnych najlepszych zamierzeń i wysiłków, a jeśli nie wszystko i nie wszystkim u nas i w nas nie podoba, jeśli nie wszyscy jeszcze dość trzeźwo i sprawiedliwie patrzą na nas i na naszą działalność, to niechaj wolno mi będzie oznajmić wierzącym i niewierzącym, że my w wytężonej pracy i wysiłkach nie ustaniemy i to tak każdy z osobna, jak i wszyscy razem, bo staramy się naszą pracą służyć wiernie i całemu społeczeństwu i państwu.

Rajmund Jarosz.

STANISŁAW WIŚNIEWSKI

WICEPREZES ZW. UZDROWISK POLSKICH, DYR. PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU ZROJOWEGO W CIECHOCINKU.

Dzisiejsze postulaty polskiej polityki uzdrowiskowej

Pośród bogactw naturalnych Polski, lecznicze bogactwa zdrojów i miejscowości klimatycznych wysuwają się na jedno z naczelnych miejsc. Stanowią one istotną skarbnicę zarówno w zakresie lecznictwa, jak i gospodarstwa narodowego.

Z porównania dynamiki rozwojowej naszych uzdrowisk i zdrojowisk zagranicznych wyniknie bezwzględny wniosek, stwierdzający wyprzedzenie nas w okresie przedwojennym o duży dystans przez te ostatnie. To też ku tem większemu optymizmowi skłonić nas musi niewątpliwie fakt, iż w stosunkowo krótkim czasie stworzyliśmy nieistniejące w okresie zaborów zagadnienie uzdrowiskowe i zdołaliśmy postawić je na należytym poziomie. Okres ten, rozpoczynający się od odzyskania niepodległości, zaznacza się nietylko rozbudową uzdrowisk lecz, co najważniejsze, stworzeniem szerokiego zapotrzebowania na leczenie balnelogiczne i klimatyczne, oraz obudzeniem zaufania do uzdrowisk krajowych. Jeżeli dziś sięgniemy do znacznej, jak na nasze stosunki, liczby niemal 250.000 kuracjuszów, zawdzięczamy to bezwzględnie poważnym wysiłkom rządu, właścicieli uzdrowisk, uczonych polskich, prasy i całego społeczeństwa. W tem miejscu zaznaczyć mi wypada, iż zarówno w powstaniu jak i rozwoju uzdrowisk polskich najbardziej twórczą rolę odegrał czynnik lekarski. Lekarz był tym, który walory lecznicze odszukał, badał, propagował i często wiele pracy i zabiegów wkładał, by uzyskać możliwość oddania tych skarbów leczniczych na użytek społeczeństwa. Imiona Zieleniewskiego, Dietla, Chałubińskiego, Korczyńskiego i szeregu innych lekarzy polskich zapisały się trwale w dziejach zdrojownictwa naszego.

Od trzech lat, narówni z innemi gałęziami przemysłu, rozwój uzdrowisk polskich został zahamowany naskutek ogólnego przesilenia gospodarczego i jego nieubłaganej konsekwencji — pauperyzacji społeczeństwa, w tej też chwili słusznem będzie rozważenie współczesnych postulatów polityki uzdrowiskowej w płaszczyźnie istniejącej konjunktury.

Już w zaraniu powstania organizacji uzdrowisk naszych jeden z najbardziej kardynalnych postulatów tej polityki został zrealizowany przez skoncentrowanie kierownictwa sprawami uzdrowiskowemi w jednym resorcie Ministerstwa Zdrowia Publicznego. W ten sposób została nadana i zdecydowanie zakreślona przyszła droga rozwoju uzdrowisk polskich. Zostały one mianowicie zaliczone do narodowego arsenału leczniczego i moment leczniczy wysunął się w ich prowadzeniu i rozwoju na pierwsze miejsce.

Ustawa uzdrowiskowa z 1922 r., która winna być zaliczona do najbardziej wszechstronnie opracowanych aktów legislatywnych tego okresu, obejmuje całokształt zagadnienia uzdrowiskowego, niestety jednak, niezależnie od nowelizacji z r. 1928 dziś w wielu swych postanowieniach wymaga już rewizji, zarówno ze względów kodyfikacyjnych, jak merytorycznych.

Zasadniczą tendencję tej ustawy stanowi postawienie uzdrowisk na poziomie agend ogólno - państwowej użyteczności, tudzież teza nastawienia uzdrowiska w kierunku lecznictwa. Na tem założeniu opiera się nadzór i opieka rządu nad uzdrowiskami oraz ochrona przed supremacją interesów lokalnych nad zagadnieniem rozwoju uzdrowiska. Wyrazem tej tendencji jest instytucja komisji zdrojowej, jako organu publiczno-prawnego, w którym czynnik lokalny, jakkolwiek ma reprezentację, jednak jest ograniczony przez udział czynników, przedstawiających interes uzdrowiska w zakresie lecznictwa i racjonalnego rozwoju. Pośród organów, wywierających ważki wpływ na podniesienie się naszych uzdrowisk pod względem sanitarnym, budowlanym, porządkowym i estetycznym komisje zdrojowe bezwzględnie do tego podniesienia najbardziej się przyczyniły. Natomiast rola samorządów terytorjalnych w tym zakresie przedstawia się niezmiernie nikle. Nie wykazały one ani należytego zrozumienia zadań uzdrowisk i ich potrzeb, ani też tendencji do przyczynienia się do rozwoju zdrojowisk, jako takich. By stanąć na tem stanowisku potrzebna jest zdolność fachowego ujęcia zagadnienia, oraz pewien intelektualny poziom, czego ani zarządy, ani rady małomiasteczkowych lub wiejskich gmin najczęściej nie posiadają. W polityce samorządów terytorjalnych doraźny interes mieszkańców stanowi element dominujący, zasłaniając szerszy pogląd na przyszłość uzdrowisk. Należyta zatem *rozbudowę* komisyj zdrojowych z zapewnieniem właścicielowi uzdrowiska autorytatywnego w niej stanowiska, jak to ma miejsce w zdrojowiskach państwowych, wzmocnienie w komisjach zdrojowych czynnika lekarskiego i technicznego, tudzież włączenie do kompetencyj komisji spraw budowlanych i spotęgowanie jej egzekutywy, uważam za jeden z ważnych postulatów w polityce uzdrowiskowej.

Drugi postulat zmierzałby do *wzmocnienia i zapewnienia* należytej *frekwencji* istniejącym zdrojowiskom przez ograniczenie możliwości powstawania nowych uzdrowisk, o ile nie wykażą się specjalnemi właściwościami leczniczemi. Uzdrowiska te powstają zwykle bez odpowiednich kapitałów, pozwalających na współczesne urządzenia kąpielowe, sanitarne i mieszkalne. Rozpoczynają swą egzystencję od zupełnie pierwotnych warunków i w większości wypadków nie odpowiadają nawet elementarnym wymaganiom sanitarnym. W sensie leczniczym nie przedstawiają wartości należytej, ze względu na niski poziom swych urządzeń. Nie są w stanie zapewnić kuracjuszowi ani wygody, ani higjenicznych warunków pobytu. Nie mając możności z własnych dochodów dokonania potrzebnych inwestycyj wegetują, tamując prawidłowy rozwój zdrojowisk należycie urządzonych, zabierając im znaczny kontyngent chorych. Należałoby zaktualizować i wzmocnić kwalifikacyjne postanowienia ustawy uzdrowiskowej i udzielać pozwoleń na otwieranie nowych uzdrowisk wtedy tylko, gdy wykażą się kapitałem niezbędnym na należyte zainwestowanie. Ani jedno z nowopowstałych zdrojowisk nie posunęło się poza stan prymitywizmu i nie ma żadnych widoków na dalszy rozwój. Należałoby w stosunku do czynnych obecnie zdrojów ustalić normy, dotyczące wymaganych właściwości leczniczych, przeprowadzić nowe analizy wód i produktów leczniczych, oraz badania klimatologiczne miejscowości uzdrowiskowych. Konieczną jest również ochrona prawna zabiegów borowinowych przez ustalenie chemicznego i biologicznego standartu borowiny, oraz przez zastrzeżenie prawa przyrządzania i wydawania tych zabiegów jedynie zakładom leczniczym.

Z powyższemi postulatami wiąże się zagadnienie *wytwarzania i sprzedaży wód* mineralnych i produktów leczniczych naszych uzdrowisk. Ta gałęź przemysłu zdrojowego nie rozwija się w sposób należyty ze względu na konkurencję wód i produktów zagranicznych oraz na wysoki koszt transportu. Zagraniczne wody dzięki wiekowej tradycji i wielkim nakładom na propagandę, zostały dobrze wprowadzone przez silne finansowe organizacje handlowe. Walka z niemi dla zdrojów polskich jest trudną bez należytego poparcia władz państwowych zarówno w zakresie polityki celnej, jak i w ułatwieniach transportowych. Zagadnienie to, dzięki leczniczemu bogactwu zdrojów, przy należytem ujęciu i poparciu, mogłoby się rozwinąć, z jednej strony uprzystępniając szerokiej publiczności polski produkt leczniczy, z drugiej zaś wzbogacając przemysł rodzimy, a tem samem i gospodarstwo narodowe.

Z obserwacji frekwencji uzdrowisk polskich pod kątem nawarstwień społecznych, zauważyć się daje zwiększający się w każdym roku odsetek drobnych rolników i ludności robotniczej. Zarówno w interesie tych warstw, jak i w interesie społeczeństwa całego leży taka organizacja lecznictwa uzdrowiskowego, która umożliwiałaby korzystanie warstwom uboższym z uzdrowisk polskich. Z jednej strony uzdrowiska dążyć winny do zorganizowania u siebie możliwych warunków pobytu przez stworzenie odpowiednich gospód o charakterze sanatoryjnym na wzór piszczańskiego „Pro Labore", z drugiej strony zaś do realizacji tego zagadnienia *powinny przystąpić ubezpieczalnie lub samorządy*, zapewniając choremu możliwość choćby częściowego pokrycia kosztów leczenia. Uprzystępnienie szerokim masom robotniczym i rolniczym leczenia uzdrowiskowego posiada bardzo poważne znaczenie społeczne, a to ze względu na przeciwdziałanie inwalidztwu pracy. Już same tylko schorzenia reumatyczne i artretyczne setki tysięcy ludzi pracujących odtrącają od ich warsztatów i wskutek nieleczenia czynią inwalidami. Niemcy rozwiązali to zagadnienie przez tworzenie specjalnych kas (Vereinsparkassen), w których udział bierze pracodawca, związek zawodowy i pracownik. Rosja sowiecka uregulowała omawiane zagadnienie przez pokrywanie kosztów leczenia przez związki zawodowe, zakłady państwowe i instytucje ubezpieczeniowe, które abonują i opłacają odpowiednią ilość miejsc. Związki zawodowe w 30-tym roku abonowały 50% miejsc w zakładach kąpielowych. Rozwiązanie tego zagadnienia miałoby dodatne znaczenie zarówno dla lecznictwa ludowego, jak i dla uzdrowisk, zapewniając im kontyngent w okresach frekwencyjnie słabszych. Sprawa umożliwienia szerokim masom leczenia w uzdrowiskach jest tem bardziej aktualną, że w obecnej konjunkturze jest ono dostępne dla coraz bardziej ograniczonego kontyngentu chorych. Realizacja zaś omawianego problemu nastąpić może jedynie w płaszczyźnie zarządzeń władz państwowych i winna być oparta na zasadach sanatoryjnych, zapewniających jaknajbardziej celowe i tanie przeprowadzenie kuracji.

Wogóle w dobie dzisiejszej w zdrojownictwie należałoby propagować i popierać *sanatoryjną organizację* lecznictwa, jako przedstawiającą największą korzyść dla chorego, najbardziej oszczędną i zbliżoną do leczenia szpitalnego. Przy tej organizacji znaleźlibyśmy się w posiadaniu olbrzymiego materjału klinicznego co miałoby poważny wpływ na ustanowienie metod leczniczych.

Przy porównaniu uzdrowisk zagranicznych z krajowemi widzimy już na pierwszy rzut oka znaczną różnicę na naszą niekorzyść, zwłaszcza o ile chodzi o warunki mieszkalne i warunki bytowania kuracjusza. *Przemysł hotelarski* w naszych zdrojowiskach stoi na bardzo niskim poziomie, prowadzony jest niefachowo przez osoby dorywczo się temu przemysłowi poświęcające, troska o zdrowie i wygodę kuracjusza w naszych pensjonatach i lokalach, wynajmowanych kuracjuszom, małą odgrywa rolę, idzie głównie o zysk. Krótkowzroczne ujęcie tego zagadnienia przez czynniki, reprezentujące hotelarstwo na terenie uzdrowisk, w dużym stopniu przeszkadzają wysiłkom właścicieli tudzież komisyj zdrojowych w ich pracy nad rozwojem zdrojowisk.

Stwierdzić należy, iż pomimo, w stosunku do zagranicznych uzdrowisk, dość wysokich cen, pobieranych przez pensjonaty w naszych uzdrowiskach, w dzisiejszym stanie przedsiębiorstwa pensjonatowe *nie są dochodowe*, a wynika to ze znacznego obdłużenia tych przedsiębiorstw, które uginają się już pod ciężarem obsługi swoich długów, co się odbija na kosztach prowadzenia, a zatem i cenach. Jest to konsekwencją spekulatywnego podejścia w okresie „prosperity" do założenia przedsiębiorstwa, do którego przystępuje się najczęściej z kapitałem, stanowiącym 30% — do 40% potrzebnej wysokości. Reszta ma być pokryta z dochodów. Obliczenia te i kalkulacje w obecnej konjunkturze są niemożliwe do zrealizowania. Konieczna jest w tym zakresie interwencja władz rządowych, zmierzająca *do pomocy* tym przedsiębiorstwom hotelowym, które posiadają realne podstawy istnienia w drodze *skonwertowania* obciążających przemysł hotelowy zadłużeń lub też w drodze innego rodzaju akcji oddłużeniowej. Koniecznem jest również ustanowienie pewnego *fachowego cenzusu wykształceniowego* lub choćby praktycznego dla właścicieli lub kierowników przedsiębiorstw hotelowych w celu uwolnienia uzdrowisk od szkodliwego dla zdrowia i wygody kuracjusza dyletantyzmu. Djetetyka w balneoterapji stanowi dziś jeden z poważniejszych czynników, wskazaną też byłaby ścisła *reglamentacja* t. zw. kuchni djetetycznych. Zezwolenia na prowadzenie tych kuchni powinny być wydawane jedynie osobom fachowo do tego przygotowanym pod warunkiem stałego nadzoru lekarskiego. Sprawa ta wymaga uregulowania, gdyż jeżeli chodzi o odżywianie kuracjuszów w pensjonatach, to jest ono zwykle wręcz przeciwne zasadom djetetyki dla danego uzdrowiska wskazanej.

Doświadczenie lat ubiegłych i przegląd dorobku inwestycyjnego uzdrowisk naszych doprowadza nas do wniosku, iż uzdrowiska te nie są w stanie o własnych siłach wykonywać niezbędnych inwestycyj. Co więcej, stwierdzić trzeba, że inwestycje poczynione w latach najpomyślniejszych dla zdrojownictwa polskiego, t. j. w okresie 1924 — 1928 r., dziś nie są we właściwy sposób eksploatowane. Stanowiły one wówczas fragment szerszych programów inwestycyjnych, spadek zaś dochodowości uzdrowisk spowodował przerwę w realizowaniu tych programów i uniemożliwił utylizację całości. Część uzdrowisk poczyniła inwestycje przez zaciągnięcie krótkoterminowych pożyczek, które dziś stały się nadmiernym ciężarem. Konieczne jest przeto pozyskanie źródła *taniego długoterminowego kredytu* na inwestycje uzdrowiska. W tej mierze w dużym stopniu mógłby przyczynić się fundusz pracy, jednak dotąd potrzeby uzdrowisk nie były przez ten fundusz uwzględniane i stały na ostatniem miejscu. A jednak z punktu widzenia gospodarstwa narodowego, sprawa rozwoju uzdrowisk powinna zajmować poczesne miejsce, a bez rozbudowy, nowych wierceń i nowych urządzeń przed wieloma uzdrowiskami droga rozwoju zostaje zamknięta.

Dalszy rozwój uzdrowisk polskich wiąże się bezpośrednio z programem inwestycyjnym na przyszłość. Od racjonalnych założeń należytego jego ujęcia uzależniona jest przyszłość uzdrowiska. Nie mogą też programy inwestycyjne stanowić objektu inwencji i zainteresowania jedynie lokalnego, a winny być wszechstronnie rozważane i zatwierdzone przez centralną władzę państwową, zarówno pod względem technicznym, leczniczym jak gospodarczym. W ten sposób dałoby się uniknąć całego szeregu mylnych posunięć, polegających często na absorbowaniu kapitału w inwestycjach, posiadających dla uzdrowiska trzeciorzędne znaczenie. W ten sposób zagadnienie inwestycyjne zyskałoby szersze ujęcie, bardziej fachową analizę, tudzież dałoby możność koordynacji wysiłków inwestycyjnych uzdrowisk na terenie całego państwa. Zagadnienie inwestycyjne wiąże się również w pierwszym rzędzie z planem zabudowania. Akcja ustalenia planu zabudowania postępuje w zdrojowiskach zbyt wolno, jakkolwiek powinna stanowić jeden z pierwszych etapów pracy nad rozwojem zdrojowisk. Rozpatrywanie planów zabudowań, jako momentu bardzo ważnego dla uzdrowiska i stanowiącego o jego przyszłości, należałoby skoncentrować we władzach centralnych właściwych resortowo, które jedynie posiadają odpowiedni horyzont dla szerokiego ujęcia tego zagadnienia. Uchwalanie planów zabudowania powinno należeć z samego prawa do komisyj zdrojowych, w których samorząd lokalny ma swą reprezentację i które jedynie mogą to zagadnienie rozwiązać objektywnie i fachowo, zgodnie z postulatami współczesnego poglądu na uzdrowisko. Problem inwestycyjny zarówno dziś jak i w przyszłości nie będzie mógł być w sposób racjonalny rozwiązany, o ile nie zostanie powołany do życia specjalny fundusz inwestycyjny dla uzdrowisk, z którego zdrojowiska mogłyby zaciągać niskoprocentowe, długoterminowe pożyczki. Dzisiejszy system, polegający na finansowaniu inwestycji w drodze krótkoterminowego kredytu, zwykle bardzo kosztownego, przekreśla rentowność tych ostatnich i podnosi koszty eksploatacyjne, co odbija się na cenie zabiegów. Stosowany zaś przez niektóre zdrojowiska system, polegający na posuwaniu budowy w miarę pozyskania dochodów, jest niewskazany i niecelowy, gdyż przeciąga się na wieloletnie okresy, w ciągu których nie daje efektu, angażując kapitał. Inwestycje w uzdrowiskach podzieliłbym na trzy kategorje: zakłady i urządzenia lecznicze, inwestycje mieszkalne i sanitarno - komunikacyjne. Część uzdrowisk, co do pierwszej kategorji, stanęła już na poziomie zadawalającym, pewna część uzdrowisk posiada rozwiązane zagadnienia mieszkalne, przy niedostatecznym stanie zakładów i urządzeń leczniczych. Dotyczy to głównie zdrojowisk małopolskich, których nikła frekwencja przedwojenna wzrosła kilkakrotnie wskutek otwarcia granic. Odwrotnie, w zdrojowiskach byłego zaboru rosyjskiego frekwencja spadła do połowy. W konsekwencji zdrojowiska małopolskie uzyskały nowoczesne inwestycje mieszkalne, zdrojowiska zaś byłej Kongresówki odczuwają poważny brak w zakresie komfortu mieszkaniowego. Natomiast jeżeli chodzi o urządzenia sanitarno - komunikacyjne, stanowiące, zgodnie z obowiązującemi ustawami zakres działania komisyj zdrojowych i gmin, stwierdzić musimy, że z wyjątkiem kilku uzdrowisk, w których prace w tym kierunku zostały wykonane lub rozpoczęte, zagadnienie to znajduje się w stanie dalekim od jakiegokolwiek rozwiązania. Ciężar realizacji inwestycyj sanitarno - komunikacyjnych spada całkowicie na komisje zdrojowe. Gminy przeważnie nie partycypują w tych wydatkach, natomiast żywy udział w tych inwestycjach biorą właściciele uzdrowisk. Interwencja nadzoru państwowego w tej dziedzinie jest konieczna przy jednoczesnem poparciu finansowem ze strony rządu.

W ostatnim okresie zauważyć się daje bardzo zresztą słuszna tendencja do wzmożenia ruchu turystycznego. Prowadzona jest bardzo silna propaganda i zagadnienie turystyczne spotyka się z dużem poparciem i ułatwieniami wszystkich czynników. Zdrojowiska światowe rozwój swój w znacznym stopniu zawdzięczają turystyce, u nas jednak zagadnienie to wygląda inaczej, gdyż zagranicą starano się o przyciągnięcie turystów obcych, w Polsce natomiast pod uwagę może być brany jedynie wewnętrzny ruch turystyczny i ten ruch stanowi poważny czynnik propagandowy dla uzdrowisk, pod warunkiem zastosowania tych samych ułatwień dla gości kąpielowych, z których korzystają turyści, oraz pod warunkiem, że z propagandą turystyki równocześnie i równorzędnie prowadzona będzie propaganda uzdrowisk krajowych. Obowiązek ten należałoby rozciągnąć na polskie biura podróży, które częstokroć przesadną reklamą zagranicznych uzdrowisk wyrządzają dużą szkodę uzdrowiskom polskim. Sprawę ułatwień wyjazdów do obcych miejscowości kuracyjnych należy traktować bardzo oględnie, a to ze względu, iż na kompensatę z tamtej strony uzdrowiska polskie liczyć nie mogą.

Wreszcie poruszyć wypada postulat, dotyczący naukowych prac badawczych nad zdrojami naszemi i właściwościami miejscowości klimatycznych, tudzież nad przygotowaniem kadr balneologów i balneotechników. Pełnego naukowego opracowania teoretycznego i klinicznego nie posiada żaden ze zdrojów polskich. W poszczególnych zdrojowiskach powstały pracownie naukowe, lub też uczeni polscy wykonują przeważnie fragmentaryczne badania nad właściwościami leczniczemi zdrojów i metodami stosowania zabiegów. Fakt ten podkreśla konieczność powołania do życia naukowej instytucji centralnej, któraby objęła całokształt prac naukowo - badawczych i dyktatycznych z zakresu balneologji, klimatologji i balneotechniki. Już sam fakt, iż uzdrowiska na własną rękę rozpoczęły te badania, wskazuje na to, jak wielką wagę przywiązują do tej akcji. Z głęboką też wdzięcznością wspomnieć należy udział w tej pracy przedstawicieli polskiej nauki lekarskiej. Zdrojownictwo polskie odczuwa niezmiernie brak katedr balneologji na uniwersytetach polskich. Zastępują je prace naukowe, prowadzone przez naszych pionierów tej nauki z prof. Korczyńskim i z docentem Sabatowskim na czele, częściowo zjazdy naukowe i kursy, organizowane przez niektóre z uzdrowisk. Brak jednak jest instytutu, w którym lekarz mógłby otrzymać, lub uzupełnić swą wiedzę z zakresu balneologji. To też podjęta w swoim czasie przez Tow. Balneologiczne, a realizowana obecnie wspólnie ze Związkiem Uzdrowisk inicjatywa powołania instytutu balneologicznego w Krakowie, powinna być zarówno przez rząd, jak i przez uzdrowiska najusilniej poparta. Jedynie naukowe opracowanie tych skarbów leczniczych, których nie szczędziła nam natura, opracowania metod leczenia, odstąpienia od szablonu empiryzmu, opartego na tradycji, może postawić uzdrowiska polskie na właściwym poziomie. Da ono możność lekarzowi ścisłego orjentowania się w wypadkach, wymagających zastosowania balneoterapji. O ile postulat ten jest niezmiernie ważny w stosunku do studjum lekarskiego, o tyle niemniej ważne byłoby wprowadzenie przynajmniej w jednej z politechnik naszych specjalizacji w zakresie balneotechniki. Doświadczenie ubiegłego, dość intensywnego pod względem inwestycyj, okresu, wykazało dotkliwie brak odpowiedniego naukowego przygotowania sił technicznych, powołanych do opracowania zagadnień z zakresu balneotechniki, a wielkie inwestycje w czołowych zdrojowiskach naszych nie uzyskały należytego balneotechnicznego rozwiązania.

Nieobojętnym dla życia uzdrowisk będzie i postulat uregulowania praktyki lekarskiej na terenie uzdrowisk. Dowolne osiedlanie się lekarzy nieraz w liczbie wielokrotnie przekraczającej istotne zapotrzebowanie nie jest pożądane dla zdrojowiska, zwłaszcza, że przybywający lekarze częstokroć nie wykazują należytego przygotowania balneoleczniczego, a nawet znajomości właściwości leczniczych i metod leczenia danego zdrojowiska. W konsekwencji moment ten pozbawia w wielu wypadkach zdrojowisko istotnie wartościowych i związanych z niem sił lekarskich, usuwając lub uszczuplając materjalne podstawy ich praktyki. Wydaje się celowem wprowadzenie pewnych ograniczeń w osiedlaniu się lekarzy w uzdrowiskach, w zależności od istotnych potrzeb i reprezentowanej przez przybywającego lekarza specjalności.

W końcu chciałbym wysunąć postulat o charakterze organizacyjnym, sprowadzający się do skoncentrowania we władzach centralnych wszystkich spraw uzdrowiskowych, posiadających charakter normatywny, a należących dziś do zakresu działania II instancji. W szczególności szłoby tu o nadawanie statutów uzdrowiskowych.

W ramach niniejszego artykułu nie mogłem wyczerpać ani też dostatecznie rozwinąć wszystkich postulatów zdrojownictwa polskiego. Zasadniczo sprowadzają się one z jednej strony do podniesienia uzdrowisk naszych pod względem leczniczym, zapewnienia możności uregulowania życia uzdrowiskowego pod kątem widzenia zdrowia, wygody i wypoczynku kuracjusza, z drugiej strony wzmożenia frekwencji uzdrowisk przez udostępnienie szerokim masom korzystania z dobrodziejstwa lecznictwa uzdrowiskowego. Dla realizacji pierwszej grupy postulatów konieczna jest nowelizacja ustawy uzdrowiskowej w kierunku ochrony uzdrowisk, zahamowania inflacji uzdrowiskowej przez wprowadzenie i stosowanie odpowiednich norm przy udzielaniu zezwoleń na uruchamianie uzdrowisk, przez wzmocnienie instytucji komisji zdrojowej i rozgraniczenie jej kompetencyj od samorządu terytorjalnego oraz przez utworzenie możliwości inwestycyjnych w drodze utworzenia specjalnego funduszu.

O ile chodzi o realizację drugiej grupy postulatów, o której wyżej była mowa, to możliwą jest ona w drodze uprzystępnienia lecznictwa uzdrowiskowego dla sfer niezamożnych przez uspołecznienie go, uregulowanie właściwe kosztów leczenia w uzdrowiskach, ułatwień komunikacyjnych, dostosowanie urlopów i feryj do sezonów kuracyjnych i poparcie ruchu uzdrowiskowego.

Gdzie się co leczy?

Jeżeli chodzi o praktyczne wskazówki, dotyczące lecznictwa w polskich uzdrowiskach, należy przedewszystkiem zdać sobie sprawę z tego, co się gdzie leczy. Zapamiętajmy sobie też następujący podział:

Choroby serca i naczyń krwionośnych

Bystra, Iwonicz, Goczałkowice, Muszyna, Rabka. Ciechocinek, Jastrzębie-Zdrój, Krynica, Nałęczów, Szczawnica, Horyniec - Zdrój, Truskawiec, Druskieniki, Inowrocław, Miłowody, Smukała.

Choroby narządów oddechowych

Busko - Zdrój, Jurata, Iwonicz, Morszyn, Otwock, Bystra, Jaremcze, Krościenko, Rabka, Sucha, Worochta, Ciechocinek, Hel, Jastrzębie - Zdrój, Krynica, Rajcza, Szczawnica, Zakopane, Jaworze, Krzeszowice, Rymanów - Zdrój, Delatyn, Hrebenów, Jordanów, Lubień Wielki, Tuchla, Druskieniki, Inowrocław, Miłowody, Orłowo Morskie, Smukała, Ustroń. Żegiestów - Zdrój.

Choroby śledziony

Bystra, Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Rymanów - Zdrój, Truskawiec, Żegiestów - Zdrój.

Choroby nerek i pęcherza

Goczałkowice, Krościenko, Muszyna, Ciechocinek, Jastrzębie - Zdrój, Krynica, Nałęczów, Szczawnica, Horyniec-Zdrój. Rymanów - Zdrój, Truskawiec, Zaleszczyki, Druskieniki, Inowrocław, Żegiestów - Zdrój.

Choroby nosa, gardła i krtani

Bystra, Jurata, Iwonicz, Otwock, Jaremcze, Krościenko, Rabka, Worochta, Ciechocinek, Hel, Jastrzębie - Zdrój, Rajcza, Szczawnica, Zakopane, Jaworze, Krzeszowice, Rymanów - Zdrój, Truskawiec, Delatyn, Druskieniki, Inowrocław.

Choroby kobiece

Busko - Zdrój, Iwonicz, Morszyn, Solec - Zdrój, Goczałkowice, Rabka, Ciechocinek, Jastrzębie - Zdrój, Krynica, Nałęczów, Horyniec - Zdrój, Jaworze, Krzeszowice, Niemirów, Rymanów-Zdrój, Truskawiec, Delatyn, Lubień Wielki, Druskieniki, Inowrocław, Ustroń, Żegiestów - Zdrój, Huta Stepańska.

Nerwice ogólne, choroby nerwowe z tłem anemiczem

Busko - Zdrój, Iwonicz, Kosów k. Kołomyji, Morszyn, Otwock, Solec - Zdrój, Bystra, Goczałkowice, Jaremcze, Ciechocinek, Jastrzębie - Zdrój. Krynica, Nałęczów, Szczawnica, Zakopane, Jaworze, Rvmanów - Zdrój, Truskawiec, Delatyn, Lubień Wielki, Druskieniki, Inowrocław, Miłowody, Ustroń, Żegiestów - Zdrój.

Choroby przemiany materji

Busko - Zdrój, Bystra, Iwonicz, Kosów k. Kołomyji, Morszyn, Otwock, Goczałkowice, Rabka, Ciechocinek. Jastrzebie - Zdrój, Krynica, Nałęczów, Huta Stepańska.

Chroby nerek i pęcherza

Szczawnica, Delatyn, Jordanów, Tuchla, Niemirów, Rymanów, Truskawiec, Krzeszowice. Druskienniki, Inowrocław. Miłowody, Ustroń, Żegiestów.

Choroby kości, mięśni i stawów i gośćcowe, urazowe, również na tle gruźlicznem

Busko - Zdrój, Bystra, Iwonicz, Morszyn, Solec - Zdrój, Goczałkowice, Muszyna, Rabka, Ciechocinek, Jastrzębie-Zdrój, Krynica, Nałęczów, Horyniec, Krzeszowice, Niemirów, Rymanów-Zdrój, Truskawiec, Delatyn, Lubień Wielki, Tuchla, Zelemianka, Druskieniki. Inowrocław, Ustroń, Żegiestów - Zdrój, Huta Stepańska.

Zołzy, kiła i choroby skóry

Busko - Zdrój. Iwonicz - Zdrój, Morszyn Solec - Zdrój, Goczałkowice, Muszyna, Ciechocinek, Jastrzębie - Zdrój, Horyniec - Zdrój, Krzeszowice, Rymanów - Zdrój, Truskawiec, Delatyn. Lubień Wielki, Druskieniki, Inowrocław.

Zatrucia morfinowe, wyskokowe nikotynowe i rtęciowe

Busko - Zdrój, Kosów k. Kołomyji, Solec - Zdrój, Goczałkowice, Nałęczów, Krzeszowice, Niemirów, Lubień Wielki. Miłowody.

Gruźlica kości

Bystra, Otwock, Smukała, Jaremcze, Krościenko, Sucha, Worochta, Rajcza, Szczawnica, Zakopane, Jaworze, Zaleszczyki, Delatyn, Hrebenów, Tuchla.

Ozdrowiny po chorobach gorączkowych

Bystra, Jurata, Otwock, Jaremcze, Krościenko, Sucha, Worochta, Hel, Rajcza, Szczawnica, Zakopane, Jordanów, Zełemianka, Delatyn, Hrebenów, Tuchla. Orłowo Morskie. Smukała.

Busko—Zdrój

Busko położone jest w pow. Stopnickim woj Kieleckiego w dolinie. otoczonej wzgorzami, na wys. 183 m.

Wskazania: Gościec (reumatyzm) stawowy i mięśniowy, pierwotny i następowy w okresie przewlekłym, zesztywnienie stawów pozapalnych i pourazowe, gościec zniekształcający, podagra, zołzy (skrofuły), i gruźlica chirurgiczna. Choroby skórne: chroniczna pryszczyca ,łuszczyca, świerzbiączka, czyraczność, trądzik zwyczajny i różycowy, ostuda pstra, nerwowe swędzenie skóry, rybia łuska, grzybice wszelkiego rodzaju. Stare pozapalne wysięki narządów rodnych, otyłość, przewlekłe nieżyty górnych odcinków dróg oddechowych, przewlekłe nieżyty dróg żółciowych, przewlekłe nieżyty i ich następstwa, choroby układu nerwowego, rwa nerwu kulszowego i inne nerwobóle, przewlekłe zapalenie nerwów, wiąd rdzenia pacierzowego, nerwice serca, nerwice naczyniowo - ruchowe i neurastenje, niemoc płciowa, porażenia i niedowłady.

Przeciwwskazania: ostre stany zapalne z wysoką ciepłotą, krwotoki płuc, macicy i innych organów z wyjątkiem umiarkowanych krwotoków hemoroidalnych, gruźlica płuc, wysoki stopień rozdęcia płuc, organiczne wady serca, niewyrównane.

Urządzenia lecznicze: 13 źródeł artezyjskich, będących zdrojami siarczano - słonemi z najsilniejszemi wodami siarczanemi nietylko w Polsce. ale w całej Europie. Woda ze źródła Nr. 1 Michalskiego używana jest do picia, z pozostałych tylko do kąpieli. Dla kąpieli mułowych istnieje oddzielny pawilon, również oddzielny dla okładów mułowych. Zakład przyrodoleczniczy posiada oprócz nowoczesnych urządzeń wodoleczniczych, oddzielne kabiny dla kąpieli mineralnych (kwasowęglowych. jodo - bromowych, igliwiowych, solankowych, etc.), gabinet do elektroterapji, gabinet do heljo i fototerapji, lampa kwarcowa, lampa Jesionka, sala gimnastyczna zanderowska i frenk'owska. Kąpiele słoneczne i powietrzne.

Inne urządzenia: Szpital św. Mikołaja, będący pensjonatem dla niezamożnych chorych, o 105 łóżkach. Duży i pięknie utrzymany park.

Rozrywki: Orkiestra, koncentrująca 2 razy dziennie w parku, kino zakładowe, koncerty, przedstawienia teatralne, dancingi, reuniony, bale, zebrania towarzyskie, pokoje bridżowe, czytelnia dzienników, radjo, wycieczki do pobliskich miejscowości historycznych oraz malowniczo położonych.

Komunikacja: Kolejowa do st. Kielce lub Szczucin ,skąd autobusami PKP, oczekującemi przy wszystkich dalekobieżnych pociągach, poczta. telegraf, telefon.

Sezon od 1 maja do 31 października.

W roku bieżącym w Busko - Zdroju przybył szereg dalszych inwestycyj. Należy do nich zaliczyć przedewszystkiem 2 nowe leżalnie przy łazienkach siarczanych, zaopatrzone w oddzielne przegrody, szafki na bieliznę kąpielową, etc. Leżalnie położone są na południowej słonecznej stronie. Posiadają one centralne ogrzewanie.

Kino zakładowe zostało w r b. częściowo rozszerzone. Całkowita przebudowa zakończona zostanie w r. 1937.

Nowy dyrektor uzdrowiska, inż. J. Rokosz, który objął kierownictwo Buska - Zdroju po ś. p. inż. M. Byszewskim, w następujących słowach określa swe najbliższe zamiary:

— Za pierwsze zadanie uważam opracowanie planu kanalizacji uzdrowiska, Górki, oraz miasta. Będę się starał opracować ten plan w ciągu bieżącego lata. Do meljoracyj terenowych, skanalizowania i zdrenowania przystąpimy na jesieni

W r. bież. przeprowadzone zostało coroczne gruntowne remonty. Nowe łazienki siarczane przeznaczone zostaną na kąpiele i zabiegi mułowe, obecne mułówki zaś będą przeznaczone na łazienki siarczane II i III klasy.

— Co powstałe nowego w Busku?

— Powstał piękny budynek szpitala wojskowego o 120 łóżkach, z doprowadzoną wodą siarczaną i częściowemi kąpielami dla cięższej chorych. Powstanie tego zakładu będzie również miało znaczenie ogólno - towarzyskie dla Buska, jest też nadzieja że przykład ten pociągnie za sobą i inne instytucje społeczne, które również przystąpią do budowy własnych sanatorjów.

— Jakie dalsze inwestycje konieczne są dla Buska?

— Potrzebna jest przedewszystkiem dobra woda słodka. Zakład oraz dzielnica willowa zaopatrzone są w nią poddostatkiem, należy jednak doprowadzić ją również do miasta. Odpowiednie studja są już w toku. Planujemy przeprowadzenie wodociągów z doskonałych źródeł, znajdujących się w Szczaworyżu, odległym od Buska o 7 km. Wiele pracy sprawia nam uwolnienie centrum uzdrowiska od ruchu wozów. Pracujemy nad utworzeniem arterji objazdowej. Aktualną jest również sprawa wykupu gruntów, sąsiadujących ze zdrojem, dla przyszłego rozszerzenia tegoż.

W samym zakładzie również dałoby się jeszcze wykonać kilka poważniejszych prac, wymagają one jednak większych kapitałów, to też są one zależne od względów budżetowych. Jeżeli sezon tegoroczny dopisze, będziemy mogli zająć się niemi.

— A propos sezonu. Jaką frekwencję miało Busko w roku ubiegłym?

— Mieliśmy 5.500 kuracjuszów, co stanowi znaczne zwiększenie frenkwencji Należy ją przypisać coraz większej popularności Buska z jego bezcennemi wartościami leczniczemi.

Od siebie dodamy, że przy wszystkich walorach Buska, prawdziwy jego rozwój na wielką skalę możliwy będzie dopiero po przeprowadzeniu linii kolejowej Kielce — Busko — Mędrzechów, co planowane iest od wielu lat, i co, niestety, utknęło na jakimś martwym punkcie.

Górka

Kolonja lecznicza dziecięca w Busku-Zdroju



Ogólny widok kolonji.

W sierpniu 1918 r., w zaraniu odradzającej się wolności Polski, rzucona została odezwa do społeczeństwa, inicjująca w imię hasła „Ratujmy dzieci polskie" — stworzenie uzdrowiska dziecięcego, celem wydarcia dzieci polskich z nor i suteryn miasta na słońce, na wieś, w dobre warunki klimatyczne, dania dziecku opieki lekarskiej, powietrza, odżywiania dobrego. Hasło to rzucone w chwili, gdy nędza, głód, choroby — wynik wojny światowej — dziesiątkowały najmłodsze pokolenie, znalazło żywy oddźwięk w społeczeństwie. Przyszły wdowie, dziecięce, robotnicze grosze, pierwsze od młodzieży i robotników z Zagłębia. Przyszła znaczniejsza ofiara od przemysłowca z Zagłębia inż. St. Knothego, umożliwiając rozpoczęcie realizacji myśli o budowie uzdrowiska dziecięcego. Zakupione zostało 10 mórg ugoru, na wzgórzu położonem tuż przy Busku-Zdroju, słynnym ze znakomitego działania wód mineralnych, siarczano słonych, na schorzenia gruźlicze stawów, kości, skóry, gruczołów, na reumatyzm, skrofuły, przymiot.

31 grudnia 1918 r. rozpoczęto już kopanie gliny do wyrobu cegły na budowę przyszłego pałacu dziecięcego, w październiku 1919 r. utworzono Komitet Budowy Kolonji Leczniczej Dziecięcej im. Dr. Rektora J. Brudzińskiego, człowieka, który pierwszy rozpoczął budowę szpitali dziecięcych w Polsce i pierwsze mocne podwaliny kładł pod lecznictwo dziecięce. W lecie 1920 r. rozpoczęto kolonję sezonową dziecięcą dla 60-ga dzieci skrofulicznych z Dąbrowy - Górniczej i jednocześnie rozpoczęto budowę sanatorjum dziecięcego. Zainteresowano stowarzyszenia społeczne i humanitarne, Rząd, sejmiki, magistraty miast, potem Kasy Chorych, utworzono stowarzyszenie pod obecną nazwą i poprzez lata niezwykłego trudu, ofiarnej pracy, wysiłków i ciężkiego znoju, doprowadzono do stworzenia wielkiego uzdrowiska dziecięcego, którego nie powstydzi się Polska przed zagranicą, uzdrowiska jednego z pierwszych w Polsce, urządzonego nowocześnie, zaopatrzonego w najnowsze zdobycze techniki.

Obok sanatorjum, w oddzielnych pawilonach letnich, nazywanych „szklanemi domami" z marzeń Żeromskiego, mieszczą się kolonje sezonowe dziecięce, przez które w sezonach letnich przewija się do 1000 dzieci rocznie, przebywających na kuracji po 6 tygodni. Dzieci otrzymują kąpiele siarczano-słone, korzystając przytem ze wszystkich urządzeń sanatorjum stałego. Znaczny, 40-morgowy teren pod ogrodami, parkiem, boiskami, placami zabaw, laskiem brzozowym i sosnowym, daje dzieciom leczącym się możność pełnego wykorzystania wsi, w znakomitem, nieomal o charakterze górskim, powietrzu i życiodajnem słońcu.

Górka posiada prócz wymienionych wyżej działów leczniczych działy przemysłowe, założone z myślą częściowej samowystarczalności, w pojęciu zmniejszania kosztów leczenia dzieci, bezpłatnego leczenia dzieci, dalszego inwestowania i rozwijania uzdrowiska. Działy te związane są przytem z bezpośredniemi potrzebami Górki, bądź w zakresie zaopatrywania uzdrowiska we własne produkty, bądź produkowanie materjałów budowlanych, związanych z dotychczasową budową i rozbudowa uzdrowiska. Są to: a) cegielnia mechaniczna z piecem Hoffmana, do wyrobu 3.500.000. sztuk cegły rocznie, z możnością uruchomienia wytwórni dachówek i sączków, z tartakiem parowym, b) gospodarstwo rolne na posiadanych przez Górkę ogółem 70 morgach ziemi, c) ogrody warzywne i owocowe, na 22 morgach z 1.700 drzew owocowych, inspektami i cieplarnią.

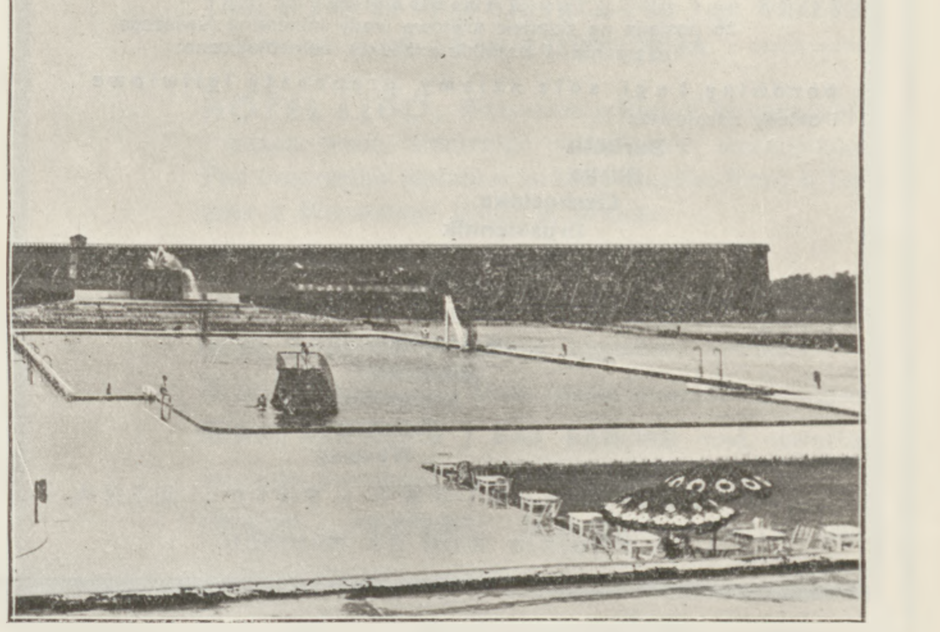
Tak szybki rozwój instytucji, gdzie w ciągu kilkunastu lat z pustego ugoru polskiego zdołano stworzyć wielkie dziś uzdrowisko dziecięce, pokryć nagie wzgórze,nad Buskiem-Zdrojem położone, pieknemi monumentalnemi budowlami, pawilonami, ogrodami, laskiem brzozowo-sosnowym i t. p., gdzie stworzono uzdrowisko, w którym leczy się dzisiaj powyżej półtora tysiąca dzieci rocznie dzieci wyrwanych z objęć choroby i nędzy, — świadczy o niezwykłej mocy polskiego ducha, który, wyzwolony z niewoli, wielkie i potężne tworzy dzieła we wszystkich dziedzinach życia, oraz o wielkiej potrzebie takiego uzdrowiska dziecięcego w kraju naszym, w którym przecież kilkaset tysięcy dzieci choruje na gruźlicę kostną, krzywicę, reumatyzm, anemję i in.

Zrozumienie tej potrzeby i dążenie do jej zaspokojenia, do zabezpieczenia bytu i rozwoju instytucjom takim, jak Górka i Górce podobnym, jest dziś niezwykle ważnem i pilnem zagadnieniem, które społeczeństwo nasze niewątpliwie doceni, tak jak pilną potrzebę ratowania dziecka polskiego docenili ci, co pierwsze na Górkę składali ofiary i pomoc jej nieśli.

Bystra

patrz (str. 16)

Ciechocinek



Pływalnia solankowo-termalna.

Zdrojowisko solankowe w pow. Nieszawskim woj. Warszawskiego, nad Wisłą, na wys. 35, 7 m.

Wskazania: Gościec stawowy i mięśniowy, pourazowe zmiany kostne, choroby przemiany materji: dna, otyłość, cukrzyca, niedokrewność, skaza limfatyczna i wysiękowa, zołzy, krzywica, schorzenie dróg oddechowych — dychawica, oskrzelowa, rozedma płuc. Choroby serca i naczyń. Choroby układu nerwowego. Choroby przewodu pokarmowego. Niektóre choroby skóry, choroby narządu rodnego kobiet.

Przeciwwskazania: Gruźlica płuc, niewyrównanie wady serca, zapalenie nerek

Urządzenia lecznicze: Ciechocinek posiada kilkanaście źródeł solankowych o wielkiej wydajności wody mineralnej i rozmaitych stopniach naturalnego stężenia.

Znaczenie tych źródeł zmalało w ostatnich czasach wobec uruchomienia źródła termalnego, które od roku 1932 zaopatruje wszystkie gmachy kąpielowe w 6%-wą radoczynną solankę o ciepłocie przyrodzonej 35°C.

Do użytku wewnętrznego służą solanki. Należą one do typu wód słono - żelazistych z bardzo znaczną zawartością żelaza i są z korzyścią stosowane w cierpieniach spowodowanych złą przemianą materji, u osób z niedomogą wydzielniczą żołądka, w stanach niedokrwistości, u dzieci z powiększonemi gruczołami, z gruźlicą kości i stawów.

Stosownie do wskazań lekarskich kąpiele solankowe są przyrządzane z solanek 2, 4 i 6-cio procentowych.

Kąpiele solankowe ze źródła termalnego, dzięki naturalnej ciepłocie i wielkiej zawartości emanacji radowej, mają spotęgowane i niezawodne w skutkach działanie lecznicze.

Kąpiele kwasowęglowe przyrządzane są z wody słodkiej lub ze słabej solanki, nasyconej kwasem węglowym przy pomocy odpowiednich apartaów saturacyjnych.

Borowina ciechocińska należy do najlepszych borowin krajowych. Cechuje ją wysoka zawartość ciał organicznych i czynnych składników rozpuszczalnych.

Z borowiny tej są przyrządzane kąpiele borowinowe całkowite i częściowe, okłady borowinowe zwykłe i z zawijaniem, okłady systemem piszczańskim i opakowanie borowinowe.

W inhalatorjum storuje się wziewania ogólne solankowe i solankowo - aromatyczne dla dorosłych i dzieci. Wziewania specjalne aparatami typu własnego i typu Inhabad o rozpylaniu subtelnem i grubem. Oddychanie rozrzedzonem powietrzem. Płuczkarnie.

Emanatorjum radowe służy dla wziewania emanacji radowej w specjalnej kabinie. Ilość emanacji radowej jest dawkowana według wskazówek lekarza.

W oddziale wodoleczniczym stosuje się kąpiele i półkąpiele, natryski, bicze i wachlarze, natryski szkockie, płaszcze wodne,, natryski dolne, kąpiele faliste, szafki parowe, zawijania w koce.

Kąpiele elektro - świetlne ogólne i częściowe, Sollux, lampy kwarcowe i reflektoryczne. Djatermje. Galwanizacja, faradyzacja i franklinizacja.

Przepłukiwania kiszkowe systemem Broscha. Kąpiele piankowe.

Ciechocinek jest jedynym w naszym kraju zdrojowiskiem, gdzie są stosowane na szeroką skalę ciepłe kąpiele solankowe basenowe. Do tego celu służą trzy baseny, z których każdy jest przeznaczony do innego rodzaju zabiegów leczniczych.

Pierwszy basen, wybudowany na zacisznym terenie między tężniami, posiada największe wymiary i nosi nazwę „pływalni solankowo - termalnej". Olbrzymie wymiary tego basenu i nowoczesne urządzenia pozwalają zaliczyć go do najwspanialszych inwestycyj tego rodzaju.

Drugi basen, nazwany cieplicą wspólną, dzięki wysokiej ciepłocie i koncentracji wypełniającej go solanki, jest urządzeniem nawskroś leczniczem i służy do stosowania w dnie pogodne normalnych kąpieli solankowych.

Trzeci wreszcie kryty basen może być czynny bez względu na pogodę, kąpiel zaś w nim nie tylko nie ustępuje, lecz dzięki wysokiej ciepłocie wody i powietrza, promieniom pozafjołkowym nieustannie wydzielającej się amanacji radowej — przewyższa kąpiele solankowe w łazienkach.

Plaża o powierzchni 20.000 metr.². Kąpiele słoneczne, powietrzne i piaskowe.

Gimnastyka i gry ruchowe dla dzieci we wzorowym ogrodzie Jordanowskim.

Naturalnie inhalacje przy tężniach.

Rozrywki: Teatr, kino, koncerty orkiestry zdrojowej, dancingi, również na plaży kolo basenu, klub towarzyski, tenis kręgielnia ,bibljoteki, czytelnia bezpłatna, oraz cały szereg atrakcyj sezonowych.

Komunikacja: Stacja kol. Ciechocinek na bocznicy wiodącej od Aleksandrowa Kuj. (linja Warszawa - Toruń). Poczta, telegraf, telefon.

Sezon od 1 maja do 30 października.

W roku bieżącym, jak zwykle, dokonano szeregu gruntownych remontów, zarówno w budynkach i instytucjach zakładowych, jak w mieście. Ciechocinek otrzymał nareszcie wspaniały gmach urzędu pocztowego, położony w samem centrum zdrojowiska, dalszy asfalt na jezdniach i chodniki betonowe.. Inhalatorjum, największe w Polsce, zostało w r. b. roszerzone i zmodernizowane, tak że może ono w ciągu dnia być wykorzystane przez 3000 osób. Z uwagi na poważny wpływ lecznictwa stosowanego w inhalatorjum na kurację dróg oddechowych, zwołany został do Ciechocinka na 28 czerwca r. b. krajowy zjazd otolaryngologów.

Zmodernizowano urządzenia ,służące do ogrzewania solanki, założono nowe skwery i zieleńce, skanalizowano resztę ulic itd. Czyni się obecnie duże starania w kierunku udostępnienia zdrojowiska szerokim masom pracującym, cierpiącym na artretyzm i reumatyzm. Organizowane są kolonje dla niższych urzędników.

Wzorem lat ubiegłych, Ciechocinek ma zapewnione koncerty warszawskiej orkiestry filharmonicznej, teatrów itp. W bieżącym sezonie otwarte zostanie drugie kino w sali Millera.

Sportowcy również mieć będą swoje atrakcje, gdyż 28 czerwca odbędą się na basenie ciechocińskim międzynarodowe zawody pływackie przy udziale wielu państw, oraz mistrzostwa pływackie Polski.

Poza kwestją bezpieczeństwa kładziony jest duży nacisk na zwalczanie wszelkich objawów sztucznego podwyższania cen i wyzysku kuracjuszów.

Czarniecka Góra



Zakład Kardjologiczny

Zdrojowisko i stacja klimatyczna w pow. Koneckim woj. Kieleckiego.

Wskazania: Choroby serca, chor. nerwowe, dróg oddechowych, pęcherza, nerek, skaza podagryczna, reumatyzm, rekonwalescencja.

Urządzenia lecznicze: Zakład kardjologiczny w murowanym 2-piętrowym domu z urządzeniami do wodolecznictwa, katedrą Winternitza, do elektroterpji, kąpieli kwasowęglowych i parowych, aparat roentgenowski, leżalnie, etc. Zakład po przejęciu go przez obecną Spółkę, został gruntownie odnowiony i zamieniony na sanatorjum dla chorób sercowych, przemiany materji i zaburzeń krwi w obiegu. Został on skanalizowany i zaopatrzony w bieżącą gorącą i zimną wodę, oświetlony elektrycznie.

Zakład wodoleczniczy oddany jest również do użytku publiczności z poza zakładu.

Źródło „Stefan" — płukanka hipotoniczna o wyjątkowo niskiej mineralizacji.

Rozrywki: Przepiękne spacery wśród lasów i wzgórz, kąpiele, rybołówstwo, plażowanie, wioślarstwo na rz. Czarnej wycieczki w góry Świętokrzyskie. W sezonie letnim koncerty, przedstawienia teatralne, klub towarzyski, radjo, bibljoteka, place tenisowe, w zimie narty, saneczki.

Komunikacja: Stacja kol. Czarniecka Góra na linji Koluszki — Skarżysko.

Sezon całoroczny.

Druskieniki



Kąpielisko.

Zdrojowisko solankowo-ziemne leży w malowniczej okolicy pagórkowatej na wysokim prawym brzegu Niemna u ujścia Rotniczanki, w pobliżu jeziora Druskonie, wśród rozległych lasów sosnowych, na wys. 103 m.

Wskazania: Gościec stawowy i mięśniowy, pourazowy, wysięki i zrosty, pozostałości po sprawach zapalnych, zołzy i krzywica, choroby przemiany materji (dna, otyłość), choroby żołądka i jelit, choroby kobiece, choroby układu nerwowego organiczne i czynnościowe, nieżyty nosa, gardła i krtani, przewlekłe nieżyty oskrzeli, początkowa rozedma płuc, niedokrewność, choroby serca i naczyń, o ile miażdżyca nie jest zbyt daleko posunięta. Pozatem Druskieniki są wskazane jako stacja klimatyczna dla dzieci słabych, ozdrowieńców i ludzi wycieńczonych.

Przeciwwskazania: Zapalenie nerek, gruźlica płuc, daleko posunięte niewyrównane schorzenia serca, choroby psychiczne.

Urządzenia lecznicze: Wody mineralne druskienickie należą do grupy solanek ziemnych, zawierających oprócz chlorku sodu również chlorek wapnia. Wody te, o rozmaitem stężeniu, służą do kąpieli oraz do picia. Pokłady doskonałej borowiny. Kąpiele kaskadowe w Rotniczance, zakład dla leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Zakład kąpielowy obejmuje 140 sal. Zawarte są w nim: oddziały kąpieli solankowych dla dorosłych i dzieci, kąpiele borowinowe, kwasowęglowe na solance, tlenowe, piankowe, gabinety do irygacji solanką, aparaty „duoche en hamac", Broscha, oddziały wodolecznicze, wanny do półkąpieli, kabiny natryskowe, sala natryskowa systemu prof. Żniniewicza, oddział elektroleczniczy z djatermją pantostatem, wanną elektryczną, kąpielą czterokomorową, lampą kwarcową, lampami Landeckera i Minina, etc. Inhalatorjum posiada salę do wziewań z najnowocześniejszemi urządzeniami. Pijalnia wód w parku nad Niemnem.

Rozrywki: Codzienne koncerty w parku, dancingi, występy artystów teatralnych i muzyków, przejażdżki po jeziorze, rybołówstwo, plaża nad Niemnem. Tenis i inne sporty, wycieczki.

Komunikcja: Stacja kol. Druskieniki. Poczta telegraf, telefon.

Sezon całoroczny.

*

W roku bieżącym Druskieniki inwestują w dalszym ciągu. Tak więc z ulepszeń leczniczych wymienić należy m. in. nowe urządzenia dla zawijań borowinowych, z inwestycyj zaś budowlanych powstanie w parku zdrojowym pięknej galerji kolumnowej, przeznaczonej dla spacerów po piciu wód w razie niepogody.

W trakcie wiercenia znajdują się dwa nowe źródła solankowe oraz źródło słodkiej wody. Wodociągi również powiększają swą sieć i budowana jest obecnie nowa wieża ciśnień o pojemności 250 m^3

Z robót w mieście wymienić należy układanie trwałej gładkiej nawierzchni na ul. Rotniczańskiej, oraz imponujące prace ogrodnicze na klombach i gazonach.

W r. ub. frekwencja w Druskienikach przekroczyła ilość mieszkań i pokojów do wynajęcia. W związku z tem rozpoczął się silniejszy ruch budowlany.

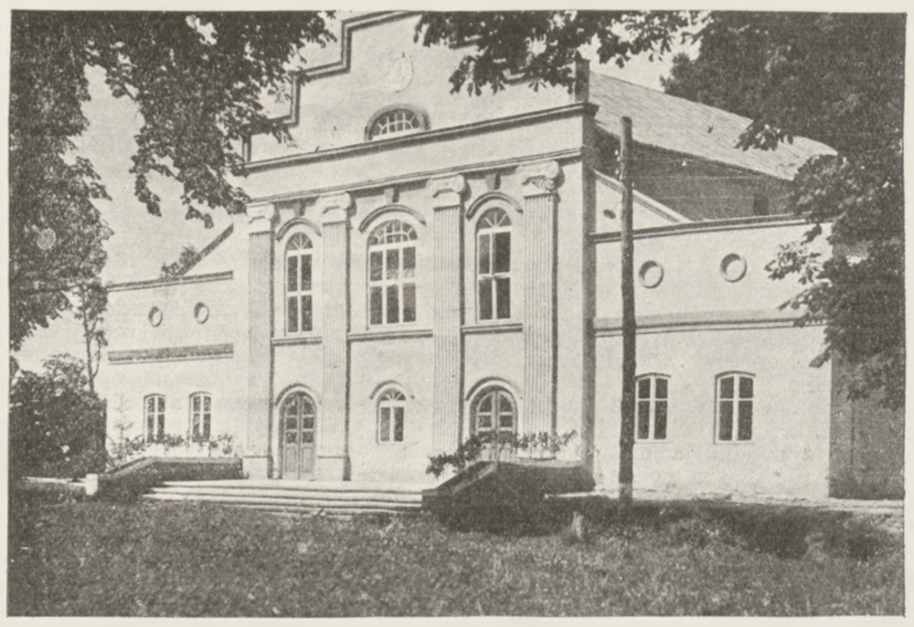
Goczałkowice — Zdrój

patrz „Uzdrowiska Śląskie"

Hel

patrz „Gdynia i wybrzeże"

Horyniec — Zdrój



Zabytkowy teatr z 19 w.

Zdrojowisko siarczano - borowinowe, położone w woj. Lwowskiem, pow. Lubaczowskim, na linji kol. Jarosław — Rawa Ruska, w okolicy lesistej, pagórkowatej, na wys. 284 m.

Wskazania: Reumatyzm stawów i mięśni, ostry i przewlekły, choroby stawów na tle przemiany materji (np dna), z powodu niedomogi gruczołów (np. climax), lub schorzeń nerwowo - odżywczych (np. tabes), bóle mięśniowe, schorzenia kości, zwłaszcza zapalne, wszelkie stany powodujące nacieki i wysięki np. po przebytych stanach zapalnych błon surowczych, torebek stawowych, okostnej, wrzody i t. p., zapalenia nerwów i neuralgje, choroby przemiany materji, zwłaszcza dna, otyłość, choroby kobiece (np. zapalenia przymaciczne, niedomogi jajnikowe i t. d.).

Choroby skórne (grzybkowe, czyraczność, łuszczyca), zatrucie ołowiem, chroniczne schorzenia górnych dróg oddechowych. Wszelkie stany wyczerpania, (neurastensja, apatja i t. d.)

Przeciwwskazania: Otwarta gruźlica, choroby zakaźne, stany goraczkowe, niewyrównane choroby serca, zapalenie nerek.

Urządzenia lecznicze: Źródła siarczane, siarkowodorowe i borowina. Kapiele mineralne w łazienkach, zaopatrzonych we wszystkie potrzebne przyrządy, kąpiele, zawijania i okłady borowinowe, hydroterapja w specjalnym oddziale, irygatornia ze stołami położniczemi, elektroterapja z lampą kwarcową, djatermją, etc., inhalatorjum, pijalnia wód.

Rozrywki: Czytelnia pism, tenis, kręgle, klub towarzyski, teatr, kino, koncerty, dwa razy dziennie orkiestra, dancing, kawiarnia i restauracja.

Komunikacja: Stacja kol. Horyniec, na linji Jarosław — Rawa Ruska, znajdująca się w pobliżu zakładu, poczta, telegraf, telefon.

Sezon letni od 1 maja do 10 października, zimowy od 1 grudnia do 30 marca.

*

W r. bież. został oddany do użytku zabytkowy teatr z 19 w., w którym będą się odbywały przedstawienia najlepszych lwowskich zespołów. 2 razy tygodniowo czynne będzie kino dźwiękowe.

Zakład wodo - leczniczy został w r. bież. powiększony. W łazienkach przeprowadzono gruntowny remont. Park zdrojowy uległ w r. bież. rozszerzeniu. Drogi, szosy i chodniki zostały uzupełnione.

Cały Horyniec — Zdrój został już ostatecznie oświetlony elektrycznością, doprowadzoną również do pensionatów, których liczba wzrosła o 2 nowe.

Skuteczne to uzdrowisko zyskuje z roku na rok coraz większa frekwencję. W r. ub. wyraziła się ona przeszło 30% zwyżka.

Huta Stepańska



Dom zdrojowy w Hucie Stepańskiej.

Jest to najmłodsze zdrojowisko w Polsce, gdyż powstało w 1932 r., a dom zdrojowy został wybudowany w 1934 r., pozatem zaś jest ono pierwszem i jedynem zdrojowiskiem na Wołyniu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że twórcą jego i właścicielem jest ks. Teodor Czaban, proboszcz parafji rzysko-katolickiej w Hucie Stepańskiej, który jest odkrywcą źródeł mineralnych i pokładów borowiny na terenie Huty i dzięki energji, którego stworzona została na wschodniej rubieży Rzplitej wartościowa placówka lecznicza.

Dom zdrojowy, położony w miejscowości, otoczonej lasami (170 mtr. nad poz. morza), zbudowany jest w odległości 1 km. od wioski czysto polskiej Huta Stepańska (woj. Wołyńskie, pow. Kostopolski) i 18 km. szosą (autem zakładowem) od st. kol. Rafałówka, na magistrali Warszawa — Kowel — Sarny. Obok domu zdrojowego powstał już szereg will i pensjonatów.

Dom zdrojowy posiada 2 źródła solanki żelazistej alkalicznej, radoaktywnej do kąpieli, źródło Teresy do picia oraz bogate pokłady borowiny. W domu zdrojowym znajduje się 20 kabin do gorących kąpieli solankowych i borowinowych oraz okładów borowinowych.

Wskazania lecznicze: reumatyzm stawowy i mięśniowy, podagra, ischias, kamica żółciowa, stany paralityczne i przewlekłe choroby kobiece. Na miejscu od 15 maja ordynuje lekarz zdrojowy, felczer i masażystka.

Dom zdrojowy narazie nie posiada żadnych rozrywek poza radjem i bibljoteką, to też pobyt w Hucie Stepańskiej jest wskazany dla tych, którzy szukają prawdziwej kuracji w chorobach, wymienionych we wskazaniach leczniczych zdrojowiska. Frekwencja w r. ub. 450 kuracjuszów.

Wody Szczawnickie

Szczawnica ma nieprzebrane skarby w swojem położeniu i klimacie oraz w źródłach mineralnych, które są ujęte w siedmiu źródłach: Józefina, Magdalena, Stefan, Wanda, Walerja, Jan i Szymon. Są to szczawy alkaliczno-słone, oraz alkaliczno-wapienno-słone.



Nowa pijalnia wód.

Wody ze źródeł **Józefina** i **Stefan** mają zastosowanie przedewszystkiem jako czynnik wykrztuśny. Przez stosowanie ich osiąga się doskonałe efekty przy wszystkich prawie schorzeniach dróg oddechowych, a wiec przy nieżytach oskrzeli, nosa, gardła, krtani i tchawicy. Również leczone są wszelkie sprawy zapalne i pozapalne i naciekowe opłucnej. W warunkach zarówno klimatycznych jak i leczniczo - źródlanych ulegają one tutaj szybkiemu zlikwidowaniu.

Woda ze źródła **Magdalena**, niesłusznie mniej słynna od wody ze źródła Józefina, w swojej specjalności (jako polski Karlsbad) jest wielkim dobytkiem leczniczym Szczawnicy. Leczy ona z bardzo dobrym skutkiem wszelkie choroby narządu pokarmowego, mianowicie: choroby żołądka z nadmiernem wydzielaniem kwasu solnego, niezyt jelit, nieżyt pęcherza żółciowego i przewodów żółciowych, kamicę żółciową, cukrzycę.

Woda ze źródła **Wanda** leczy kamicę nerkową, skazę moczanową, choroby żołądka z nadmiernem wydzielaniem kwasu solnego. Woda ze źródła Wanda jest jedyną wśród szczaw alkaliczno-słonych, tak krajowych jak i zagranicznych, z zawartością litu.

Woda ze źródła **Walerja**, posiadająca z powyższych największą zawartość soli, stosowana jest do płukania gardła i nosa.

Woda ze źródła **Szymon**, zawierająca żelazo, ma zastosowanie w stanach anemicznych, rekonwalescencji i t. d.

Woda ze źródła **Jan**, o dużej ilości bezwodnika węglowego i dwuwęgla żelaza, ma zastosowanie przy kąpielach kruszcowych.

Cudowny klimat Szczawnicy oraz wartość lecznicza jej wód powodują zwiększenie frekwencji z roku na rok.

Inowrocław — Zdrój



Zakład Przyrodoleczniczy.

Zdrojowisko solankowe w woj. Poznańskiem, położone w odległości 1,5 km. od miasta w ok. 200 morgowym parku.

Wskazania: Choroby przemiany materji, artretyzm, podagra, otyłość, cukrzyca, przewlekłe schorzenia wątroby i przewodu pokarmowego, niedomoga gruczołów dokrewnych.

Gościec stawów i mięśni (reumatyzm), gościec zniekształcający, rwa kulszowa, (ischias) i lumbago.

Choroby kobiece — przewlekłe stany zapalne narządów kobiecych, jajowodów, jajników i przymacicza, zrosty, niepłodność, niedorozwój, zaburzenia czynnościowe i okresu przekwitania.

Choroby dzieci, słaby rozwój, skaza wysiękowa, (limfatyczna) skrofuloza, krzywica.

Choroby serca i naczyń krwionośnych, skleroza, przewlekłe zapalenie żył.

Zachorzenia dróg oddechowych: nosa i jam bocznych nosa, gardła, migdałów, oskrzeli, dychawica oskrzelowa płuc, upośledzenie lub brak powonienia, osłabienie słuchu.

Pourazowe cierpienia kości i stawów stany po operacjach.

Choroby nerwowe, porażenia, nerwice (także nerwice serca), zapalenie nerwów i nerwobóle.

Stany osłabienia i wyczerpania, niedokrwistość, rekonwalescencja

Przeciwwskazania: Choroby ostre, gorączkowe i zaraźliwe, gruźlica; niewyrównane wady serca, miażdżyca silnie zaawansowana, szczególnie tętnic wieńcowych, charłactwo.

Urządzenia lecznicze: Wziewalnia inowrocławska i inne urządzenia niżej wyszczególnione mieszczą się w wielkim Zakładzie Przyrodoleczniczym. Wziewalnia składa się z 3 oddziałów, urządzona jest wedle najnowszych wymagań techniki i higjeny, pozostaje pod opieką lekarza specjalisty.

Emanatorjum radowe w Inowrocławiu należy do najsilniejszych w Europie.

Dwa obszerne oddziały, wodolecznicze: stosuje się kąpiele zwykłe, tlenowe, jodłowe, piankowe, półkąpiele i kąpiele częściowe (nasiadowe i inne). Natryski parowe i szkockie, biczowe, wachlarzowate, deszczowe, mgliste, grzbietowe, płaszczowe, spadowe i wstępujące (hemoroidalne).

Masaże pod wodą i zwykłe (także na innych oddziałach kąpielowych) przepłukiwania pochwowe.

Liczne przyrządy przegrzewające całkowite oraz częściowe dla poszczególnych stawów, szafy parowe, świetlne i przegrzewania gorącem powietrzem (aparaty wedle dr. Tyrnauera) .

Sale do odpoczynku i kocowań.

W oddziale elekroterapji znajdują się kąpiele elektryczne całkowite i 4 - komorowe, djatermje, prądy d'Arsonvala, faradyzacja, galwanizacja i masaż wibracyjny.

Leczenie światłem: lampy kwarcowe, solux, infra - rouge (promienie podczerwone).

Kąpiele słoneczne i powietrzne z natryskami na dachu zakładu.

Leżakowanie na obszernych trawnikach w parku.

Rozrywki: Od czerwca do września teart zdrojowy (dramat, komedje, operetka), kilka kin, koncerty orkiestry zdrojowej, dancingi. Wycieczki do Kruszwicy, Strzelna, Mogilna, Torunia, Bydgoszczy i Gniezna, organizowane przez Zarząd Zdrojowiska, oraz Pol. Tow. Krajoznawcze.

Komunikacja: Stacja kolejowa na linji Toruń—Poznań. Poczta, telegraf, telefon w samem uzdrowisku.

Kierownictwo zdrojowiska objął, jak już wspominaliśmy, dyr. Zygmunt Dworczyk, jeden z najlepszych fachowców w Polsce.

Jaremcze

patrz „Dolina Prutu"

Jastrzębie — Zdrój

patrz „Uzdrowiska Śląskie"

Jaworze

patrz „Uzdrowiska Śląskie"

Jurata

patrz „Gdynia i wybrzeże"

Kosów

patrz „Ziemia Kosowska"

Kuty

patrz „Ziemia Kosowska"

Łomnica

Wieś w pow. Nowosądeckim woj. Krakowskiego, położona nad rzeką Łomnicą, na wys. 476 m.

Wskazania: Choroby krwi, niedokrewność, blednica, osłabienie układu nerwowego, niemoc płciowa, choroba Basedowa, wyrównane wady zastawek serca. nieżyty dróg oddechowych, chor. kobiece, chor. przemiany materji, skaza podagryczna, cukrzyca. Nieżyty i nerwice żołądka i jelit. Ozdrowiny po chor. zakaźnych i zabiegach chirurgicznych.

Urządzenia lecznicze: Źródła szczawy wapienno - żelazistej, bogatej w bezwodnik kwasu węglowego. Dom kąpielowy, kąpiele słoneczne, kąpiele rzeczne.

Rozrywki: Rybołówstwo, wycieczki, etc.

Komunikacja: St. kol. Piwniczna na linji N. Sącz — Krynica, skąd do Łomnicy dorożkami. Poczta, telegraf, telefon Piwniczna.

Sezon: od 1 czerwca do 30 września.

Muszyna

Muszyna położona jest w pow. Nowosądeckim woj. Krakowskiego, na prawym brzegu Popradu, w bezpośredniem sąsiedztwie Krynicy — Wsi, przy dopływach Popradu, Muszynce i Szczawniczku, na wys. 452 m.

Wskazania: Choroby krwi, niedokrewność, blednica, osłabienie układu nerwowego, niemoc płciowa, chor. Basedowa, wyrównane wady zastawek serca, nieżyty dróg oddechowych, chor. kobiece, chor. przemiany materji, skaza podagryczna, cukrzyca, nieżyty i nerwice żołądka i jelit, ozdrowiny po chor. zakaźnych i zabiegach chirurgicznych.

Przeciwwskazania: gruźlica płuc.

Urządzenia lecznicze: 7 zdrojów szczaw alkaliczno - wapniowo - żelazistych o zawartości kwasu węglowego. Łazienki o 23 kabinach.

Komunikacja: Stacja kol. Muszyna-Zdrój na linji N. Sącz — Krynica. Poczta, telegraf, telefon na miejscu.

Sezon od 15 maja do 30 września.

Iwonicz — Zdrój



„Stary Pałac" — jeden z pensjonatów zakładowych.

Iwonicz położony jest na północnym stoku Karpat, spadającym w dolinę Wisłoki, na wysokości 410 m.

Wskazania: Choroby aparatu limfatycznego gruczołów) na tle przedewszystkiem tak zw. scrophulo - tuberkulozy u dzieci i starszych, a więc w obrzmieniu gruczołów chłonnych, szyi, pach, śródpiersia, około oskrzelowych, jamy brzusznej i pachwin.

Choroby skóry i błon śluzowych na powyższem tle powstałe.

Choroby kości: rachitis (angielska choroba), następstwa po urazach i wypadkach, jak: złamaniach, nadłamaniach, pęknięciach kości i mięśni, gruźlica kości i stawów, wszelkie cierpienia szpiku kostnego, wszelkie cierpienia jako następstwa dawno przebytej kiły. Cierpienia narządów rodnych kobiecych, miąższowe zapalenie macicy (metritis chron.), wysięki pozostałe po sprawach zapalnych okołomacicznych (peri et parametritis), długotrwałe zapalenie wewnątrzmaciczne, zapalenie jajników (oophoritis) i torbieli jajników, włókniaki macicy, przewlekłe zapalenie sutek, zaburzenia w miesiączkowaniu.

Zadawnione wypociny zapalne, zwłaszcza gośćcowe i dawne (artretyzm i reumatyzm). Przerosty gruczołu tarczykowego (wole), krokowego i sutek. Wzmożona przemiana podstawowa w przebiegu długotrwałych stanów tyreotoksycznych. Następstwa dawno przebytej kiły (sifilis) tak zw. III-ci okres. Stany z upośledzoną czynnością wydzielniczą żołądka, z upośledzonem wydzielaniem trzustki oraz wszystkie te stany gdzie chcemy uzyskać działanie żółciopędne. Choroby systemu nerwowego: chroniczne zatrucia (alkohol, nikotyna), stany po ostrem zapaleniu nerwów, neuralgja nerwów kończyn górnych ,dolnych, twarzy i t. p., ischias (rwa kulszowa), porażenia połowiczne po atakach apoplektycznych na tle sklerozy, tabes, rozsiane stwardnienia rdzenia i mózgu. Wszelkie choroby w przemianie materji u dzieci i starszych, leczenie odtłuszczające. Nieżyty dróg oddechowych i przewodu pokarmowego. Choroby narządu moczowego, kamica nerkowa, kamica pęcherza moczowego, powiększenie gruczołu krokowego (prostata) z następowem zapaleniem pęcherza moczowego. Znaczenie w leczeniu tych chorób ma silne działanie moczopędnej wody iwonickiej.

Urządzenia lecznicze: Pijalnia przy zdrojach Adolfa, Amelji, Józefa i Karola. Gmach kąpielowy posiada 53 odziały dla kąpieli wody kruszcowej i 8 przedziałów dla kąpieli borowinowych, prócz tego 3 przedziały wodolecznicze oraz oddział lecznictwa fizycznego.

Rozrywki: Orkiestra grająca dwa razy dziennie podczas picia wód na deptaku. Jazz - band grajacy na dancingach, imprezy teatralne oraz koncertowe, korty tenisowe, czytelnia gazet, klub towarzyski, kręgielnia, rozległe spacery w parku 800 morgów otaczającym dookoła cały zakład, wycieczki piesze i powozami.

Komunikacja: Stacja kolejowa Iwonicz na linji Stróże — Nowy Zagórz w odległości 11 kilom. od Zakładu Zdrojowego. Na stacji autobusy zakładowe i prywatne. Przejazd trwa około 15 minut.

Sezon od 1 kwietnia do 31 października. Sanatorja czynne cały rok.

*

Rok ubiegły odznaczył się w Iwoniczu dwoma znamiennemi szczegółami: przedewszystkiem nastąpił w Iwoniczu ogromny wzrost frekwencji, wyrażający się w ilości 9047 kuracjuszów, co stanowi najwyższą liczbę od czasu istnienia zdrojowiska. W stosunku do r. 1934 oznacza to wzrost o przeszło 41%. Drugą znamienną cechą ubiegłego sezonu było przystąpienie do wielkich prac inwestycyjnych ,obecnie już zakończonych, Wykonano mianowicie i oddano obecnie do użytku: nowe wodociągi, których linja biegnie wzdłuż dawnych, a które zasilają doskonałą wodą źródlaną wszystkie wille, dotychczas jej pozbawione. W ten sposób obecnie znajduje się w Iwoniczu tylko jedna willa nieposiadająca bieżącej wody. Dalej zostały zainstalowane we wszystkich willach angielskie urządzenia klozetowe. Sieć elektryczna została znacznie rozszerzona i w związku z tem wiele nowych miejsc otrzymało oświetlenie. Przybyło ½ km. nowych trotuarów. Ruch budowlany wyraził się w pierwszym rzędzie w wzniesieniu nowego pięknego gmachu poczty. Powstało również kilka nowych will prywatnych. Kaplica zdrojowa została starannie odremontowana. W samych zakładach zdrojowych przeprowadzono kapitalne remonty.

Wszystko powyższe stwierdza, że zapobiegliwa dyrekcja w osobie Bohdana hr. Załuskiego, bezustannie czuwa nad rozwojem tego pięknego i skutecznego uzdrowiska, którego rozwój, jak widzimy, kroczy naprzód olbrzymiemi krokami.

Komunikację ze stacją kolejową utrzymują stale 2 luksusowe nowe autobusy.

Morszyn

Zdrojowisko wód gorzkich w powiecie Stryjskim woj. Stanisławowskiego, na linji kol. Lwów — Stryj — Stanisławów, na wys. 325. m,

Wskazania: Dna (artretyzm) z wszystkiemi jej postaciami i inne choroby przemiany materji: otyłość cukrzyca, przewlekły gościec stawowy i mięśniowy, przewlekłe schorzenia wątroby, kamica, nieżyty dróg żółciowych, schorzenia żołądka, nieżyty, nadmierna kwasota, wrzód żołądka, schorzenia jelit nawykowe zaparcia stolca, hemoroidy i in., przewlekłe nieżyty dróg moczowych, kamica, przewlekłe nieżyty narządów kobiecych, choroby serca i naczyń, miażdżyca naczyń.

Urządzenia lecznicze: Pijalnia wód gorzkich ze źródła Bonifacego. Hipotoniczna (na nerki) woda ze źródła z „Pod Matki Boskiej". Kąpiele solankowe, solankowo - gazowe, borowinowe i okłady borowinowe, hydroterapja, wziewalnie inwidualne i zbiorowe, płukanie jelit, irygacje kobiece.

Do celów powyższych, prócz pięknej i obszernej pijalni, zaopatrzonej w grzejniki elektryczne, służą stare i nowe łazienki.

Nowe łazienki składają się z dwuch obszernych budynków: Łazienki z kąpielami solankowemi i gazowemi z pełnym komfortem urządzone, mieszczą także sale dla zabiegów wodoleczniczych z najnowszą komfortową aparaturą, osobne pokoje dla przepłukiwań jelitowych z odpowiedniemi urządzeniami i zupełnie oddzielone ubikacje dla przepłukiwań ginekologicznych, wreszcie wziewalnie indywidualne i zbiorowe z najnowszemi urządzeniami. Łazienki posiadają obszerne leżalnie, osobną dla kobiet i dla mężczyzn.

Nowe łazienki borowinowe mieszczą się w osobnym świeżo i komfortowo, według najnowszych wymagań urządzonym budynku. Mieszczą one w sobie łazienki dla kąpieli borowinowych I i II klasy a nadto na parterze obszerne sale z boksami dla okładów borowinowych; najnowsze urządzenia dla mechanicznego przygotowania kąpieli i okładów borowinowych.

Rozrywki: Park kwiatowy i leśny z licznemi deptakami. Wycieczki w piękną bliższą i dalszą okolicę m. i do zagłębia naftowego. Orkiestra, koncerty 2 razy dziennie. Radjo, Dancing. Kort tenisowy.

Komunikacja: Stacja kol. Morszyn na linji Stryj — Stanisławów, położona w samem udzrowisku. W sezonie bezpośrednie wagony ze wszystkich większych miast Polski.

Poczta. telegraf, telefon na miejscu.

Krynica

Krynica leży w pow. Nowosądeckim. woj Krakowskiem, w zachodniej części Karpat, 560 — 600 m. nad poz. morza, w okolicy górzystej, odznaczającej się klimatem podalpejskim, bogatej w lasy iglaste.

Wskazania: Choroby krwi i narządów krwiotwórczych. Bednica u dziewcząt. niedorkwistość wtórna z wyczerpaniem ogólnem i brakiem łaknienia po chorobach obłożnych, zabiegach operacyjnych, przemęczeniu fizycznem i umysłowem.

Choroby **serca i naczyń**. Wady organiczne (zastawkowe) całkowicie lub prawie wyrównane, niedomoga mięśnia sercowego i wczesny okres zwyrodnienia na tle przebytych chorób zakaźnych, niedokrwistości i otłuszczenia, miażdżyca (skleroza) w okresach początkowych, nerwice serca, stany zapalne na kończynach jako powikłanie żylaków.

Choroby przemiany materji i gruczołów dokrewnych. Dna (skaza moczanowa, artretyzm), cukrzyca (diabetes), krzywica (rachitis), otyłość niewielkiego stopnia. Choroba Basedowa. Zatrucia przewlekłe.

Choroby przewodu pokarmowego. Katar żołądka przewlekły z nadkwasotą, wrzody żołądka i dwunastnicy (bez krwotoków), nieżyty jelitowe ze skłonnością do biegunek, wysięki otrzewnowe i zrosty jelit pooperacyjne, nerwice ruchowe.

Choroby dróg żółciowych i wątroby. Kamica wątrobowa. Obrzęki śledziony na tle zimnicy (malarji).

Choroby dróg moczowych. Nieżyt kwaśny miedniczek nerkowych i pęcherza moczowego z kamicą nerkową i pęcherzową, przerost zapalny gruczołu krokowego.

Choroby kobiece na tle rozwojowem i czynnościowem, zaburzenia okresu pokwitania u dziewcząt, niedorozwój narządów płciowych i związana z nim niepłodność, zaburzenia i dolegliwości miesiączkowania, zaburzenia okresu przekwitania (climax), choroby narządów kobiecych na tle zapalnem, zapalenia przewlekłe śluzówki trzonu macicy szyjki i pochwy (białe upławy), zmiany zapalne przewlekłe jajowodów i jajników, nacieki zapalne w przymacicach wysięki omacicza (perimentritis) oraz zrosty zapalne, niepłodność na tle zmian powyższych.

Choroby nerwowe. Nerwobóle, półpasiec, rwa kulszowa (ischias), migrena porażenia nerwów obwodowych, schorzenia czynnościowe, neurastensja, histerja, osłabienie płciowe.

Schorzenia reumatyczne przewlekłe i zmiany zapalne kości i stawów mięśni. Zmiany pourazowe.

Przeciwwskazania: Niewyrównane wady serca, posunięta miażdżyca tętnic, gruźlica płuc, krwotoki płucne, nowotwory złośliwe choroby umysłowe.

Źródła: Krynica posiada 6 starych naturalnych źródeł i 9 wierconych na wzór Nauheimu. Większość wśród jednych i drugich stanowią szczawy wapniowo-magnezowo - sodowo - żelaziste, zawierające w ogromnej ilości bezwodnik węglowy (naturalne wody musujące) używany zarówno do picia, jak i do kąpieli mineralnych. Do picia służą: Zdrój Główny na deptaku — dokoła którego koncentruje się życie zdrojowiska; Zdrój Karola — prosta szczawa wapienna o średniej koncentracji — typ wody stołowej; Zdrój Słotwinka, zbliżony składem do Zdroju Głównego, wyróżnia się znaczniejszą ilością dwuwęglanu sodowego oraz soli baru; Zdroje Józefa i Jana — w parku zakładowym: pierwszy z nich obfituje w żelazo, drugi odznacza się małą koncentracją soli, co kwalifikuje go między innemi na wodę stołową. Najgłębszy ze zdrojów 810 m., wywiercony w r. 1914 za wskazówkami prof. geologji Rudolfa Zubera ze Lwowa jest unikatem zarówno pośród wód krynickich, jak i wogóle polskich i przez rozszerzenie wskazań leczniczych stał się jedną z głównych podwalin nowej Krynicy. Ku czci swego odkrywcy został nazwany „Zdrojem Zubera". Woda tryska zeń okresowo samorzutnie, wyrzucana wybuchami mas gazu. Jest to najsilniejsza w Europie szczawa alkaliczna, mogaca z korzyścią zastąpić słynne wody zagraniczne Vichy, Bilinu, Neuenahry, częściowo i Karlsbadu. Zawartością dwuwęglanu sodowego (18%) przewyższa trzykrotnie zdroje w Vichy. Dzięki stosunkowo znacznej ilości chlorku sodowego (powyżej 1%) należy zarazem do słabych wód solankowych. Ponadto jest „Zuber" obok Salzschlirf najsilniejszą wodą litową na kontynencie (0,17%), przewyższając znacznie wody z Elster, Kissingen i Fachingen, tak cenione w leczeniu skazy moczanowej.

W marcu 1931 r. geolog krakowski, prof. dr. Nowak natrafił w Krynicy na ślad solanki gazującej, jaką w całej Europie posiada tylko niemieckie uzdrowisko Bad Nauheim. Odkrycie to ma olbrzymie znaczenie dla Krynicy.

Urządzenia lecznicze: Pijalnia wód mineralnych w krytym deptaku, zimą ogrzewanym, a zbudowanym nad Zdrojem Głównym, dokąd sprowadzono osobnemi rurami zdroje Zubera, Słotwinkę, Karola. Ogrzewanie wód parą w osobnym przyrządzie i w szklankach. Wydawanie mieszanek wody Zubera z innemi, tudzież rozcieńczanie według przepisu lekarza.

Pijalnia Zdrojów Józefa i Jana w parku zakładowym.

Pijalnia Słotwinki u źródła w parku

Długotrwałe, gorące przestrzykiwania, kąpiele mineralne, kwasowęglowe, kąpiele borowinowe.

Kąpiele słoneczno - powietrzne z natryskami. Zakład roentgenowski, leczenie wzniesienne (terenowe) po ścieżkach parkowych długości 1460 m., zakład fizykalno - leczniczy, zaopatrzony we wszystkie najnowsze urządzenia tego rodzaju jak: wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, kąpiele elektryczne: komorowe, świetlne i wannowe, djatermja, lampa kwarcowa, masaż ręczny, wibracyjny.

Rozrywki: Teatr, kino, koncerty orkiestry zdrojowej, przedstawienia i koncerty w Domu Zdrojowym, dancingi, klub towarzyski, wypożyczalnia książek, zawody narciarskie, hokejowe i saneczkowe, tenis, wycieczki w okolice.

Sezon całoroczny z wyjątkiem kwietnia.

Krzeszowice

Miejscowość Krzeszowice leży w powiecie Chrzanowskim, w odległości 26 km. od Krakowa. Komunikacja kolejowa jest nadzwyczaj wygodna; zdrojowisko, znajdując się na głównej linji kolejowej, ma doskonałe połączenia z całym krajem. Z Krakowa przychodzi tu dziennie 12 pociągów i tyleż wraca, a sama podróż trwa 40 minut.

Krzeszowice posiadają dwa źródła wody siarczanej: jedno t. zw. źródło główne i źródło „Zofji".

Zdrój główny znajduje się na pochyłości góry pałacowej, niedaleko kościoła. Z właściwości fizycznych woda tego zdroju odznacza się czystością, bezbarwnością, silną wonią gazu siarkowodorowego i posiada smak kwasu siarkowodorowego, a w piciu nie jest przykra, lecz chłodząca. Ciepłota jej przy temperaturze powietrza + 12 do 17° Cel. wynosi + 9.75° Cel.

Ślad chemiczny zdroju głównego, wykazuje przewagę siarkanów. Wśród tych najobficiej ukazuje się siarkan wapniowy i to w takiej ilości, że zaledwie kilka źródeł europejskich dorównuje Krzeszowicom pod tym względem. Po siarkanie wapniowym pierwsze miejsce zajmują: siarkan magnowy i węglan wapnia, reszta składników znajduje się w ilości umiarkowanej. Ponieważ zaś zdrój zawiera w sobie odpowiednią ilość kwasu węglowego, kwasu siarkowodowego oraz podsiarczanu sodowego, przeto należy zaliczyć zdrój krzeszowicki do rzędu silniejszych siarczanych z przeważającą ilością soli wapniowych i magnowych. Tak pod względem jakości, jak ilości składników zdradzają źródła krzeszowickie zupełne podobieństwo do cieplic trenczyńskich, a pod względem składu chemicznego między temi dwoma źródłami różnice polegają na tem, że woda krzeszowicka jest bogatsza w składniki zsiadłe i że zawiera ona o 25% więcej siarkanu wapniowego i 5 razy więcej kwasu węglowego, aniżeli woda trenczyńska. Jedynie pod względem ciepłoty ustępują źródła krzeszowickie źródłom trenczyńskim.

Zdrój „Zofji" pod względem właściwości fizycznych i chemicznych nieznacznie tylko różni się od zdroju głównego, a to cokolwiek niższą ciepłotą i nieco większą ilością kwasu siarkowodowego.

Woda siarczana w Krzeszowicach bywa stosowana wewnętrznie, a picie jej uskutecznia się bądź przy zdroju głównym w budynku zwanym przez miejscowych „kapliczką pod Matką Boską" bądź w zakładzie kąpielowym gdzie dla wygody gości urządzono pijalnię w kurytarzu łazienkowym. Głównie jednak stosuje się wodę siarczaną do kąpieli. Zaznaczyć należy, że woda, napełniając wannę jest równocześnie ogrzewana przez parę do żądanego stopnia ciepłoty, co wyklucza rozkład jej składników chemicznych, a co zatem idzie, nie zmniejsza jej wartości leczniczej.

Wskazania używania wód siarczanych można podzielić na poszczególne i ogólne. Do pierwszych należą te, gdzie działa woda, sposób jej użycia, ciepłota oraz inne jej składniki w wodzie rozpuszczone.

Z pierwszej więc grupy należy wymienić następujące cierpienia, które z dobrym skutkiem są leczone w Krzeszowicach: 1) gościec długotrwały (rheumatismus chronicus) w postaci gośćca mięśniowego, skórnego, powięzi oraz okostny, gościec nerwowy, dna gośćcowa (arthritis) i porażenia gośćcowe: 2) osutki przewłoczne, wyprysk przewłoczny (ecsema chronicum), łupież czerwony (pitiriasis rubra), liszaje (impetigo), trądzik (akne), róża przewłoczna (erysipelas chronicum) i t. p.: 3) choroby kobiece, których podstawą jest krwistość brzucha, a więc stanu zapalne macicy i jajników, zboczenia miesiączki i t. d., dalej krwawnice (haemorrhoidae); 4) cierpienia narządu oddechowego, przedewszystkiem długotrwałe nieżyty krtani, tchawicy i oskrzeli, powstałe wskutek zboczeń w zakresie żyły bramnej; 5) zatrucia metaliczne, jak otrucia przewłoczne rtęcią, ołowne, arsenowe i miedzią. Do drugiej grupy należą: 1) zołzy i krzywica (scrophulosis, rhachitis), dalej próchnienia kości i martwica; 2) następstwa zranień i obrażeń, jak np. wysięki wskutek zapalenia, owrzodzenia z trudnością się gojące i t. p.; 3) choroby nerwowe, zwłaszcza porażenia i nerwobóle na podstawie gośćcowej, nerwoból kulszowy (ischias, pląsawica (chorea) i porażenia po udarze (apoplexia).

Położenie Zakładu jest piękne, a przytem bardzo dogodne. Stary park, wśród którego znajduje się zakład kąpielowy, oddalony jest od dworca kolejowego zaledwie o kilkaset kroków, co dla gości przyjezdnych stanowi wielką zaletę. Z jednej strony ogrody hr. Potockich, w tyle plantacje wraz z pięknym kościołem tworzą malownicze ramy dla samego budynku kąpielowego, który został rozszerzony i kompletnie odrestaurowany. Ilość kabin podwojono i wyposażono w urządzenia i sprzęty odpowiadające dzisiejszym wymaganiom i komfortowi tak, że pod względem urządzenia wewnętrznego Krzeszowice mogą rywalizować z najpiękniejszemi zdrojowiskami. Parter budynku zajmuje hall, gdzie znajduje się kasa i poczekalnia, oraz kabiny, na pierwszem zaś piętrze mieszczą się pokoje dla kuracjuszów. W tym samym budynku ordynuje lekarz zakładowy. Na miejscu znajduje się masażysta i masażystka. Każda kabina zaopatrzona jest w wygodną sofkę umożliwiającą odpoczynek po kąpieli, masaż, zawijanie w koce i t. d.

Aby uprzystępnić używanie kąpieli siarczanych jaknajszerszym sferom publiczności, istnieją dwie klasy łazienek oraz ustanowiono zniżki. Urzędnicy państwowi, wojskowość, kooperatywy wyższych uczelni i nauczycielstwo korzystają z 25% zniżki, kasom chorych i rodzinim lekarzy przyznano 50% zniżki, lekarze zaś i przedstawiciele prasy otrzymują kąpiele bezpłatnie.

Obok zakładu znajduje się willa zaopatrzona we wszelkie wygody, jak usługę, światło elektryczne, i t. d. Dół tej willi zajmuje zakładowa restauracja, połączona z kawiarnią i mleczarnią. Poza pokojami w budynku łazienkowym i willi z łatwością nająć można w miasteczku lub okolicy prywatne pokoje, w czem na żądanie zarząd pośredniczy. Są także do wynajęcia mieszkania z kuchniami.

Dla rozrywki kuracjuszów urządzono plac tenisowy przed zakładem kąpielowym. Miejscowe kasyno oddaje do usług gości swą biljotekę, a piękna kasynowa sala może służyć do zebrań towarzyskich, reuniorów i przedstawień amatorskich. Prenumerowane przez zakład dzienniki znajdują się do dyspozycji gości w poczekalni łazienek.

Najpiękniejszą jednak z rozrywek, jakie Krzeszowice swym gościom ofiarować mogą, są wycieczki. Śliczna okolica Krzeszowic dostarcza ich poddostatkiem. Dla ludzi osłabionych pobliskie lasy z mnóstwem jagód i grzybów stanowią miły cel przechadzki, a rzeka płynąca za miasteczkiem daje sposobność kąpieli rzecznych. Z dalszych wycieczek godna wzmianki jest Czerna, Dubie, Zamek Tenczyński, Racławice, Ojców, Pieskowa Skała, Grodzisko, oraz długi szereg ciekawych miejscowości znanych w historji lub głośnych dla pięknego krajobrazu.

Ceny od 1 maja do 30 września: za pokój o 1 łóżku 2 zł. za dobę z pościelą i światłem elektrycznem; pokój o 2 łóżkach 3 zł., za osługę dopaca się 10%.

Całodzienne utrzymanie 4 zł. Kąpiel I kl. siarczana z. 2.—, kąpiel II kl. zł. 1.50.

Kąpiel kwasowęglowa I kl. zł. 2.50. II kl. zł. 2., zabiegi terapeutyczne 3 zł., naświetlanie lampą kwarcową 2 zł. Ręcznik 20 gr.. Prześcieradło 30 gr.

Zamówienia mieszkań z równoczesnem przysłaniem zaliczki 50 zł., jako też wszelkie inne zapytania wnosić należy do Zarządu Zdrojowego w Krzeszowicach.

Lubień Wielki

Lubień Wielki, zdrojowisko siarczano - wapienne leży w pow. Gródeckim w woj. Lwowskiem, na wysokości 275 m. nad rzeką Wereszycą.

Wskazania: reumatyzm, choroby stawów, mięśni, jelit, cukrzyca, zesztywnienie kręgosłupa, choroby skórne, łuszczyca, choroby przemiany materji.

Przeciwwskazania: Gruźlica płuc, krwotoki macicy i płuc, niewyrównane wady serca, skłonności do krwotoków, złośliwe nowotwory.

Urządzenia lecznicze: Zakład kąpielowy o 8-u wannach do kąpieli siarczanych i 8 do kąpieli borowinowych, oddział zanderowski do leczenia gimnastycznego, wziewalnie wód siarczanych, emanatorjum radowe, oddział dla elektroterapji i termoterapji, djatermja, kąpiele elektryczne czterokomorowe, masaż wibracyjny.

Rozrywki: Orkiestra zakładowa, w kasynie zdrojowem bibljoteka o 2000 tomów, czytelnia bogato zaopatrzona w czasopisma ,radjo.

Komunikacja: Stacja kolejowa na linji Lwów — Sambor; prócz tego trzy razy dziennie autobus luksusowy Lwów — Lubień.

Poczta, telegraf, telefon na miejscu.
Sezon od 1 maja do 30 września.

*

Lubień należy do najstarszych zdrojowisk polskich. Już w XIV wieku zjeżdżali tu na kurację kupcy oraz przedstawiciele mieszczaństwa z poblizkiego Lwowa. Rozbijali oni dokoła źródeł namioty i w kotłach grzali wodę do kąpieli. W końcu XVI wieku ówcześni właściciele Lubienia urządzili tu pierwsze łazienki. Ale dopiero obecny zarząd postawił uzdrowisko na wysokim pozomie, godnym wyjątkowej wartości leczniczej wód lubiańskich.

Są to wody siarczano - wapienne, najsilniejsze bodaj w Europie, którym najwybitniejsze powagi lekarskie przyznają niezwykłą skuteczność, stawiając je na czele wód tego rodzaju.

Z pośród wielu prac, wykonanych przez Zarząd przed obecnym sezonem, na pierwszy plan wysuwa się wielka inwestycja w postaci uregulowania Wereszycy, płynącej tuż za parkiem zakładowym. Rzeka ta, płynąca dotychczas krętem korytem wśród niskich łąk b. łatwo wylewała, tworząc wokół bagniska, będące siedzibą komarów, a stan ten wysoce szkodził skutecznemu uzdrowisku. W r. ub. właścicielowi Lubienia udało się zainteresować Fundusz Pracy, który w większej części sfinansował roboty regulacyjne Wereszycy. Zarząd uzdrowiska partycypował w tych pracach w wysokości 20.000 zł. Rezultaty osiągnięto doskonałe: wody Wereszycy, ujęte w solidne obramowania brzegów, płyną równą, spokojną tonią, a liczne kanały prowadzące z parku uzdrowiskowego, dokonują do reszty dzieła osuszania Na dawnych mokrych łąkach rośnie obecnie bujna soczysta trawa, komary znikły bez śladu, a na brzegu rzeki budowana jest obecnie wielka, słoneczna plaża.

Liczne remonty i odświeżenia, dokonane pod nadzorem świetnego administratora, jakim jest dyrektor Lubienia-Zdroju, p. Duniewski, doprowadziły Lubień już wczesną wiosną do kwitnącego stanu w całem znaczeniu tego słowa, a wzorowy porządek Lubienia jest już dziś przysłowiony.

Miłowody

Miłowody leżą w pow. Obornickim woj. Poznańskiego, nad rz. Wełną, na wys. 79 m., pośród lasów.

Wskazania: Przewlekłe choroby żołądka i jelit, zatrucia narkotykami i alkoholem, przewlekłe nieżyty dróg szczytów płucnych, schorzenia gruczołów chłonnych, skłonności do nieżytów dróg oddechowych, schorzenia serca i naczyń, choroby układu nerwowego, nerwice ogólne, stany wyczerpania.

Przeciwwskazania: Ostre zapalne stany, gruźlica, choroby zakaźne, niewyrównane wady serca.

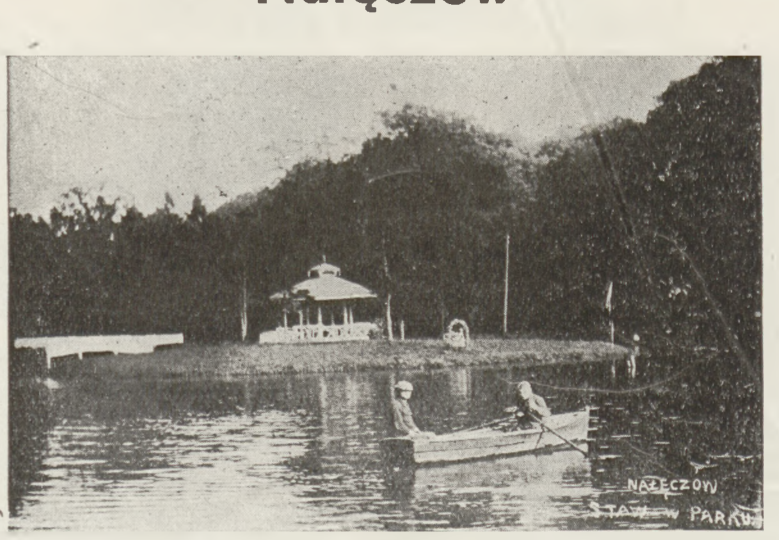
Urządzenia lecznicze: Sanatorjum z łazienkami i urządzeniami wodoleczniczemi, również systemu dra Żniniewicza, kąpiele mineralne sztuczne, elektroterapja, hydroterapja, fototerapja, mechanoterapja, sollux, lampa kwarcowa, pijalnia wód.

Rozrywki: Radjo, bilard, czytelnia, sporty, sport wodny, rybołówstwa, kąpiele rzeczne, wycieczki.

Komunikacja: stacja kol. Oborniki na linji Poznań — Chodzież, w odl. 1½ km. od zakładu, dojazd taksówkami i powozami.

Sezon całoroczny w zakładzie.

Nałęczów



Staw w Nałęczowie.

Nałęczów leży w powiecie Puławskim, wojew. Lubelskiem na wysokości 217 m.

Zdroje o typie szczawy wapniowo - żelazistej z 28% węglanu żelaza. Ma również własną borowinę.

Wskazania: Neurastenja, histerja, nerwice serca i żołądka oraz kiszek, nerwobóle, ischias, astma, początki tabesu i t. d.; cukrzyca, otyłość, choroba Basedowa, niektóre postacie artretyzmu, kamicy żółciowej i nerkowej; katary żołądka i kiszek, wada serca, skleroza, choroby kobiece stany pochorobowe, wyczerpanie i t. p.

Przeciwwskazania: Choroby umysłowe, gruźlica, choroby zakaźne, narkomanja.

Zakład leczniczy, położony w pięknym parku, rozporządza nowoczesnemi urządzeniami do hydroterapji z masażami podwodnemi i przemywaniem grubej kiszki oraz wydaje naturalne kąpiele żelaziste i sztuczne solankowe, kwaso-węglowe, igliwiowe, tlenowe i aromatyczne; posiada dalej urządzenia do kąpieli świetlnych czterokomorowych, do franklinizacji, faradyzacji, galwanizacji, d'arsonwalizacji, masażu wibracyjnego. Lampa Bacha. Djatermja. Kąpiele słoneczno - powietrzne. Laboratorjum analityczno - lekarskie.

Rozrywki: Plac do gier i zabaw sportowych, wieczory taneczne, koncerty, rauty, orkiestra zakładowa, spacery i wycieczki w piękne okolice, łódki na stawie.

Komunikacja: Stacja kolejowa na linji Warszawa — Lublin, skąd do uzdrowiska dojazd końmi zakładowemi, dorożkami i autobusami.

Zakład leczniczy jest czynny przez cały rok.

*

W roku bieżącym dokonane zostały liczne remonty w Zakładzie oraz w t. zw. „pałacu", a do urządzeń leczniczych wprowadzono pewną modernizację

Zakład nałęczowski, dzięki doskonałej opiece lekarskiej, wielkiej skuteczności oraz pierwszorzędnej komunikacji, cieszy się niesłabnącą frekwencją w ciągu całego roku.

Niemirów—Zdrój

Zdrowisko borowinowe, i siarczano - słono - alkaliczne, położone jest w pow. Rawskim woj. Lwowskiego na wys. 220. m.

Wskazania: reumatyzm stawów i mięśni, dna, ischias, porażenia, niedowłady, następstwa po złamaniach, przewlekłe choroby kobiece, niektóre choroby skórne, zołzy.

Przeciwwskazania: gruźlica płuc i niewyrównane choroby narządu krążenia.

Urządzenia lecznicze: Zakład zdrojowo - kąpielowy rozporządza łazienkami do kąpieli siarczanych, borowinowych, kwasowęglowych, tlenowych, piankowych oraz urządzeniami do stosowania hydroterapji. Kąpiele rzeczne z plażą i słoneczno - powietrzne oraz gimnastyka lecznicza pod kierunkiem lekarza. Picie wody ze źródła „Aleksandra".

Poza doskonałemi warunkami klimatycznemi posiada zdrojowisko źródła siarczano - słono - alkaliczne, obfitujące w siarkowodór i kwas węglowy. Wody siarczane Niemirowa przypominają swym składem chem. i działaniem leczniczem zdroje w Baden, Weilbach, Akwizgranie, Trenczynie i Piszczanach. Niemirów ma własne, wprost niewyczerpane pokłady wysokowartościowej borowiny, używanej do kąpieli i zabiegów na miejscu, jak też do przygotowania skutecznych i tanich okładów borowinowych.

Rozrywki: Orkiestra zakładowa, spacery, wycieczki, dancing, czytelnia pism, etc.

Komunikacja: Stacja kol. Rawa Ruska, skąd autobusem lub dorożkami dojeżdża się do uzdrowiska. Oprócz tego bezpośrednia komunikacja autobusowa kilka razy dziennie ze Lwowem. Jaworowem, Żółkwią i Lubaczowem.

Sezon od 15 maja do 1 września.

*

W r. ub. dokonane zostały w uzdrowisku liczne remonty zarówno w zakładzie, jak i w parku, na drogach etc. Wielkie ożywienie wniesie tu niewątpliwie w sezonie utworzenie w pobliżu poligonu artyleryjskiego, co spowoduje duży dopływ do uzdrowiska zarówno wojskowych jak cywilnych przybyszów.

Do faktów, mogących wpłynąć ujemnie na rozwój tego cennego uzdrowiska, zaliczyć należy planowane przez gminę m. Niemirowa wyrąbanie lasów, otaczających uzdrowisko. Zamiarom tym należy bezwarunkowo przeciwstawić się.

Również trudno sobie wyobrazić podstawę ,na której zarząd gminy miejskiej Niemirów pragnie obłożyć podatkiem hotelowym pensjonaty w Niemirowie-Zdroju, dla którego gmina absolutnie nic nie robi. Nie należy wątpić, że władze nadzorcze nie dopuszczą do tego rodzaju obciążeń kuracjuszów, niepraktykowanych w tych warunkach.

Wzrost frekwencji w Niemirowie-Zdroju wyraził się w r. ub. w wysokości 18%.

Otwock

Otwock, uzdrowisko i stacja klimatyczna, leży w odległości 20 km. od Warszawy na wysokości 100 m.

Wskazania: Gruźlica płuc, choroby wieku dziecięcego, zołzy, krzywica, stany wyczerpania fizycznego i nerwowego, małokrwistość, wychudzenie.

Rozrywki: Kasyno, korty tenisowe, kina, kawiarnie, spacery w otaczających Otwock lasach.

Olbrzymie tereny leśne, sięgające setek km. kw. dookoła Otwocka ,stanowią tak zawsze pożądaną ochronę od wiatrów, szczególnie częstych na równinie mazowieckiej. Wydzielająca się w dużej ilości żywica działa specyficznie w cierpieniach dróg oddechowych, szczególniej zaś w różnych stanach zapalnych oskrzeli, zmniejszając kaszel, daje spokój tak potrzebny chorym.

Poza lasami, drugim czynnikiem, mającym pierwszorzędne znaczenie dla leczenia klimatycznego, jest przepuszczalność gleby. Przesiąkalność gruntu jest tu nadzwyczajna. Już w kilka godzin po największych ulewach wody nie widać, a w 24 do 48 godzin po kilka dniach słoty ziemia jest sucha.

Urządzenia lecznicze: Otwock rozporządza kilku sanatorjami, zaopatrzonemi w najnowsze urządzenie lecznicze, Zakładem Przyrodoleczniczym z gabinetami roentgenologicznemi ,aparatami do djatermji, galwanizacji, z oddziałem terapji świetlnej, Zakładem Kąpielowym dla wszelkich zabiegów wodnych i kąpieli mineralnych. Poza prywatnemi istnieje tu wielkie sanatorjum dla piersiowo chorych m. st. Warszawy, szpital powiatowy i liczne zakłady filantropijne dla gruźlików.

Komunikacja: Stacja kolejowa na linji Warszawa — Dęblin. Kolejka wąskotorowa Warszawa — Karczew. Autobusy Warszawa — Otwock.

Sezon trwa przez cały rok.

Piwniczna-Zdrój

Zdrojowisko o źródłach szczawy żelazistej, alkaliczno - wapniowej, leży w pow. Nowosądeckim woj. Krakowskiego, na lewym brzegu Popradu, na wys. 399 m., wśród lasów.

Wskazania: Niedokrwistość, nieżyty i nerwice żołądka i jelit, osłabienie mięśnia sercowego, chor. Basedowa, przewlekłe zapalenie nerek i nieżyty dróg moczowych, osłabienie nerwowe, ozdrowiny po chorobach zakaźnych.

Urządzenia lecznicze: Źródła szczawy żelazistej alkaliczno - wapniowej. Łazienki mineralne o 20 kabinach, łazienki borowinowe.

Rozrywki: Rybołówstwo, kajaki, pływanie, wycieczki, koncerty, dancingi, przedstawienia.

Komunikacja: Stacja kol. Piwniczna-Zdrój, tuż obok uzdrowiska, na linji N. Sącz — Krynica.

Sezon od 1 maja do 30 września.

*

W r. bież. przybywają w Piwnicznej nowe inwestycje: wielki nowy zbiornik na wodę oraz pawilon na deptaku. Oprócz tego przeprowadzone zostały zwykłe doroczne remonty.

W budowie znajduje się szosa Piwniczna — Żegiestów — Zakopane. Planowana jest budowa szosy Piwniczna—Szczawnica, która skróciłaby dystans między temi miejscowościami z 50 do 18 km.

Komunikacja kolejowa wymaga w sezonie stanowczo polepszenia; pociągi między N. Sączem a Krynicą kursują zbyt rzadko.

Piwniczna rozbudowuje się szybko i z roku na rok zyskuje na wyglądzie, nad czem czuwa bez ustanku zapobiegliwy burmistrz, p. Jan Marciszewski.

Ojców

Ojców leży w dolinie Prądnika, w powiecie Olkuskim (woj Kieleckie) na wysokości 450 m.

Wskazania: Choroby przemiany materji i skaza moczanowa, otłuszczenia, cukrzyca przewlekłe nieżyty gardła i oskrzeli, dychawica oskrzelowa, gruźlica gruczołowa, choroby serca, miażdżyca tętnic, wyrównane wady; nieżyty żołądka i jelit, wśród żołądka i dwunastnicy, zaburzenia wydzielnicze żołądka, przewlekłe zaparcia, kamica żołądkowa, chroniczne zapalenie nerek i miednic nerkowych; rekonwalescencje po cięższych chorobach, osłabienie ogólne; z chorób nerwowych — nerwice

Urządzenia lecznicze: Zakład Leczniczy „Goplana", zaopatrzony w nowoczesne urządzenia do leczenia fizykalnego. Urządzenia do hydroterapji

Rozrywki: Tenis, basen kąpielowy, w zimie tory narciarskie i saneczkowe. Wycieczki do malowniczych dolin i grot.

Komunikacja: Dojazd do st. kolej. Kraków lub Olkusz. Autobusy z Krakowa.

Sezon letni od 1 maja do 30 września, zimowy od 1 grudnia do 1 kwietnia.

Rabka



Nowe inhalatorjum w Rabce.

Zdrojowisko solankowo - jodobromowe, w Beskidzie Zach., w pow. Nowotarskim woj. Krakowskiego.

Wskazania: Choroby konstytucjonalne dzieci i młodzieży, krzywica, skaza limfatyczna i neurolimfatyczna, niedorozwój, niedokrewność, zołzy. Nieżyty błon śluzowych nosa, gardła, krtani, tchawicy i oskrzeli. Obrzęki gruczołów. Schorzenia reumatyczne. Pozostałości po ostrych sprawach zapalnych płuc, opłucnej, otrzewnej, stawów, układu nerwowego, po zapaleniu opon mózgowych, po chorobie Heine - Medina. U dorosłych: choroby przemiany materji, otyłość, skaza podagryczna, schorzenia reumatyczne, miażdżyca tętnic, niedomagania mięśnia sercowego, nerwice. Choroby kobiece, w szczególności przewlekłe stany zapalne macicy, resztkowe nacieki okołomaciczne i okołojajnikowe. Ozdrowiny po chorobach zakaźnych, zabiegach chirurgicznych oraz stany wyczerpania. Nieżyty błon śluzowych.

Przeciwwskazania: Gruźlica płuc, choroby nerek, niewyrównane wady serca.

Urządzenia lecznicze: Leczenie rabczańskie opiera się w pierwszym rzędzie na wodzie mineralnej z 12 źródeł o typie solanki ze znacznemi ilościami jodu i bromu.

Oddział kąpieli mineralnych jodo - bromo - solankowych dysponuje dużą ilością kabin I i II klasy. Specjalne kabiny dla kąpieli kwasowęglowych i piankowych.

Oddział borowinowy ma do dyspozycji obszerną leżalnię, gdzie kuracjusze po zabiegu zawinięci w prześcieradła wypoczywają przez przeciąg czasu, zalecony przez lekarza.

Oddział ten posiada specjalną kabinę z wszelkiemi urządzeniami do leczenia chorób kobiecych.

Oddział zawijań „Fango" w muł źródlany jest pierwszą w Polsce placówką niezwykle skutecznego leczenia tą metodą reumatyzmu, artretyzmu i rwy kulszowej (ischias). Organizacja i poziom lecznictwa w tym dziale absolutnie nie ustępują analogicznym oddziałom leczniczym zdrojowisk zagranicznych.

Oddział hydropatyczny wyposażony jest w tusze ciepłe i zimne, tusze szkockie i parowe, wanny do półkąpieli, kąpieli nożnych i nasiadowych, kabiny do masażu.

Wziewalnia — inhalatorjum — leczy wziewaniami i rozpylaniami wody mineralnej jodo - bromo - solankowej schorzenia górnych dróg oddechowych. Aparaty i kabiny do wziewań urządzone są według najnowszych wymagań lecznictwa i higjeny.

Oddział elektroterapji ma do dyspozycji djatermję, pantostat, solux, lampę kwarcową, piecyki do nagrzewań elektrycznych.

Aparat Röntgena na miejscu.

Zakład zdrojowy ogrzewany centralnie. Zdrojowisko posiada kanalizację, wodociągi, oświetlenie elektryczne, park oświetlony, chodniki na wszystkich ulicach.

Rozrywki: Dwie pierwszorzędne restauracje i cukiernie w zakładzie. Sala koncertowa i teatralna. Klub towarzysko - bridżowy. Czytelnia pism. Wypożyczalnie książek. Kino. Dancingi. W sezonie — koncerty i przedstawienia teatralne. Basen kąpielowy. W parku zdrojowym orkiestra, tenis. Wycieczki.

Komunikacja: Bardzo dogodne połączenia kolejowe ze wszystkiemi ośrodkami Państwa. Połączenia autobusowe. Szosy autobusowe we wszystkich kierunkach. Nowa szosa Kraków — Myślenice — Rabka — Zakopane o nawierzchni asfaltowej. Stacja kolejowa i poczta w miejscu. Telefon i telegraf czynne całą dobę. W zakładzie garaż samochodowy i stacja benzynowa.

Sezon całoroczny.

*

W roku bieżącym zakończono prawie zupełnie prace nad kanalizacją zdrojowiska. Sieć oddano w 2/3 do użytku. Elektrownia pracuje z całą wydajnością, dostarczając prądu nawet Chabówce. Wykończono dalszą część robót brukarskich i drogowych oraz chodnikowych na przestrzeni 9 km. Dokonano corocznych szczegółowych remontów w budowlach zakładowych. Plan pomiarowy dla celów regulacji został już wykonany. Budownictwo pensjonatów i domów prywatnych rozwijało się w sezonie ub. bardzo intensywnie, to też Rabka posiada już dziś cały szereg nowych budowli. W parku zakładowym przeprowadzono szereg nowych alej.

Przysłowiony porządek rabczański i w sezonie bieżącym święci trjumfy.

Smukała

W odległości ośmiu kilometrów na północ od Bydgoszczy leży osiedle leśne Smukała. Miejscowość ta jest wymarzoną okolicą dla leczenia chorób płucnych. Jest to teren bezwzględnie suchy i przepuszczalny, otoczony dokoła wielkiemi iglastemi lasami i zasłonięty od wiatrów północnych olbrzymią puszczą Tucholską.

Korzystając z tych wyjątkowych warunków, wybudowano tu już w roku 1904 sanatorjum dla piersiowo chorych, które następnie w r. 1930 zostało kompletnie przerobione i mieści się obecnie w dwuch budynkach, z których jeden przeznaczony jest dla lekko chorych i ozdrowieńców, drugi dla pacjentów, potrzebujących energicznej kuracji.

Gmachy Wojewódzkiego Sanatorjum są budowane masywnie i solidnie, posiadają centralne ogrzewanie, kanalizację, łazienki, elektryczność i t. d. Prócz tego sanatorjum zaopatrzone jest w gabinet roentgenowski, salę światło - leczniczą oraz gabinety lekarskie ze wszystkiemi nowoczesnemi urządzeniami medycznemi.

Dyrektorem sanatorjum jest Dr. Maysner, specjalista chorób płucnych, a poza tem ordynuje w zakładzie 4 lekarzy.

W sanatorjum znajdują się obszerne, kryte werandy, umożliwiające chorym przebywanie przez cały dzień na świeżem powietrzu.

Leczenie polega na stosowaniu metody klimatyczno - djetetycznej, a w pewnych wypadkach pomocniczych zabiegów, jak odma, thorakoplastyka, naświetlanie lampą kwarcową i solluxem, leczenie eistem, tukerbuliną, dożylne wlewanie wapnia, naświetlanie lampą kwarcową i solluxem, naświetlanie roentgenem śledziony wg. Manuchina, zabiegi krtaniowe, etc.

Posiłki podaje się 5 razy dziennie, odżywianie jest dobre i obfite i pozostaje pod kontrola dyrekcji.

Własny 40-to morgowy park.

Dojazd z Bydgoszczy kolejką powiatową Bydgoszcz — Koronowo, lub też autobusem.

Solec-Zdrój

Solec, zdrojowisko siarczano - solankowe, leży w pow. Stopnickim woj. Kieleckiego, na wys. 300 m.

Wskazania: Reumatyzm mięśniowy i stawowy, pourazowe zmiany kości i stawów ,wadliwa przemiana materji, skaza podagryczna, artretyzm, otyłość, niektóre chor. skórne, zwłaszcza na tle grzybkowem, chor. dzieci: zołzy, krzywica, skaza limfatyczna, chor. nerwowe: porażenia, początkowe okresy wiądu rdzenia, niedowłady, zapalenia nerwów i nerwobóle (ischias, lumbago), chor. serca i naczyń krwionośnych, miażdżyca tętnic, ozdrowiny po cięższych chorobach gorączkowych lub po cięższych operacjach.

Urządzenia lecznicze: Zasadniczym czynnikiem kuracji soleckiej są wody siarczano - gipsowo - słone. Dla kuracji temi wodami służy obszerny i piękny gmach łazienek o 74 kabinach. Oprócz kąpieli z wody siarczanej stosuje się kąpiele sztuczne kwaso - węglowe, tlenowe i igliwiowe. Oprócz tego istnieją urządzenia do suchych kąpieli w ogrzanem powietrzu. Elektro i fototerapja. Okłady z mułu siarczanego.

Rozrywki: Spocery w pięknym parku oraz wycieczki. Korty tenisowe, gry i zabawy sportowe, koncerty orkiestry symfonicznej, dancingi, przedstawienia teatralne, bibljoteka.

Komunikacja: Stacja kol. Kielce lub Szczucin ,skąd autobusami P. K. P. do Solca. Poczta, telegraf, telefon na miejscu.

Sezon od 1 maja do 30 września.

*

W r. bież. zelektryfikowano ostatecznie wszystkie wille zakładowe, ułożono ½ km. nowego chodnika, wyżwirowano ścieżki i założono nowe kwietniki. Pogłębiono otwór źródła do 180 m. Założono kaloryfery w łazienkach.

W r. bież. Solec cchodzi stulecie swego istnienia, o czem wspominamy na innem miejscu.

Od bieżącego sezonu począwszy dyrekcja wprowadza do sprzedaży suche sole soleckie, służące do kąpieli domowych.



Szkło-Zdrój

Zdrojowisko położone jest na wysokości 260 m. w powiecie Jaworowskim, wojew. Lwowskiem, nad rzeką Szkło.

Wskazania: Reumatyzm stawów i mięśni, zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, ischias, choroby skórne, kiła trzeciorzędowa, porażenia i niedowłady, choroby kobiece.

Przeciwwskazania: gruźlica.

Zdroje: Źródło będące własnością rządową jest najobfitsze ze źródeł mineralnych w Europie, gdyż wydajność jego sięga do 7 miljonów litrów na dobę. Oprócz siarkowodoru i siarkanów potasu, wapna i magnezu zawiera ono olbrzymią ilość składników mineralnych. Drugie źródło stanowi własność Kasy Chorych m. Lwowa, które posiada tu własną lecznicę dla swych członków.

Urządzenia lecznicze: Zakład kąpieli siarczanych oraz wszystkie urządzenia dostosowane do wskazań.

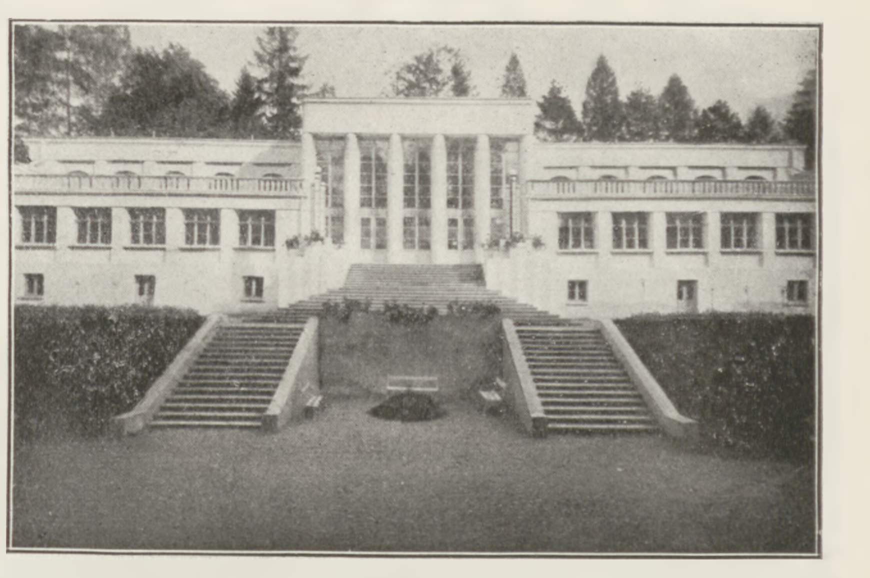
Komunikacja: Stacja kolejowa Szkło-Starzyska na linji Lwów — Jaworów. Prócz tego autobusy ze Lwowa, Jaworowa i Radymna

Sezon od 1 maja do 30 września.



Źródło siarczane.

Szczawnica



Nowe inhalatorjum z kamerami pneumatycznemi.

Zdrojowisko Szczawnica, wskutek fatalnej gospodarki władz zaborczych, przed odzyskaniem niepodległości Polski, nie mogło się należycie rozwinąć. Utrzymanie się w tych warunkach zdrojowiska i jego rozkwit, należy raczej przypisać jego nadzwyczajnym walorom leczniczym. Jasno przedstawia się sprawa Szczawnicy wobec prawie 10.000 rzeszy kuracjuszów, którzy przewijają się przez sezon letni.

Klimatyczne warunki Szczawnicy przedstawiają się nadzwyczaj korzystnie. Dolina zamknięta z 4 stron łańcuchami wzniesień, dochodzących do 1000 metrów, jest doskonale osłonięta od niepomyślnych wiatrów. Wskutek przyrodzonych warunków klimat w Szczawnicy jest znacznie cieplejszy niż w innych miejscowościach Podhala, średnia ciepłota jest wyższa o 4 stopnie niż gdzieindziej, a średnia wahań ciepłoty jest o wiele mniej ruchliwą niż w innych miejscowościach. Lasy, przeważnie iglaste, są źródłem ozonu i sprzyjają równomiernemu nasyceniu powietrza parą wodną.

Szczawnica zawdzięcza swą sławę zdrojowiska mnogości źródeł mineralnych i wielkiej rozmaitości ich składu chemicznego, rzadko spotykanego nawet zagranicą. *Dwutlenek węgla*, wydobywający się z głębszych warstw ziemi, krążąc w warstwach dla siebie dogodnych, ułatwia wyrugowanie z nich składników, znajdujących się w źródłach. Równocześnie zachodzą liczne a mało znane procesy chemiczne, warunkujące odmienność źródeł, bijących na powierzchni w niedalekiej od siebie odległości. Ostatnio przypuszcza się możliwość otrzymania w Szczawnicy *term*, do których dostać się będzie można, bijąc głębsze otwory wiertnicze, których praca jest już zapoczątkowana.

Zdroje Szczawnicy są niezwykle bogate w składniki mineralne. Więc znajdujemy w nich sole potasu, sodu, litu, magnu, baru, strontu, wapnia, glinu, żelaza, krzemu i to w różnych połączeniach chemicznych. Najważniejsze według przyjętego zapatrywania są 3 składniki, znajdujące się we wszystkich zdrojach w rozmaitym procesie, a to: kwas węglowy, sole węglanowe wapnia, sole żelazowe. Działanie kw. węglowego wpływa na układ oddechowy, na przemianę tlenową, na ciśnienie krwi, działa moczopędnie i wpływa na układ krwionośny, przyczem w obecności innych soli działanie to jest o wiele dłuższe, niż czystego kwasu węglowego, oraz energiczniejsze.

Działanie węglanu żelaza (według ostatnich badań) sprowadza się do działania zjonizowanych cząsteczek żelaza, zawartego w związku nieorganicznym, co jest równoznaczne z działaniem organicznych połaczeń żelaza.

Trzeci składnik to dwuwęglan wapniowy, jego wpływ daje się wykazać zarówno na żołądku w postaci pobudzenia, jak również na dalsze odcinki przewodu pokarmowego w postaci zahamowania wydzielania śluzu i wysuszającego działania w wypadkach owrzodzeń i ropienia w jelitach. Węglan wapnia jest również środkiem kwasochłonnym. Pozatem ma działanie ogólne w wypadkach demineralizacji ustroju, a zatem w chorobach takich jak krzywica.

Sole zawarte w wodach szczawnickich muszą działać pomyślnie w schorzeniach wysiękowych, gdzie sole wapniowe dają bardzo pomyślny wynik leczenia. Obecność innych soli kw. węglowego wzmaga działanie katalityczne.

O ile z początku *wskazania do leczenia* w Szczawnicy były ograniczone do schorzeń dróg oddechowych, o tyle teraz wskazania pomnożyły się do dużej liczby. Dziś leczy się w Szczawnicy *astmę*, choroby allergiczne, stany blednicowe, długotrwałe rekonwalescencje, choroby krwi, choroby przemiany materji, *cukrzycę*, choroby przewlekłe żołądka, nieżyty jelit, nieżytowe zmiany dróg żółciowych, oraz zapalne i kataralne schorzenia narządu moczowego, kamicę moczową, dnę, skazę moczanową, *nieżyty górnych dróg oddechowych*, nieżyty płuc w stadjach nie posuniętych daleko.

Do najnowszych zdobyczy techniki i lecznictwa zdrojowego w Szczawnicy należy obecnie system stosowania inhalacji, tak przy astmie jak i przy schorzeniach górnych dróg oddechowych. Leczenie inhalacjami polega na tem, że za pomocą aparatów i powietrza, pod zwiększonem ciśnieniem, rozpylamy solankę, olejki aromatyczne i inne lekarstwa na drobne czasteczki i polecamy leczącemu się wdychać ją razem z powietrzem. Te ostatnie wchodzą w ten sposób głęboko do nosa, gardła, krtani, tchawicy, oskrzeli, a nawet płuc i na całej powierzchni tych organów rozwijają swą działalność leczniczą. Sposób ten uważamy za bardzo dobry, bo przy schorzeniach przewodu oddechowego ani smarowaniem, ani pendzlowaniem ani innym sposobem nie możemy do nosa, gardła, krtani i płuc wprowadzić leków tak głęboko jak wziewaniami. Przy chorobach zaś o charakterze ogólnym (skrofuloza, skaza wysiękowa, niedokrwistość), solanka drogą inhalacji dostaje się przez śluzówkę wprost do krwi, w ten sposób pomijamy przewód pokarmowy, soki którego mogą zmieniać skład solanki czy lekarstwa

Za pomocą inhalacyj solankowych zwilżamy drogi oddechowe, lub naodwrót, jeżeli cierpienie tego wymaga, osuszamy je ,stosując inhalacje aromatyczno-solankowe suche, gdzie chory wdycha olejki eteryczne i najdrobniejsze kryształki soli. Solanka zaś, zmieszana z odpowiedniemi lekami, działa też ściągająco, znieczulająco i osłaniająco.

Wziewaniami solankowemi możemy leczyć najskuteczniej wszelkie postacie kataralne schorzeń nosa, ropienie nosa i zatok obocznych nosa. Bóle głowy, związane najczęściem z ropieniami zatok nosowych z powodu nieodróżności kanałów, łączących nos z zatokami, ustępują po wziewaniach.

Obecnie zostało wybudowane nowe inhalatorjum, które oprócz właściwej wziewalni, mieści w sobie kamery pneumatyczne ,których tak brak było dotychczas w Polsce. Szczawnica wykończyła właśnie budowę kamer pneumatycznych, jedynych w Polsce.

Dzięki temu, inhalatorjum, które swoją nowoczesną koncepcją, komfortem i celowością urządzenia stawia Szczawnicę w wielu wypadkach wyżej niż w przeważnej części zdrojowisk tego typu zagranicą, słusznie można ję zaliczyć do zdrojowisk pierwszorzędnych w świecie.

*

Poświęcenie nowego inhalatorjum planowane jest na dzień 7 czerwca r. b. przyczem ilość aparatów została jeszcze powiększona. Po otwarciu komór pneumatycznych nastąpi ogólnopolski zjazd lekarzy - laryngologów.

Stare inhalatorjum zostaje przebudowane na zakład hydropatyczny i kąpieli kwasowęglowych W tym celu dobudowane zostają nowe kabiny kąpielowe.

Do prac o charakterze inwestycyjnym zaliczyć należy również wielkie roboty kanalizacyjne, m. in. zasklepienie potoku Grajcarka, wykonane kosztem zarządu oraz Komisji Uzdrowiskowej, bez najmniejszej pomocy ze strony Funduszu Pracy.

Zdrój „Wanda" otrzymał nowe ujęcie. Prace nad jego wykonaniem dokonane zostały przez specjalistę inż. Wintera z Marienbadu.

Oprócz tego dokonano dorocznych remontów we wszystkich budynkach zakładowych.

Brak linji kolejowej w dalszym ciągu utrudnia prowadzenie sezonów zimowych, a przeprowadzenie jej należy z wielu względów do najpilniejszych zadań budownictwa kolejowego.

Frekwencja kuracjuszów w ostatnim sezonie zwiększyła się tak dalece, że przekroczyła frekwencję z r. 1929, który to rok, jak wiadomo, był najlepszym ze wszystkich Stanowi to najlepszy dowód wzrastającej popularności tego niebywałego skarbu polskiej balneologji, jakim jest Szczawnica.

Truskawiec



Truskawiec. U góry kąpielisko na Pomiarkach. U dołu źródło „Naftusi".

Truskawiec położony jest na wys. 400 m. na uroczem podgórzu karpackiem, w bezpośredniem sąsiedztwie Drohobycza i Borysławia, w pow. Drohobyckim woj. Lwowskiego.

Wskazania: Dna, gościec stawowy i mięśniowy, otyłość, zołzy, kiła, niektóre chor. skórne. rozmiękczenie kości, stany po złamaniach kości i zwichnięciach, przewlekłe choroby kobiece, nerwice, wady serca w początkowych okresach niewydolności, lżejsze schorzenia mięśnia sercowego, niektóre schorzenia nerek i dróg moczowych, osłabienie płciowe, newralgja, etc.

Przeciwwskazania: Gruźlica, niewyrównane schorzenia narządu krążenia i oddychania.

Urządzenia lecznicze: Zasadniczą podstawę leczenia truskawieckiego stanowią wody mineralne, stosowane zarówno do picia, jak i do kąpieli. Źródła pierwszej kategorji stanowią:

Naftusia — szczawa alkaliczno - ziemna, unikat balneologiczny co do składu chemicznego i właściwości fizykalnych. Szczawa ta jest wybitnie moczopędna, działa doskonale w chorobach nerek i dróg moczowych kamicy nerkowej, nieżytach dróg moczowych, skazie moczanowej, otyłości, cukrzycy, miażdżycy naczyń i nadciśnieniu tętniczem

Marja — woda słono - glaubersko - żelazista, stosowana przy niedokrewności i nieżytach żołądka.

Zofja — woda słono - gorzka, przeczyszczająca, podawana przy zaparciach, nieżytach jelit, schorzeniach wątroby i kamicy żółciowej.

Bronisława — woda słono - ziemna, używana również jako płukanka do gardła i nosa oraz do okładów.

Józia — szczawa alkaliczno - ziemna.

Woda mineralna do kąpieli otrzymywana jest z następujących źródeł:

Ferdynand w parku zdrojowym, Katarzyna na Pomiarkach Truskawieckich, solanka 25%, Edward, siarczany zdrój w parku, Emanuel i Anna, siarczanki o zawartości do 80 mgr. wolnego siarkowodoru w litrze.

W związku z wymienionem bogactwem rozmaitych źródeł w Truskawcu stosuje się nastepujące kąpiele: solankowe od 1 do 10%, siarczano - słone, kąpiele i okłady borowinowe z borowiny żelazisto-siarczanej, pochodzącej z własnych terenów, kwasowęglowe, mułowe ze szlamu siarczanego, wreszcie zaś kąpiele w basenie otwartym na Pomiarkach, z zawartością 3% solanki oraz kąpiele słoneczno - powietrzne na plaży.

Rozrywki: Klub towarzyski, dancingi, teatr, kino, koncerty, bibljoteka zakładowa, tenis i inne sporty, wycieczki w okolice, 2 razy dziennie koncerty zakładowej orkiestry symfonicznej.

Komunikacja: Stacja kol. Truskawiec na linji kol. Drohobycz — Truskawiec. Komunikacja autobusowa z Drohobyczem. Bezpośrednie wagony kolejowe ze wszystkich większych miast Polski Poczta, telegraf, telefon na miejscu.

*

Największą sensację bieżącego sezonu stanowi oddanie do użytku jeszcze jednego, nowego źródła „Barbary", o składzie gorzkich wód, podobnych do karlsbadzkich. Prace w tym kierunku prowadzone były od jesieni r. ub. i w obecnym sezonie nowe źródło rozpoczęło swą działalność, wzbogacając Truskawiec o jeszcze jeden dział lecznictwa już i tak najbardziej wielostronnego w Polsce.

Woda gorzka ze źródła „Barbary" posiada nasycenie naturalne 32% i rozcieńczana jest w 6 rozmaitych nasileniach, zależnie od przepisu lekarza. Nowe źródło pozwoli również na produkcję soli gorzkiej, której próby mieliśmy sposobność oglądać.

Z pozostałych inowacyj w Truskawcu zanotować należy oddanie do użytku domu wypoczynkowego Rodziny Urzędniczej im. woj. Beliny Prażmowskiego na parceli darowanej Rodzinie Urzędniczej przez właściciela Truskawca, prez. Rajmunda Jarosza. W budowie znajduje się kilka nowoczesnych pensjonatów, z pośród których na szczególną uwagę zasługuje budowa dra Proszowskiego oraz p Witkiewiczowej („Sanato").

W samym zakładzie dokonano gruntownych dorocznych remontów wszystkich ubikacyj leczniczych oraz, jak zwykle, doprowadzono do kwitnącego stanu park oraz liczne kwietniki.

Frekwencja w sezonie ubiegłym wynosiła 16.054 kuracjuszów wobec 14. 824 w r. poprzedzającym.

Niewątpliwie obecnie, po oddaniu do użytku wspomnianego nowego źródła, Truskawiec jeszcze bardziej zwiększy swą i tak wielką frekwencję, co się temu cennemu uzdrowisku, w dodatku wzorowo gospodarowanemu, w zupełności należy.

Ustroń

Patrz „Uzdrowiska Śląskie"

Wisła

Patrz „Uzdrowiska Śląskie"

Żabie

Patrz „Ziemia Kosowska"

Rymanów-Zdrój

Rymanów leży w dolinie rzeki Taby, wśród Karpat, na wysokości 399 m.

Wskazania: Zołzy i skazy zołzowa i wysiękowa z powstałemi na tem tle nieżytami dróg oddechowych i chorobami skóry, nieżyty żołądka, jelit, dróg żółciowych, przewlekły reumatyzm, zgrubienia po złamaniach i zapaleniach, pozostałości po zapaleniach mózgowych, po chorobie Haine - Medina, neurologje, schorzenia kobiece.

Przeciwwskazania: Przewlekłe zapalenia nerek i gruźlica rozpadowa płuc.

Zdroje: Obfite źródła wód kruszcowych. Zdroje, Celestyny, Klaudji i Tytusa należą do grupy szczaw słono-alkalicznych.

Urządzenia lecznicze: Gmach kąpielowy z kilkudziesięcioma przedziałami dla dorosłych i dzieci. Pijalnie, boisko dla gimnastyki ortopedycznej i zwykłej.

Rozrywki: Orkiestra zdrojowa, zabawy, dancingi, wycieczki w góry na przełęcz Dukielską, Odrzykoń, do Iwonicza i Krosna.

Komunikacja: Stacja kolejowa na linji Stróże — Nowy Zagórz w odległości 10 kilometrów od uzdrowiska, skąd autobusy.

Swoszowice

Swoszowice położone są w odległości 8 km. od Krakowa.

Wskazania: Leczenie swoszowickie polega na stosowaniu kuracji siarczanej. Istnieje tu zakład kąpielowy, wydający kąpiele siarczane, błotne i mułowe. Zakład wodoleczniczy.

Rozrywki: Piękny i rozległy park zakładowy, place do gier i zabaw. Bliskość Krakowa.

Komunikacja: Stacja kol. Swoszowice na linji Kraków — Chabówka, autobusy z Krakowa. Poczta, telegraf i telefon na miejscu.

Sezon: od 15 maja do 30 września.



Wysowa

Wysowa - Zdrój, zdrojowisko o źródłach szczawy żelazistej i alkaliczno - słonej leży w powiecie Gorlickim, wojew. Krakowskiego, na północnym stoku Beskidu, w kotlinie, położonej na wysokości 525 m. wśród grzbietów górskich, dochodzących do 100 m.

Wskazania: Choroby narządu oddechowego (rozedma płuc, nieżyty oskrzeli, gruźlica płuc, dusznica oskrzelowa, nieżyty krtani i nosa). Choroby serca (osłabienia mięśnia sercowego, stany pozapalne wsierdzia i osierdzia), choroby przewodu pokarmowego (nieżyty żołądka, jelit, dwunastnicy i okrężnicy, zaparcie, choroby kobiece.

Urządzenia lecznicze: Zakład Zdrojowo-Kąpielowy z 10 przedziałami dla kąpieli kwaso-węglowych i z 4 dla kąpieli borowinowych. Pijalnia. Zamknięty teren dla kąpieli słonecznych.

Zdroje: Sześć źródeł mineralnych o typie szczaw żelazistych i alkaliczno- słonych.

Komunikacja: Dojazd koleją do stacji Grybów i Gorlice, skąd autobusy.

Sezon od 15 czerwca do 1 października.

50 lat Zakopanego

Zakopane jeszcze w połowie XIX stulecia nie byo nikomu znane. Dopiero od roku 1873 t. j. od pierwszego przyjazdu dra Tytusa Chałubińskiego, datuje się jego historja jako letniska, a później uzdrowiska. W latach osiemdziesiatych Zakopane posiada już taką popularność, że były rząd austrjacki w roku 1886 uznaje je za stację klimatyczną i tworzy, obok urzędu gminnego, drugą władzę samorządową, w postaci komisji klimatycznej z c. k. komisarzem klimatycznym na czele.

Warto też dziś zastanowić się nad tem, czem Zakopane było, zanim stało się oficjalnem uzdrowiskiem i wogóle tem, czem jest ono dzisiaj.

Jak wspomnieliśmy, Zakopane przed erą Chałubińskiego było zapadła i przytuloną do stóp Tatr, pozbawioną wszelkiej komunikacji wsią góralską. Rozległą wprawdzie bardzo, ale równocześnie zrzadka zaludnioną. Główne skupisko znajdowało się przy ulicy Kościeliskiej, wokół starego kościółka, wybudowanego w r. 1847. Na całość wsi składały się luźne inne skupiska i osiedla góralskie, obecnie stanowiące przysiółki, jak np. Bachledy, Króle, Olcza, Krzeptówki i t. p., odległe od centrum Zakopanego o kilka kilometrów. Była więc to wieś typowo górska, żyjąca własnem życiem, na które składało się sianie owsa, sadzenie ziemniaków, wypas owiec i bydła. Wieś naprawdę biedna. Gmina, jako taka, nie posiadała żadnego majątku.

Oto charakterystyka Zakopanego z przed 70 lat. Krótka — ale wiele mówiaca.

Całem bogactwem tej wsi górskiej były przyrodzone warunki jej położenia i otoczenie, to jest z jednej strony niezwykle idealne warunki klimatyczne, a z drugiej zaś taki wspaniały skarb, jakim są Tatry.

Obie te wartości docenił w całej rozciągłości dr. Tytus Chałubiński, który, po zapoznaniu się z niemi, zaczął je szeroko propagować wśród licznych rzesz swoich pacjentów. W nastepstwie tego pod stopy Giewontu zaczynaja pora letnią śpieszyć coraz liczniejsze zastepy letników, a równocześnie chorych. Brak jednak odpowiedniej komunikacji utrudnia wielce masowy ruch, a później, po wybudowaniu w 1882 linji kolejowej do Chabówki, skąd komunikacja odbywała się końmi, pozwalały sobie tylko na tę przyjemność sfery zamożniejsze.

Stopniowemi etapami w rozwoju Zakopanego była, po za wspaniałą budową linji kolejowej do Chabówki, w 1884 r. budowa gościńca z Nowego Targu do Zakopanego i wreszcie, ale dopiero w r. 1899, powstała dzięki inicjatywie ówczesnego właściciela dóbr Zakopane, Władysława Zamoyskiego, linja kolejowa Chabówka — Zakopane, oraz zakończona budowa szosy do Morskiego Oka w 1903. Właściwie dopiero wybudowanie linji kolejowej z Chabówki do Zakopanego wprowadziło Zakopane na drogę szybszego rozwoju, o czem mówią zresztą porównania cyfr frekwencji z lat 1898 i 1900. W r. 1898 mianowicie było 3.908, w r. 1900 zaś już 8.100 osób, a więc przeszło 100% więcej. Jak wzrost tej frekwencji postępował zwolna w latach poprzedzających uruchomienie kolei, mówi fakt, że w r. 1886 ogólna liczba letników wynosiła około 2.500 osób. O postępie po roku 1900 mówią nastepujące dane: r. 1914 osób 13.400, r. 1926 osób 35.000 r. 1935 osób 48.858.

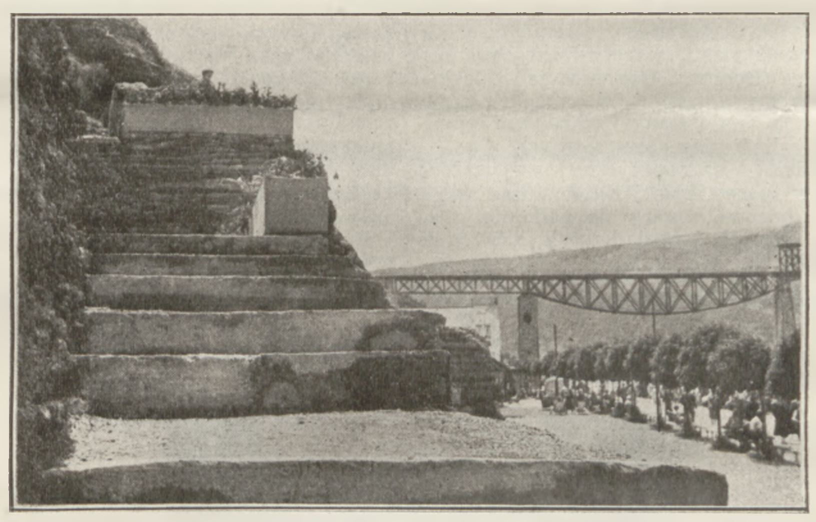
Prócz tego uwzględnić należy i ten fakt, że do czasu uruchomienia kolei do samego Zakopanego nie istniał tu wcale płynny ruch turystyczny, który w ostatnich latach, według danych kolejowych, dochodzi do 150.000 osób rocznie.

Uruchomienie komunikacji na tym odcinku wprowadziło jeszcze inną zmianę, którą było ożywienie się ruchu przyjezdnych również zimową porą. Budzący się do życia w pierwszych latach XX stulecia sport narciarski, który w niezwykle szybkiem tempie ogarnął tysięczne rzesze naszego społeczeństwa, zaczyna Zakopanemu nadawać jeszcze jeden kierunek i do dotychczasowych wartości przydaje trzecią — sportową. Z tą też chwilą Zakopane przeobraża się w całoroczna stację klimatyczno-turystyczno-sportowa. Wartości klimatu zimowego w Zakopanem i Tatrach, zaczynaja wreszcie zdobywać mu taką popularność pod tym względem, że w ostatniem dziesięcioleciu sezon zimowy zaczyna zwolna przeważać nad sezonem letnim, o czem mówi następująca tabela:

	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1932
a t o:	21.355	20.154	17.466	16.825	15.275	17.530	20.580
i m a:	19.330	19.780	20.830	22.792	27.986	26.025	27.335

Powyższe dane daja obraz jak i w jakich warunkach rozwijało się Zakopane pod względem frekwencji gości.

Zaleszczyki



Zaleszczyki. Plaża nad Dniestrem.

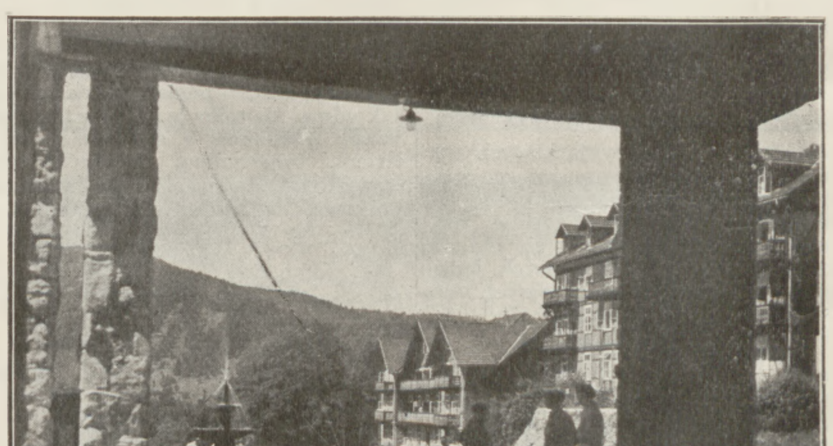
Zaleszczyki, ciepła stacja klimatyczna, położona jest na półwyspie z 3 stron otoczonym przez Dniestr, w południowej części woj. Tarnopolskiego, na wys. 300 m.

Wskazania: Ozdrowiny po cięższych chorobach, początkowa gruźlica płuc, opłucnej, rozedma płuc, nieżyty oskrzelowe niegruźlicze, choroby nerek, chor. przewodu pokarmowego, dna, otyłość, lekkie postacie gośćca stawowego i mięśniowego, gruźlica kostna i gruczołowa

Urządzenia lecznicze: Najważniejszemi czynnikami leczniczemi są tu kąpiele słoneczne, powietrzne, ciepłe kąpiele rzeczne i djeta owocowo - jarzynowa. Istnieje tu ambulatorjum ZUS-u, zakład roentgenowski z lampami kwarcowemi.

Rozrywki: Plaża słoneczna oraz cienista nad Dniestrem, koncerty orkiestry, przedstawienia teatralne, kino, wycieczki wodne i lądowe do przepięknych miejscowości okolicznych, czytelnia pism, wypożyczalnie książek, tenis i inne sporty.

Żegiestów-Zdrój



Żegiestów. Panorama z pod arkad Domu Zdrojowego.

Zdrojowisko szczaw alkaliczno - żelazistych w pow. Nowosądeckim woj. Krakowskiego, nad Popradem.

Wskazania: Choroby krwi, niedokrewność, blednica, osłabienie układu nerwowego, niemoc płciowa, chorowa Basedowa, wyrównane wady zastawek sercowych, nieżyty dróg oddechowych, chor. kobiece, chor. przemiany materji, skaza podagryczna, cukrzyca, nieżyty i nerwice żołądka i jelit, ozdrowiny po chorobach zakaźnych i po zabiegach chirurgicznych.

Przeciwwskazania: Gruźlica płuc, niewyrówane wady serca, choroby zaraźliwe, złośliwe nowotwory.

Urządzenia lecznicze: Kuracja żegiestowska polega na stosowaniu szczaw żelazisto - alkalicznych - ziemnych, zarówno do kąpieli, jak do picia. Stosuje się tu również doskonałą borowinę. Zakład kąpielowy w domu zdrojowym, zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia.

Rozrywki: Zabawy w Domu Zdrojowym, orkiestra symfoniczna 2 razy dziennie, dancingi, spacery, wycieczki, kąpiele rzeczne w Popradzie.

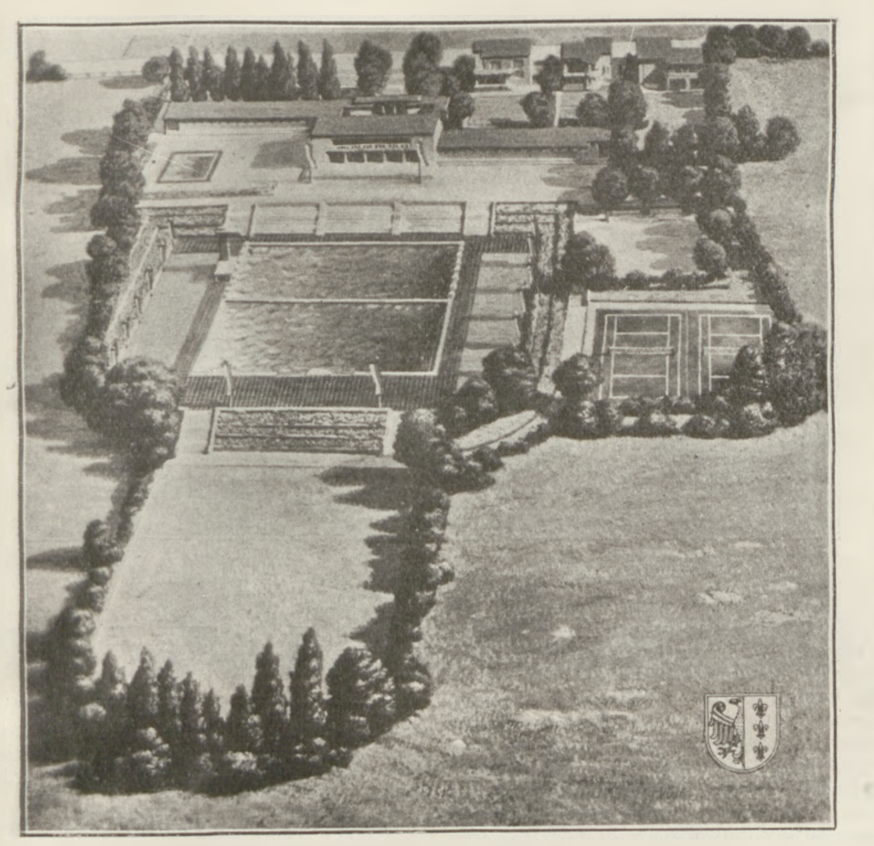
Komunikacja: Stacja kol. Żegiestów-Zdrój na linji N. Sącz - Krynica. Poczta, telegraf, telefon na miejscu.

*

W Żegiestowie panuje silny ruch budowlany. W sezonie obecnym przybyło znowu kilkadziesiąt pokojów mieszkalnych. Ozdobą zdrojowiska jest nowo wybudowany dom wypoczynkowy pracowników przemysłu naftowego na Polskiej Łopacie.

UZDROWISKA ŚLĄSKIE

Wielka atrakcja Bielska



Model kąpieliska, które stanie się niewątpliwie największą atrakcją turystyczną miast polskich.

Bielsko, stary gród piatsowski Ziemi Cieszyńskiej, położony tuż u stóp przemiłych pasm Beskidu Zachodniego, miasto słynne oddawna ze swych wyrobów metalowych i włókienniczych, w ciągu roku odda pierwszorzędnej wagi nową atrakcję publiczności miejscowej i zamiejscowej, dojeżdżającej od dziesiątków lat do tego miasta, z którego wiodą najwygodniejsze i najszybsze szlaki w okoliczne szczyty Beskidów Zachodnich. W roku ubiegłym ruchliwy i energiczny gospodarz tego miasta, burmistrz dr. Przybyła, przy pomocy kierownika wydziału technicznego inż. Steffka oraz architekta bielskiego p. Juraszki rozwiązał oddawna palącą kwestję — sprawę budowy miejskiego stadjonu kąpielowego, a to dzięki szczególnemu poparciu i pomocy finansowej, udzielonej przez p. wojewodę, d-ra M. Grażyńskiego.

Dotychczas bowiem ludność bielska musiała jechać tramwajem ok. 25 minut do Lasu Cygańskiego, by tam kąpać się w stawie, do tego celu przystosowanym. Szczególnie w tak uprzemysłowionem mieście rozwiązanie tej kwestji jest nadzwyczajnie ważne. Nowe kąpielisko nie będzie jednak służyć wyłącznie zaspokojeniu słusznych potrzeb ludności tutejszej lecz dzięki swemu wyjątkowemu położeniu oraz bardzo starannie przemyślanemu i estetycznemu wykonaniu będzie ono atrakcją dla całego Górnego Śląska i przyległego województwa krakowskiego. Śmiało twierdzić można, że Polska nie posiada drugiego tego rodzaju kąpieliska. Wobec tego pragniemy podzielić się z Czytelnikami wrażeniami.

Kąpielisko położone jest w odległości ok. 10 minut od centrum miasta, w najwyżej położonej dzielnicy, do której dymy fabryk nie docierają. Miasto leży na wys. 315 mtr. nad poziomem morza, kąpielisko zaś o 55 mtr. wyżej. Teren kąpieliska obejmuje ok. 30.000 m² na stoku południowym, jest więc w zupełności otwarte dla działania promieni słonecznych, od ranka do zmroku. nie, a z innych trzech stron otoczonickiej, widać całe pasmo Beskidu nickiej widać całe pasmo Beskidu bialskiego aż hen po Pilsko, Romankę i Lipowską oraz pasmo Beskidu bielskiego aż po pagórki koło Jaworza i Pogórza śląskiego. W dnie pogodne widac stąd nawet szczyty Tatr. Jest to istotnie położenie cudowne, zachęcające do zatrzymania się, jak długo tylko starczy czasu i ilekroć można się oderwać od zajęć zawodowych. Budynki kąpieliskowe znajdują się w odległości ok. 40 mtr. od ul. Konopnickiej i oddzielone są od ulicy zieleńcem oraz obszernym placem, przeznaczonym na postój samochodów i rowerów. Całość kąpieliska grupuje się około osi głównej, długości 300 mtr., w kierunku północno-południowym.

W kierunku południowym, poniżej tych budynków a ponad basenami, urządzona będzie plaża główna o długości 120 mtr. Poniżej basenów przewidziany jest wielki trawnik do gier sportowych (90 x 60 mtr.), obok basenów znajduje się dwa korty tenisowe oraz dalszy, nieco mniejszy trawnik dla wypoczynku. Budynki obejmują kawiarnię i restaurację; na parterze mieści się m. i. bufet, a na 1 piętrze kawiarnia i restauracja z dużym otwartym tarasem z widokiem na baseny i panoramę Beskidów. Przed budynkiem restauracyjnym, w stronę ul. Konopnickiej widzimy artystycznie ujęty zieleniec, dookoła którego w czworoboku ugrupowane są wszystkie budynki pomocnicze, jak: kasy po obu stronach wejścia, dział wydawania bielizny, kioski dla artykułów kąpielowych i kosmetycznych, sprzedaż wyrobów tytoniowych, gazet, salon fryzjerski dla pań i panów, gabinet lekarza, gabinet do masażu i t. d. W środku zieleńca projektowane jest urządzenie wodotrysków oraz pergoli. Po obu stronach budynku głównego znajduje się po 28 pojedyńczych kabin męskich i damskich, po 20 kabin zbiorowych ze wspólną szatnią oraz po 10 kabin zbiorowych z osobnemi skrzynkami na ubrania. Łączna pojemność obu skrzydeł kabinowych: 56 osób w kabinach pojedyńczych i 700 osób w kabinach zbiorowych.

Dopływ wody do basenów skierowany jest, celem ogrzania jej, przez dachy budynków kabinowych, wskutek czego powietrze wewnątrz kabin równocześnie stale będzie chłodzone. Podłoga kabin wyłożona jest linoleum, kurytarze zaś chodnikami, tak iż uczyniono zadość wszelkim wymaganiom higjeny; w końcu każdego skrzydła kabin urządzone są natryski zimne i gorące oraz ubikacje. Projektowane jest jeszcze powiększenie ilości kabin oraz urządzenie specjalnego płytkiego basenu do brodzenia dla dzieci. Tak dziedziniec jak i całość kąpieliska bogato obsadzone są kwiatami, bylinami, krzewami i drzewami. Znaczną różnicę poziomu terenów pomiędzy tarasem głównym a basenami wykorzystano w ten sposób, iż urządzono 14 rzędów betonowanych trybun dla widzów na zawodach pływackich i t. p. imprezach z ok. 1.400 miejsc do siedzenia. oddzielonych zupełnie od basenów. Przed trybunami znajduje się basen dla pływających o rozmiarach międzynarodowych 50 x 25 mtr., głębokości od 1,30 mtr. do 4,50 mtr., w którym mogą się odbywać wszelkiego rodzaju imprezy wodne. Naturalnie basen zaopatrzony jest w bloki do startowania i inne przyrządy potrzebne do zawodów wodnych. Po stronie zachodniej basenu pobudowano odskocznię o wysokości 10 mtr. 5 i 3 mtr., z żelbetu. Basen dla pływających oddzielony jest od basenu dla niepływających żelbetowym pomostem szerokości 1.30 mtr.; basen ten mierzy 50 x 30 mtr., głębokości 0.60 mtr. do 1.30 mtr.

Oba baseny są zaopatrzone w samodzielne przelewy, stały dopływ świeżej wody i t. p. Wodę otrzymują z przegrody dolinowej w Wapienicy, a wiec tę samą, jaką otrzymują ludność masta do picia. Przewiduje się nowoczesne urządzenie filtracyjne, odpowiadające najwyższym wymaganiom sanitarnym.

Dookoła basenów ułożono chodnik z dużych płyt betonowych czerwonego koloru, szerokości 4 mtr.; po drugiej stronie chodników urządzone są kwietniki, żywopłoty i t. p. tak iż osiągnięto zupełne odgrodzenie basenów od reszty obszaru stadjonu. Dostęp do basenów możliwy jest tylko w określonych czterech miejscach, przez szerokie schody, do których przylegają szerokie betonowe rynny do czyszczenia stóp, a ponad rynnami znajdują się automatyczne natryski; w ten sposób wejście do basenu możliwe jest wyłącznie po gruntownem oczyszczeniu.

Całkowite wykończenie budowy przewidziane jest w przyszłym roku; w roku bieżącym, z dniem 20 czerwca oddane będą do użytku oba baseny z odskocznią, oba skrzydła kabin, kasy i t. d., natomiast budowę restauracji i kortów tenisowych odłożono do roku przyszłego.

Ceny wstępu utrzymane są na poziomie bardzo popularnym. Korzystanie z urządzeń kąpieliskowych kosztuje tylko 60 gr., dla dorosłych, a 30 gr. dla dzieci, a członkowie klubów otrzymywać będą jeszcze znaczne ulgi.

Jesteśmy przekonani, że kąpielisko to, poza tysiącami turystów, zwiedzających Bielsko zwyczajowo od lat, zwabi nowe tysiączne zastępy mieszkańców naszych miast, stęsknionych za słońcem i kąpielą w czystej górskiej wodzie, na tle cudownej panoramy górskiej, a równocześnie wśród miasta, zapewniającego turystom wszelkie wygody zachodnio-europejskie i kulturalne rozrywki.

Jaworze



Przepięknie położony basen kąpielowy w Jaworzu.

Stacja klimatyczna u stóp Beskidów na wys. 400 m. w pow. Bielskim woj. Śląskiego. Ośrodek kuracyjny stanowi Zakład im. dra Czopa

Wskazania: Chor. układu nerwowego, przewodu pokarmowego, zła przemiana materji, chor. serca i naczyń krwionośnych, wątłość, niedokrewność, ozdrowiny oraz wszystkie choroby wymagające djetetyki i leczenia klimatycznego.

Urządzenia lecznicze Zakładu im. d-ra Czopa: Zakład, jako jeden z najnowocześniej urządzonych w Polsce, posiada wszystkie urządzenia lecznictwa przyrodoleczniczego. W zakres ten wchodzą: wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, tlenowe, siarczano-słone i aromatyczne, przyrządy do elektroterapji, urządzenia do stosowania okładów borowinowych, do gimnastyki leczniczej z kąpielami powietrznemi ,werandowanie. Leczenie djetetyczne wg. systemu dra Nordena, zreformowana kuracja schrottowska, djety indywidualne.

Rozrywki: Pensjonat zakładowy posiada wykwintne urządzenia, bibljotekę, czytelnię. Wycieczki w przepiękne okolice. Basen kąpielowy o wysokiej naturalnej temperaturze wody. W sąsiedniem Bielsku wszystkie wielkomiejskie urządzenia rozrywkowe.

Komunikacja: Stacja kol. Jaworze na linji Bielsko — Cieszyn, doskonała komunikacja autobusowa z Bielska do samego zakładu. Poczta, telefon, telegraf na miejscu.

Sezon całoroczny.

W roku bieżącym Zakład rozwinął się w dalszym ciagu, uzyskuiac nowy aparat do naświetlania promieniami mieszanemi (Pantahelion), aparat do przepłukiwania jelit (Entercleaner) syst. dra Broscha oraz szereg nowych ulepszeń w dziedzinie systematyki i organizacji lecznictwa, djetetyki, etc., stanowiących ostatnie zdobycze naukowe Zachodu. W projekcie jest rozpoczęcie jeszcze w r. bież. dalszej rozbudowy gmachu zakładowego przez dobudowanie obszernego hallu, specjalnej sali dla elektroterapji, sali do odpoczynku po zabiegach, sali jadalnej, etc., oraz 8 do 10 pokojów mieszkalnych w południowym skrzydle.

Poza Zakładem stwierdzić należy ożywioną działalność Komisji Uzdrowiskowej, która, dzięki poparciu p. wojewody Grażyńskiego, mogła wykonać w r. ub. budowę wielkiego basenu kąpielowego. Basen ten, dzięki wyjatkowemu położeniu oraz dzięki niebywale ciepłej temperaturze wody jak na miejscowość podgórską, cieszy się wielkiem powodzeniem zarówno wśród kuracjuszów Jaworza, jak i publiczności pozamiejscowej Komisja Uzdrowiskowa przeprowadza w r. bież. szereg dalszych inwestycyj drogowych i parkowych, mających na celu podniesienie wyglądu estetycznego uzdrowiska.

Frekwencja w sezonie ubiegłym wzrosła o 15% w stosunku do r. 1934. Jaworze posiada całoroczne zniżki kolejowe.

Goczałkowice-Zdrój

Zdrojowisko solankowo - jodobromowe u podnóża Beskidów Zachodnich, w pow. Pszczyńskim woj. Śląskiego, położone na wys. 266 m.

Wskazania: Choroby stawów, mięśni i nerwów na tle gośćcowem i dnawem, chor. przemiany materji, dna, otyłość, cukrzyca, chor. serca i naczyń krwionośnych, chor. układu nerwowego, tabes, porażenia i niedowłady po udarach mózgowych, zapalenia nerwów, nerwobóle, ischias, wyczerpanie nerwowe, przewlekłe chor. kobiece, choroby dzieci jak: skaza wysiękowa, limfatyczna, skrufuloza, krzywica, słaby rozwój, niedokrwistość i blednica, chor. skóry, chor. kości i stany po złamaniach zakaźne schorzenia górnych dróg oddechowych, ozdrowiny, zatrucie ołowiem.

Przeciwwskazania: Chor. zakaźne, gruźlica płuc, epilepsja, niewyrównane wady sercowe.

Urządzenia lecznicze: Leczenie goczałkowickie polega na kuracji solanką jodobromową z 2 źródeł. Solanka ta stosowana jest do kąpieli, picia, wziewania i płukania. 25% ług pokrystaliczny stosowany jest do okładów z takim samym skutkiem jak borowina. Zakład posiada łazienki o 50 wannach solankowych, stosuje się również kąpiele solankowe nasycone kwasem węglowym. Inhalatorjum, urządzenia wodolecznicze, urządzenia do leczenie fizycznego, heljoterapji, Inhabad.

Rozrywki: Spacery w pięknej okolicy, wycieczki w Beskidy Zachodnie, do Bielska, Pszczyny, etc., wioślarstwo na stawie, kąpiele w Wiśle, sporty, czytelnia, wypożyczalnia książek, dancing, koncerty, przedstawienia, etc.

Komunikacja: Stacja kol. Goczałkowice Zdrój na linji Katowice - Dziedzice, autobusy z Katowic i Bielska. Poczta, telegraf, telefon na miejscu.

Sezon od 15 maja do 30 września.

Jastrzębie-Zdrój



Malowniczy motyw z parku jastrzębskiego.

Zdrojowisko solankowe i borowinowe w pow. Rybnickim woj. Śląskiego, położone na wys. 300 m.

Wskazania: Gościec (reumatyzm) stawów i mięśni, zapalenie nerwów, zołzy, dna, krzywica, chor. kobiece (stany pozapalne). rekonwalescencja po operacjach i chorobach, stany wyczerpania umysłowego i fizycznego, niedomoga układu nerwowego, miażdżyca tętnic i schorzenia mięśnia sercowego miernego stopnia, nieżyty górnych dróg oddechowych, niedokrwistość.

Przeciwwskazania: Gruźlica płuc, stany gorączkowe, chor. zakaźne.

Urządzenia lecznicze: Kuracja w Jastrzębiu polega na stosowaniu solanki, borowiny, przygotowanej na czystej solance oraz kąpieli kwasowęglowych również na solance. Dla celów kuracyjnych służą 3 gmachy kąpielowe z przedziałami idla kąpieli solankowych, kwasowęglowych i borowinowych. Elektroterapja, lampy Sollux, wodolecznictwo, inhalacja, kąpiele słoneczne z natryskami.

Rozrywki: Orkiestra symfoniczna zakładowa, dancingi, tenis, sporty, czytelnia, klub towarzyski, staw z plażą, wycieczki.

Komunikacja: Stacja kol. Jastrzębie-Zdrój na linji Rybnik - Moszczenica. Poczta, telegraf i telefon na miejscu.

*

W r. bież. piękny park zakładowy został skanalizowany, co usunęło resztki wilgoci. Dwie aleje starych drzew, zagłuszających dostęp promieni słonecznych, zostały wycięte. Na miejscu tych drzew posadzone zostały tuje i magnolje półtorametrowej wysokości. W zakładzie przeprowadzono doroczne gruntowne remonty.

Kierownictwo zakładu w Jastrzębiu-Zdroju objął w tym sezonie dyr. Henryk Kozak, członek zarządu Zw. Uzdrowisk Polskich. Jako najbliższe zadania nowego dyrektora występują: wybudowanie jeszcze jednego gmachu łazienek borowinowych, który planowany jest albo jako budowa łącznika z obecnym gmachem albo też jako pensjonat z łazienkami. Również na poprawę warunków pensjonatowych będzie zwrócona baczna uwaga w tym sensie, aby kierownictwo ich we wszystkich wypadkach spoczywało w rękach fachowców. Wobec intensywnej akcji budowlanej ,prowadzonej w Jastrzębiu przez pensjonaty, część gruntów zakładowych, położonych w lepszych miejscach, zostanie rozparcelowana i oddana pod tego rodzaju budowle. W r. bież. rozpocznie się budowa nowego stadjonu i kąpieliska.

Jak z powyższego wynika, Jastrzębie-Zdrój stoi przed dalszym rozwojem, który napewno wzmoże jeszcze bardziej coroczną frekwencję tego tkutecznego uzdrowiska.

Ustroń



Zakład Śląskich Kąpieli Borowinowych.

Uzdrowisko leży w dolinie Wisły na wysokości 356 do 500 m. w pow. Cieszyńskim woj. Śląskiego.

Wskazania: Choroby stawów i kości (reumatyzm stawów i mięśni, podagra, zwichnięcia i pęknięcia kości, urazy po złamaniach). Choroby kobiece, choroby układu nerwowego, zapalenia nerwów (ischias), newralgja, porażenia i niedowłady po atakach apopektycznych, choroby przemiany materji (otyłość artetjana, cukrzyca), kamica wątrobowa i nerkowa, blednica, anemja, nerwice serca i osłabienie mięśnia sercowego.

Przeciwwskazania: Gruźlica

Urządzenia lecznicze: Zakład kąpielowy „Śląskich Kąpieli Borowinowych“ wydaje kąpiele borowinowe (całkowite, nasiadowe, nożne ,oraz okłady borowinowe) kwasowęglowe, solankowe, siarkowe, jodobromowe, igliwiowe, elektryczne. Zabiegi hydropatyczne, elektryzacja, naświetlania lampą kwarcową. Pijalnia wody ze Źródła Żelazistego, kąpiele słoneczne, kaskadowe, oraz wspaniały basen kąpielowy.

Rozrywki: Sporty, tenis, wycieczki, dancingi, wioślarstwo, rybołóstwo.

Komunikacja: Dwie stacje kolejowe: północna „Ustroń“, południowa „Polana“ na linji Goleszów — Głębce. Autobusy z Bielska i Cieszyna.

Sezon od 1 maja do 15 pazdziernika.

Wisła

Wisła leży w pow. Cieszyńskim woj. Śląskim wśród Beskidu Zachodniego na wysokości 440 — 500 m.

Wskazania: Wyczerpanie ogólne, przepracowanie, miejsce wypoczynkowe dla ozdrowieńców.

Klimat podgórski, umiarkowany z dużą ilością spadów i z małemi wahaniami ciepłoty.

Urządzenia lecznicze: Wielki wzorowo urządzony basen kąpielowy z przepływającą wodą i obszerną plażą słoneczną.

Wisła jest letnią rezydencją p. Prezydenta R. P., który posiada tu swój zameczek myśliwski.

Rozrywki: Sporty, wycieczki w góry.

Sezon trwa przez cały rok.



Pan Prezydent Rzeczypospilitej w rozmowie z radcą Wł. Miedniakiem, Komisarzem Rządowym Wisły.

Wisła należy do miejscowości, których rozwój kroczy naprzód krokami siedmiomilowemi. Piękna ta dolina, ciesząca się poparciem wojewody Grażyńskiego, oraz posiadająca niezwykle dzielnego i przewidującego administratora w osobie radcy Wł. Miedniaka, co rok notuje na swym rachunku nowe zdobycze i to bynajmniej nie bagatelnego.

Do tegorocznych zdobyczy zaliczyć należy w pierwszym rzędzie wielkie inwestycje budowlane, jak Dom Kuracyjny, który już w lipcu r. b. oddany zostanie do użytku, 7-kl. szkołę powszechną w Wiśle - Głębcach, a wreszcie przeszło 70 nowych will i pensjonatów, które wyrosły tu w ciągu ostatniego roku. Wśród właścicieli nowych budowli figuruje szereg nazwisk przedstawicieli wielkiego przemysłu, finansów i handlu, którzy najchętniej lokują swe kapitały w budowlach wiślańskich.

Wielkie znaczenie posiadają wykonane oraz projektowane na najbliższą przyszłość prace związane z instalacjami wodnemi. Park kąpielowy został znacznie rozszerzony, założono w nim kwietniki i gazony artystycznie ujęte, wybudowano kręgielnię.

Sprawa wodociągów i kanalizacji jest zasadniczo załatwiona. Projekty są gotowe i w ciągu najbliższych 2 lat Wisła otrzyma tę wielką inwestycję, której brak dawał się odczuwać. Zgodnie z planami temi woda doprowadzona zostanie ze źródeł Białej i Czarnej Wisełki, odpływy kanalizacyjne zaś zostaną ulokowane daleko za Wisłą.

Na cześć wody też, będącej największą atrakcją Wisły, piękna ta miejscowość wznosi wspaniały pomnik „Źródeł Wisły“, dłuta A. Laszczki. Pomnik, symbolizujący potęgę pramacierzy polskich rzek, stanie wśród niewielkiego baseniku, obramowanego granitem. Postać Wisły wyobraża dziewczyna — Ślązaczka, rozrzucająca kłosy i kwiaty wokoło siebie, tak, jak Wisła rozrzuca dobrobyt i bogactwo wzdłuż swych toni. Ze skały, stanowiącej podstawę pomnika, wytryskuje źródło, wokół zaś z otwartych paszcz trytonów wypływają strumienie lodowych źródeł. Całość, o imponujących wymiarach 7 metrów, z czego sama postać centralna posiadać będzie wysokość 3 m, wywierać będzie potężne wrażenie i stanowić będzie pierwszy wogóle w Polsce pomnik, postawiony na cześć przyrody. Odsłonięcie tego pięknego dzieła, nawiasem mówiąc również powstałego przy pomocy wojewody M. Grażyńskiego z inicjatywy radcy Wł. Miedniaka, przewidziane jest na sierpień r. b.

Piękna Wisła, miejscowość, w której można najlepiej w Polsce wypocząć i ukoić nerwy, stargane życiem wielkiego miasta, ściąga z roku na rok coraz większą liczbę przyjezdnych. W ostatnim roku frekwencja przekroczyła 8.000 co stanowi skok o 30% w porównaniu z sezonem poprzednim.

Na wzrost ten uczciwie sobie zasłużyła.

GDYNIA I WYBRZEŻE

Gdynia jako centrum ruchu turystycznego



Gdynia. Pamiątkowy dąb stuletni pozostawiony w centrum miasta jako zabytek.

Piętnaście lat temu Gdynia była znaną nie więcej, niż tysiące innych małych wiosek w Polsce. Tylko jednostki, poszukujące spokoju i nieskrępowanych prymitywnych warunków życia, korzystały z jej pięknej plaży.

Potem, gdy powstało kilka pensjonatów i hoteli na Kamiennej Górze, Gdynia zaczęła ściągać coraz więcej letników i były lata, gdy plaża gdyńska roiła się od eleganckiej publiczności.

Lecz przeznaczenie Gdyni było inne. Myślą przewidujących jednostek, wolą i usiłowaniem narodu w Gdyni powstał duży port — jeden z większych na Bałtyku. Zamiast letników, szukających nieskrępowanego odpoczynku, zjawił się przedsiębiorca, inżynier i kupiec — i wkrotce na miejscu małej wioski rybackiej wyrosło miasto o wielkim zasięgu interesów, ze wszystkiemi dobremi i złemi stronami szybko rozwijającego się osiedla ludzkiego.

Ta szybka metamorfoza Gdyni nie mogła nie wpłynąć na charakter ruchu przyjezdnych. Znikły wprawdzie z ulic Gdyni postacie w strojach kąpielowych, lecz jednocześnie do Gdyni zaczęły ściągać z Polski, a poczęści i z zagranicy, wielkie rzesze wycieczkowiczów, którzy chcieli naocznie się przekonać o tem co zostało zrobione w Gdyni, zobaczyć polski port i zobaczyć polskie okręty, które jeszcze w roku 1926 istniały tylko w marzeniach niewielkiej ilości ludzi.

Jednocześnie do miasta Gdyni przyłączano nowe tereny, a ostatnio znane kąpielisko Orłowo stało się częścią Gdyni — jednem z jej przedmieść. W taki sposób, jeśli centrum Gdyni przestało być miejscowością letniskową, to część miasta ten charakter zachowała i prawdopodobnie zachowa na długo. Dlatego więc Gdynia nie straciła swej atrakcyjności dla letników — a tylko ośrodek letniskowy przesunął się na południe. Zaś Orłowo — obecnie przedmieście Gdyni — jest w tej dobrej sytuacji, że o kwadrans drogi autobusem przyjezdny ma wszystkie przyjemności i wygody dużego miasta.

Jednocześnie Gdynia staje się coraz wyraźniej centrum turystyki na wybrzeżu i jej rozdzielczym punktem. Pomijając port, którego zwiedzenie wchodzi do każdego programu wycieczki nad morze, w centralnych dzielnicach miasta koncentrują się wszelkie rodzaje połączeń komunikacyjnych, jak np. na półwysep Helski, na dalsze plaże a także i do malowniczej Szwajcarji Kaszubskiej, inaczej zwanej „krajem 500 jezior"

Z drugie strony Gdynia, jako największe miasto polskie nad morzem, jest terenem wycieczek z innych miejscowości nadmorskich dla ludzi, szukających tu tych rozrywek, jakich w mniejszych miejscowościach nie mają, oraz zwiedzających obecnie już dobrze zaopatrzone sklepy gdyńskie.

Co się tyczy wycieczek masowych z Polski, to ich głównem zainteresowaniem na długo pozostanie centrum Gdyni z jej portem, kąpiele w morzu i ewentualnie krótkie i tanie przejażdżki po morzu.

Do tych wszystkich zadań Gdynia winna być odpowiednio przygotowną, zapewniając pozatem przyjezdnym jaknajlepszą obsługę, a to w myśl zasady, że każdy przyjezdny jest najmilszym gościem. Dla należytego obsłużenia ruchu turystycznego i jego dalszego rozwoju niezbędne jest jednak poczynienie w Gdyni szeregu inwestycyj, które niewątpliwie się opłacą w bliskiej przyszłości.

Juljusz Rummel.

Potrzeby i inwestycje gminy Hel

Gmina zbiorowe Hel, obejmująca przestrzeń całego półwyspu, należy niewątpliwie do najbardziej interesujących dla całej turystyki polskiej. Obszar jej bowiem stanowi najpiękniejszą i najciekawszą część naszego morza i jest niebywałą atrakcją dla mieszkańców wszystkich dzielnic Polski, dążących nieprzerwanym szeregiem nad Bałtyk.

O popularności tego skrawka ziemi świadczą cyfry frekwencji: w roku ubiegłym przewinęło się tędy ni mniej ni więcej tylko 194.802 turystów zarejestrowanych. A ilu uchyliło się od rejestracji?

Samych letników, osiadłych i opłacających taksę zdrojową posiadała gmina ok 13.000. W którym punkcie Polski można spotkać tak wielkie rzesze turystów w ciągu 2 miesięcy?

Jasnem jest też, że rekordowa ta frekwencja bije zdecydowanie wszystkie inne punkty turystyczne Palski. Niemniej jasnem jest również, że administrowanie obszarem o tak wielkiej frekwencji nie należy do rzeczy łatwych.

Dlatego też bardzo interesująco brzmią wywody mjr. J. Kozieradzkiego, wójta tej wielkiej gminy, którego energji i doświadczeniu zawdzięcza półwysep swój rozwój w ostatnich latach.

— Przedewszystkiem — mówi nasz rozmówca — chciałbym podkreślić zasadniczy błąd, popełniany przez turystów i letników, przybywających na półwysep. Wszyscy przyjeżdżaja tutaj tylko na lipiec i sierpień. W maju i wrześniu niema prawie nikogo, a przecież te ostatnie miesiące są napewno niemniej piękne od lipca i sierpnia. I jeżeli się człowiek zastanowi nad tem, że przez stosunkowo niewielką przestrzeń naszego półwyspu blisko 200.000 ludzi przewija sie w ciągu 60 dni, a ok. 13.000 zamieszkuje w tym okresie stale, jasnem się staje, że żadna na świecie gmina nie może zapewnić wszystkim w tym krótkim okresie całej pełni wygód. W roku ubiegłym naprzykład były takie 3 tygodnie, że nie można było w żaden sposób ulokować absolutnie nikogo z przyjezdnych. Ludzie sypiali po stodołach, strychach, etc. i byli zadowoleni, że wogóle mają gdzie spać.

Przesąd dwu miesięcy należy bezwarunkowo zwalczyć zarówno w interesie samych przyjezdych, jak i gminy. Półwysep zadowoli wszystkich w ciągu przynajmniej 4 miesięcy, od maja do końca września i niema najmniejszej potrzeby tłoczyć się w ciągu 60 dni.

— A pogody we wrześniu?

— Mogę pana zapewnić, że właśnie we wrześniu i w maju pogody u nas są najpiękniejsze, morze spokojne, woda ciepła, a słońca niemniej niż w lipcu.

— Wobec tego wielkiego napływu turystów, rozwija się prawdopodobnie ruch budowlany?

— Rozumie się. Co rok przybywa od 100 do 200 pokojów mieszkalnych, ale wszystko to jeszcze nie wystarcza.

— Jakie największe bolączki obserwuje się w związku z natłokiem dwumiesięcznym?

— Woda... Rozumie pan, *brak wody...*

— Jakto wody? Przecież panowie posiadacie więcej wody niż lądu!

— Słusznie, ale nie do picia. Na całym półwyspie, z wyjątkiem Juraty, odczuwa się brak studzien. Wodę wozi się cysternami z Pucka. Gmina planuje obecnie przeprowadzenie rurociągu z Pucka kosztem 300.000 zł. Skoro to nastąpi, sprawa zbyt wielkiego skupienia straci znacznie na ostrości.

—A stan sanitarny w obecnej chwili?

— Bardzo dobry. Powietrze, słońce i morze robią swoje. Uregulowaliśmy miejsca handlu sprzedaży artykułów spożywczych, przez co zabezpieczyliśmy im maksimum warunków higjenicznych. Jeżeli mowa o udoskonaleniach higjenicznych, to podkreślić muszę zamierzoną budowę hali targowej oraz chłodni, co jest tu koniecznie potrzebne, ponieważ większość artykułów spożywczych sprowadzamy z Pucka. Rynki targowe wyznaczone zostały już w Helu, Jastarni i Jastarni — Borze. Będziemy się starali pobudować tam hale targowe. Z inwestycyj drogowych projektujemy asfaltowanie ulic, narazie wyżwirowaliśmy je w Jastarni oraz Jastarni — Borze.

— Jak wyglądają sprawy finansowe?

— Podkreślić muszę, że nasza taksa zdrojowa jest najniższa w Polsce, przyczem młodzież korzysta jeszcze z 50% opustu Z funduszów tych mieliśmy w r. ub. 62.000 dochodu, który całkowicie przeznaczyliśmy na inwestycje. W r. bież. spodziewamy się zwiększonej frekwencji, zatem i większego dochodu, co pozwoli nam na rozpoczęcie szeregu prac, o których wspomniałem.

— Jest więc pan major dobrej myśli?

— Tak jest. Coraz większa popularność półwyspu pozwala na stawianie dobrych horoskopów. Gdyby jeszcze tylko udało się przekonać publiczność o maju i wrześniu, byłoby już wszystko dobrze.

Bo przyzna pan chyba, że takiego zestawienia najpiękniejszych pierwiastków przyrody, jak morze i lasy, niema w całej Polsce!

Wybrzeże polskiego Bałtyku

Od granicznej rzeki Piaśnicy, przepływającej jezioro Żarnowieckie, aż po wysoki przylądek Rozewski, ciągnie się wybrzeże polskie niemal że prostą linją, wyrównaną przez prądy i fale morza otwartego. Na całej tei przestrzeni brzeg morski, tworzy szeroką piaszczystą plażę. Łańcuch wydm, najbardziej uwydatniających się koło Piaśnicy, tworzy labirynt wzgórków, porosłych sośniną i wrzosami. Za wydmami rozciera się długie i malownicze jezioro Żarnowieckie.

Na wschód od jeziora ciągną się tereny nizinne, znane p. n. Błot Karwieńskich i Bielawskich. Sosna, żarnowiec i jałowce charakteryzują okoliczną florę.

Dalej na wschód teren, podnosząc się stopniowo, dochodzi koło Jastrzębiej Góry do 66 m. załamują się aż koło Rozewia.

Kępa Swarzewska oddziela wąskim pasem lądu, jakim jest półwysep Helski, wybrzeże nad otwartemi wodami Bałtyku od wód zatoki Puckiej czyli t. zw. małego morza. Od kępy tej linja brzegowa, o wielce urozmaiconej formie, biegnie ku południowo - wschodowi. Brzeg Bałtyku traci swój wyrównany zarys. Zmieniają go i urozmaicają szeregi drobnych zatok i mierzeji.

W tej części wybrzeża polskiego aż do granic z W. M. Gdańskiem rozsiadły się wielkie kępy: Swarzewska, Pucka, Oksywska i Redłowska, oddzielone szerokiemi wylotami rzek: Redy i Chylonki, następnie Kolibianki. Stanowiły one niegdyś w odległych bardzo czasach odrębne wyspy. Dzisiejsza kępa Oksywska jeszcze jako wyspa znana była Fenicjanom, przybywającym nad Bałtyk po bursztyn. Nazwa Oksywia ma pochodzić rzekomo od wyrazów fenickich, oznaczających, „wyspę błotnego ptactwa", za jaką wówczas Fenicjanie uważali kępę Oksywską.

W dolinie rzeczki Chylonki, oddzielającej kępę Oksywską od Radłowskiej, rozsiadł się dziś port gdyński.

Kamienna Góra, przyłączona do miasta Gdyni, stanowi północne zbocze kępy Redłowskiej, ciągnącej się ku południowi aż do przylądka, gdzie leży Orłowo Morskie. Wylot Kolibianki, oddzielając kępę Redłowską od wzniesienia o wysokości 40 m., leżącego tuż nad granicą z w. m. Gdańskiem, tworzy zaciszną zatokę, nad którą rozpostarło się kąpielisko gdyńskie, Orłowo Morskie. Kępa Redłowska koło Orłowa Morskiego podnosi się, dochodząc do 91 m. Cały brzeg morski wzdłuż tej kępy, poprzerywanej parowami, jest pokryty pięknym lasem liściasto-iglastym z przewagą buków, sosen i świerków.

Na wybrzeżu znajduje się w niewielkich ilościach bursztyn, drogocenna niegdyś skamienielina żywiczna. Wzburzone fale, podmywając ląd, wypłukują go z głębi i wyrzucają na brzeg. Koło Obłuża bursztyn spotyka sie w ziemi na dość dużej głębokości.

Prawie wszystkie miejscowości wybrzeża polskiego posiadają warunki przyrodzone, by się stać morskiemi kąpieliskami. Z pośród nich jedne, jak Jastrzębia Góra, Jurata i Orłowo — Morskie są zupełnie nowe i zakrojone na skalę europejską, dzięki swemu położeniu, oraz specjalnym warunkom naturalnym, inne — jak Hel, Jastarnia, Karwia, obliczone są na letników o skromniejszych wymaganiach. Cały szereg wiosek rybackich na wybrzeżu służyć może również jako miejsca wypoczynkowe, łącząc warunki wsi i morza.

Naturalnem bogactwem polskiego wybrzeża są jego rozległe, piaszczyste i szerokie plaże. Pod tym względem wybrzeże polskie przewyższa inne kraje nadmorskie Europy. To też w miesiącach letnich przybysze z całej Polski tłumnie zjeżdżają tu po zdrowie, po słońce.

Komunikacja z wybrzeżem jest łatwa i sprawna. Z Gdyni, jako centrali turystycznej i letniskowej, a zarazem niejako punktu rozdzielczego, gdy chodzi o wybrzeże a nawet terytorjum w. m. Gdańska, komunikacja odbywać się może koleją, autobusami i statkami żeglugi przybrzeżnej.

Szwajcarja Kaszubska



Autokary turystyczne nad jez. Radańskiem, największem w grupie jezior Szwajcarji Kaszubskiej.

Cały powiat Kartuski i część Kościerskiego, nosi miano Szwajcarji Kaszubskiej. Cały ten teren, urozmaicony kopulastemi wzgórzami, niekiedy wyciągniętemi jakby w grzbiety górskie, porośnięte lasemi, o nader różnolitym drzewostanie, przerzynają liczne doliny i jary. Doliny wśród tych wzgórz są płaskie, przechodzące bardzo często w wąwozy, w których rozlewa się mnóstwo jezior.

Najważniejsze pasmo wzgórz ciągnie się między jeziorami Mauszem i Raduńskiem, w kierunku północno - wschodnim, aż do doliny, przez którą prowadzi tor kolejowy Kartuzy - Kętrzyno.

Pod względem geologicznym powierzchnię całej Szwajcarji Kaszubskiej tworzą potężne zwały morenowe, usiane wielką ilością głazów narzutowych. Z epoki tej spotyka się w okolicy Mściszewia liczne pola morenowe.

Jeziora są pochodzenia lodowcowego. Jezior tych w całej Szwajcarji Kaszubskiej jest ponad 200. W samym powiecie Kartuskim jest ich 173, z czego 13 zajmuje obszar od 121 do 1000 ha, największe z nich, jezioro Raduńskie, posiada obszar 1019 ha. Za najpiękniejsze uważane jest jezioro Ostrzyckie, rozpostarte u stóp Wieżycy oraz jezioro Wdzydze, leżące na południo - zachód od Kościerzyny. Jeziora i rzeki są niezwykle rybne i dają ludności zamieszkałej w ich rejonach podstawę do bytowania.

Rzeki mają charakter górski i są wykorzystywane jako motory naturalne Np. Radunia, dzięki silnemu spadkowi, pędzi nie tylko młyny i tartaki, lecz dostarcza źródła energji elektrowni Rutki. Spotyka się tu śliczne partje lasów bukowych, zachowanych jakby dla okrasy ziemi Kaszubów, oraz lasy sosnowe o podszyciu dębiny, klonów, brzóz, lip a niekiedy olch. Pośród tego kraju, usianego pasmami zalesionych wzgórz, poprzerzynanego wgłębieniami rzek i jezior, ciągną się, jak serpentyny, dobrze utrzymane trakty w zupełności zdatne do ruchu automobilowego.

Na terenie całej Szwajcarji Kaszubskiej spotyka się po dziś dzień stare grodziska, służące niegdyś do obrony, lub będące centrami kultu religijnego. Większa bowiem część własności ziemskiej należała tu niegdyś do książąt lub klasztorów.

Kraj zamieszkały iest przez rdzennie słowiańskie plemię Kaszubów, wyznające religię rzymsko - katolicką i mówiące narzeczem języka polskiego. Są to samodzielni gospodarze, zwani gburami. Obok nich spotyka się, jak i na wschodnich rubieżach Polski, typowe zaścianki szlacheckie, zamieszkałe przez zubożałą szlachtę pomorską. Głównem zajęciem ludności jest rolnictwo i rybołówstwo. Obok tych zajęć, zwałszcza obecnie, rozwijać sie zaczyna przemysł ludowy, jak tkactwo, koszykarstwo, hafciarstwo i wyrób naczyń glinianych o charakterystycznych motywach kaszubskich.

W czasach odległych kwitł tu w znacznym stopniu przemysł garncarski i szklarski, na co wskazują nazwy takich miejscowości jak Stara Huta, Nowa Huta, Swianowska Huta, Stężycka Huta, Bącka Huta, Sycowa Huta, i t. d. Przemysłowi temu zadał cios przemysł niemiecki.

Korzystne warunki kwaterunkowe (w każdem większem miasteczku hotele i pensjonaty, po wsiach oberże), drogi, nadające się dla ruchu automobilowego, gęsta sieć kolejowa, umożliwiająca dojazd do ważniejszych miejscowości, obejmujących czy to partje urozmaiconych krajobrazów, czy też zabytki kultury z dziedziny architektury lub pomników historycznych, składają się na wzmagający się tu ruch turystyczny, wycieczkowy, krajoznawczy i pątniczy.

Turystów, zwiedzających Szwajcarję Kaszubska, zachwyca w pierwszym rzędzie piękny krajobraz na szlakach turystycznych wzdłuż Raduni, od Babiego Dołu począwszy i drogą przez Chmielno, Ręboszewo, Ostrzyce aż ku Wieżycy.

Zasługują na uwage również rozległe i piękne lasy Mirachowskie, obfitujące w zwierzynę i ptactwo.

Okoliczne jeziora, jak Lubigość, jezioro Klęczańskie, oraz jezioro Wielki Kamień, nazwane tak dla olbrzymiego, bo 55 m² mającego głazu narzutowego, który w niem tkwi, stanowią niemałe urozmaicenie. Jeziora i pagórkowate okolice Kaszubskiej Szwajcarji sprzyjają rozwojowi wszelkiego rodzaju sportów zimowych.

Stefan Żeromski, autor dzieła „Wiatr od morza", powiedział o Kaszubskiej Szwajcarji, „że jest piękna, jak młodości sen w noc wiosenną, zarośnięta przez puszczę, w której błękitnieją jeziora, snują się rzeki i ciche potoki a ze stężyckiej głębiny czarownym wężem obok Babidołu Radunia się snuje".

Chmielno

W odległości 8 km. od Kartuz w stronę Garcza i Sierakowic, w pobliżu szosy, leży nad jeziorem Kłodnem jedna z najstarszych miejscowości na Pomorzu, Chmielno.

Z grodu tego miała się wywodzić rzekomo dynastja książąt panujących na Pomorzu.

Istniejący kościół murowany został wybudowany w drugiej połowie XIX-tego stulecia na miejscu poprzedniego kościoła drewnianego, pochodzącego z XIII-go stulecia, a ufundowanego przez księżniczkę Dąbrówkę, która Chmielno obrała sobie za rezydencję i tu też umarła.

W Chmielnie są restauracje i hotele; godną zwiedzenia jest fabryka ceramiki kaszubskiej Necla.

Dojazd do Chmielna z Kartuz do stacji Garcz, następnie 3 km. pieszo lub furmanką, a także samochodem z Kartuz, szosą przez Łapawice; przepiękna jest wycieczka piesza z Kartuz do Chmielna przez malownicze lasy i przesmyki między jeziorami — odległość 7 km.

Gdynia — Orłowo



Gdynia — Orłowo. Molo pasażerskie.

Siłą szybkiego tempa rozwoju portu i miasta, wchłaniających wciąż nowe tereny pod baseny i budowle, centrum życia kąpieliskowo - letniskowego wyparte zostało do Gdyni — Orłowa, od niedawna administracyjnie przyłączonego do Gdyni. Gdynia — miasto natomiast pozostaje nadal ośrodkiem turystycznym wybrzeża. Dzięki wygodniej komunikacji kolejowej, autobusowej i morskiej, jak również warunkom mieszkaniowym i aprowizacyjnym, przyjeżdżający na krótki pobyt do Gdyni turysta ma możność poznania nietylko portu i miasta, lecz i całego wybrzeża oraz Szwajcarji Kaszubskiej.

Gdynia — Orłowo malowniczem swem położeniem w dolinie, otoczonej gęsto zalesionemi wzgórzami, chroniącemi je od wiatrów, przyciąga rok rocznie liczne rzesze letników, łaknących słońca i morza. Plaża Gdyni — Orłowa ciągnie się poczynając od wzgórz redłowskich aż do granicy polsko - gdańskiej.

Morze, mieniące się lazurem, pięknem swego widoku przykuwa oko, a kąpiel w jego nurtach chłodzi i orzeźwia rozgrzane promieniami słońca ciało. Powietrze przesycone ozonem, jod, brom, wiatry morskie — są to czynniki, działające niezwykle dodatnio na organizm ludzki. Wypoczynek w tem kąpielisku jest swego rodzaju hydroterapją na świeżem powietrzu.

Przeczyste powietrze działa zbawiennie na organy oddechowe, a wilgotność powietrza jest nieocenionym środkiem leczniczym przy nieżytach nosa, gardła, tchawicy i oskrzeli.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się już z początkiem czerwca i trwa do końca września. Najbardziej ożywionym okresem sezonu jest lipiec i sierpień, jednak miłośnicy morze znajdą w Gdyni—Orłowie niezawodny wypoczynek również w okresach przed — i posezonowych, nie będąc pozbawionymi wygód, atrakcyj i rozrywek. Dla uzupełnienia dodać należy, że połączenie portu, miasta i kąpieliska, ożywionych stale przez turystów z zagranicy, przywożących z sobą powiew z szerokiego świata, zapewnia letnikom pełnię wrażeń o niebywałej skali; tętniący życiem wielki port, przez gwar ruchliwego miasta, do zbawiennej ciszy w najbardziej urcczym zakątku Bałtyku.

Zarząd m. Gdyni w miarę posiadanych funduszów inwestuje je w budowie ulic, wodociągów i kanalizacii, a w roku bież. przystąpi do budowy wspaniałych łazienek o poziomie europejskim.

Jastarnia — Bór

Z pośród rybackich wiosek kaszubskich na półwyspie Helskim, największą jest Jastarnia. Pozostałe wioski, jak Chałupy i Kuźnica ,stanowia ubogie osiedla, których ludność żyje z morza. I tylko sezon letni nad morzem ożywia je nieco i dostarcza ludności dodatkowych zarobków.

Od Bałtyku przylegają do Jastarni piaszczyste wydmy, a ze strony zatoki rozległe niskie łąki nadbrzeżne.

Jastarnia stała się po odzyskaniu niepodległości znacznem miejscem letniskowem i nadmorskiem kąpieliskiem. Frekwencja letników zwiększa się z roku na rok. Dla większego ożywienia ruchu w Jastarni zbudowano niedawno port rybacki i przystań pasażerską Żeglugi Polskiej, skąd codziennie odchodzą statki pasażerskie do Gdyni i Helu. Fakt ten przyczynił się do rozwoju Jastarni, jako kąpieliska.

Plaża w Jastarni jest jedną z najpiękniejszych. Ciągnie się nieprzerwanym szerokim pasem przez Juratę, do Helu, i Kuźnicy.

W odległości 10 km. w stronę Helu znajduje się latarnia morska „Bór", z której roztacza się przepiękny widok na pełne morze ,zatokę, cały półwysep, odległą Gdynię i Gdańsk.

Liczne połączenia kolejowe, statkami Żeglugi Polskiej i motorówkami czynią Jastarnię centralnem miejscem wycieczkowem i turystycznem.

W Jastarni znajdują się ośrodki żeglarskie Związku Harcerstwa Polskiego i Akademickiego Związku Morskiego.

Jastarnia ma liczne wille, pensjonaty oraz mieszkania w domach rybackich. Życie towarzyskie koncentruje się w paru pensjonaatch, oraz na przystani Żeglugi Polskiej.

Jastrzębia Góra

Na zachód od Rozewia, nad morzem otwartem, leży w okolicy głębokich parowów Jastrzębia Góra. Zbocza jej od strony morza pokryte są gęsto zadrzewionym lasem iglasto - liściastym na przestrzeni 28 ha. Las ten chroni ją od wiatrów północnych i wschodnich. W lesie, który słusznie nazwaćby można parkiem natury, spotyka się różne okazy drzew, jak dąb, świerki i sosna, co nad szarym Bałtykiem stanowi krajobraz niepospolity.

U stóp góry roztacza się piękna, piaszczysta, słoneczna plaża szerokości do 40 m, łagodnie zniżająca się ku morzu. Plaża ku zachodowi stopniowo się rozszerza i zamyka linją lasu, tworząc malownicze zacisze.

Dzięki takiemu położeniu Jastrzębia Góra stała się idealnem kąpieliskiem morskiem i doskonałem miejscem wypoczynkowem.

Z Jastrzębiej Góry, położonej w centralnym punkcie polskiego wybrzeża nad morzem otwartem, można odbywać przepiękne wycieczki.

Jurata

Położona w najwęższem miejscu półwyspu Hel od strony pełnego morza, (obok Jastarni) miejscowość uzdrowiskowo-wypoczynkowa Jurata, w ciągu zaledwie paru lat swego istnienia wybiła się na czoło naszych kąpielisk nadmorskich, dzięki swemu idealnemi położeniu (wysokopienny las sosnowy i 3 km. plaży o piasku drobnoziarnistym tak od strony pełnego morza jak i od strony zatoki Puckiej) oraz najbardziej nowoczesnym warunkom pobytu, komunikacji i najlepszemu na naszem wybrzeżu klimatowi. Grunt na terenach Juraty jest piaszczysty i tak przepuszczalny, że po największym deszczu w parę godzin jest w Juracie zupełnie sucho. Do największych zalet klimatu Juraty należy wyjątkowo znaczne nasłonecznienie, nadzwyczajna czystość powietrza oraz łagodna aura, dzięki osłonie od wiatrów przez wysokie wydmy piasku i wysokopienne sosny.

Jeżeli chodzi o warunki pobytu, to nigdzie na wybrzeżu nie znajdziemy takiego komfortu, jak w Juracie. Wielki hotel „Lido" posiada wszystkie nowoczesne urządzenia, a dziesiątek dużych i cały szereg mniejszych pensjonatów i will, komfortowo urządzonych, zapewnia kuracjuszom możność pobytu w najlepszych i w całem tego słowa znaczeniu europejskich warunkach.

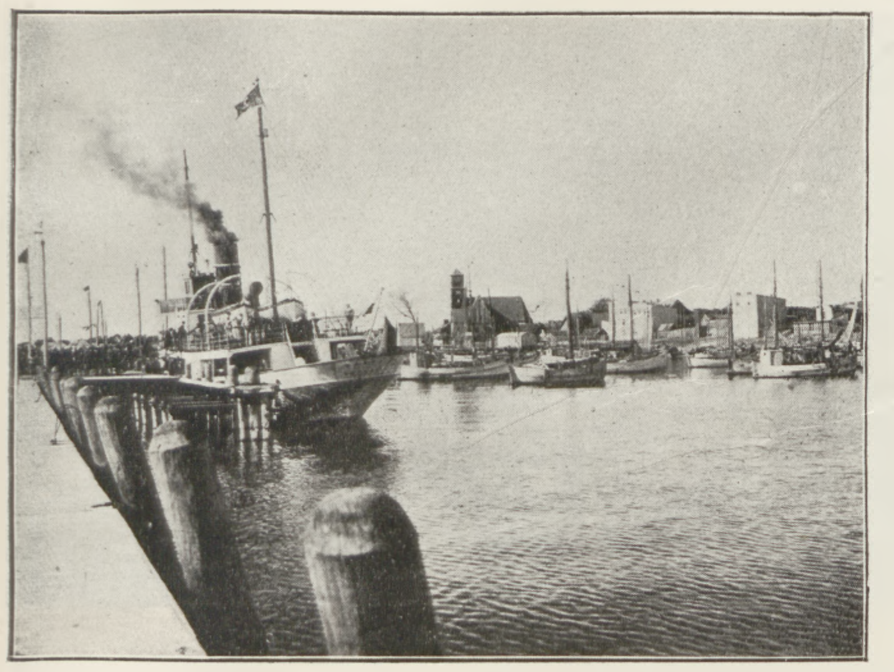
Komunikację z Juratą utrzymują liczne pociągi dalekobieżne, wagony motorowe z Gdyni, motorówki morskie Gdynia — Jastarnia oraz samochody szosą, łączącą Juratę z magistralą nadmorską. W tym roku szosa ta została poprawiona i poszerzona.

Na terenie uzdrowiska czynne są łazienki z kabinami, urzadzonemi według ostatnich wymagań. W łazienkach tych kuracjusze korzystają z kąpieli zimnych i gorących, zarówno z wody morskiej jak i zwykłej, oraz kąpieli leczniczych, aromatycznych, solankowych i kwasowęglowych; daje to możność przeprowadzania kuracji w Juracie przez tych, którym stan zdrowia nie pozwala na kąpanie się w morzu. Dla osób, nie potrzebujących kuracji, Jurata przedstawia idealne warunki, jako miejscowość wypoczynkowa i rozrywkowa. Elegenacka restauracja oraz wielka, luksusowo urzadzona nad pełnem morzem kawiarnia z barem-dancingiem, gromadzą doborową publiczność nietylko z Juraty ale i z całego wybrzeża, licznie ściągają tutaj szczególnie w dni świąteczne. Zarząd Juraty zwraca pilną uwagę na uprzyjemnienie pobytu kuracjuszom, organizując dla nich sporty wodne i lądowe, różne atrakcje artystyczne, koncerty, kino dźwiękowe i t. d.

Dążąc do udostępnienia pobytu w Juracie jaknajszerszym sferom społeczeństwa, zarząd Juraty wprowadził w roku bieżącym tanie ryczałty w hotelu „Lido" od 1.IV do 15.VI i od 1.IX do 15.X, przyczem w okresach tych czynne są łazienki z gorącemi kąpielami morskiemi.

GDYNIA I WYBRZEŻE

Półwysep Helski i Hel



Przystań w Helu.

Półwysep, a raczej mierzeja Helska ma kształ jakgdyby krzywej maczugi, która głowicą swą zwraca się ku wnętrzu zatoki. Wyciągnięta na południowo - wschód od Wielkiej Wsi, oddziela Bałtyk od zatoki Puckiej. Długość tei mierzeji wynosi około 35 km. a szerokość, zależnie od miejsca, od 300 do 3.000 m. Północno-zachodnia część, u nasady, jest piaszczysta, porośnięta wąską smuga sośniny. Dalej, przed Jastarnią, stanowi ona pas zalesiony aż po Bór i stąd dopiero aż do Helu ciągnie się piękny las sosnowy, pełen wrzosów i paproci.

Niejednokrotnie rozszalałe wody morza otwartego, przerywając mierzeję helską, wdzierały się bezpośrednio do zatoki Puckiej, na co wskazują dawne mapy wybrzeża. Walka lądu z wodą trwa tu dalej. Wczasie burzliwych okresów zimowych i dziś spienione fale prześlizgują się przez mierzeję w jej najwęższem miejscu.

Umacnianie brzegów i zalesianie piaszczytych wydm jest jedyną ochroną, by napór fal w czasie burzy nie przerwał półwyspu. Prace te wykonywane są planowo przez Urząd Morski w Gdyni.

Od strony zatoki mierzeja jest płaska. Tu i owdzie są niewielkie łąki. Od strony morza natomiast ciągnie się szereg nagich, piaszczystych wydm, tworzących rozległe, doskonałe plaże.

Ludność półwyspu, w przeważnej ilości kaszubska, trudni się rybołówstwem. Połowy ryb odbywają się przez cały rok, a różnorodność gatunków jest wielka: szproty, flondry, węgorze, dorsze, łososie. Rozwija się coraz więcej przemysł przetworów rybnych. Komunikacja kolejowa z półwyspem prowadzi przez Redę i Puck, Wielką Wieś — Hallerowo. Statki kursują przez cały rok między Gdynią, a Helem, a w sezonie i Jastarnią. Latem ilość połączeń okrętowych się zwiększa. Obecnie uruchomione zostało połączenie motorówkami z Jastarni do Juraty. Wzdłuż całego półwyspu buduje się szosę, która umożliwi komunikację autobusową.

Na północno - wschodnim krańcu półwyspu leży wieś rybacka Hel, zamieszkała głównie przez ludność ewangelicką, pochodzenie holenderskiego.

Dzieje Helu sięgają bardzo dawnych czasów. Wedle podań, stary Hel miał być wielkiem naówczas i zamożnem miastem hand owem

Nowy Hel, miasteczko, powstało w r. 1454 za Kazimierza Jagiellończyka, otrzymując miejskie prawo lubeckie. Później Hel dostał się pod supremację Gdańska, a w czasie wojny trzynastoletniej z Krzyżakami i Duńczykami, został zniszczony i nie wrócił do dawnego wyglądu. W roku 1577, w czasie oblężenia Gdańska, zajął miasteczko Ernest Weyher i zmusił je do złożenia hołdu Stefanowi Batoremu. W roku 1629 Szwedzi zniszczyli doszczętnie stary Hel i wówczas mieszkańcy jego przenieśli się do nowego Helu.

Ze względu na architekturę jest to jedyny w Polsce zakątek rybacki o charakterystycznych domach staro - holenderskich.

Niedawno odkryto w Helu ruiny prymitywnej latarni morskiej z początku XVII wieku. Na szczycie piramidy, na wysokim żórawiu, zapalono smołę w kotle. Był to ówczesny sposób sygnalizacji morskiej, latarnia, wskazująca drogę okrętom.

Latarnia ta zwana przez lud kaszubski „Blizą“, zyskała taką sławę w kraju, że Jan III Sobieski w roku 1678 przybył do Helu, aby ją zobaczyć.

Ruiny latarni są wielką sensacją dla letników i turystów.

Hel jest dziś ośrodkiem polskiego rybołówstwa morskiego. Władze polskie wybudowały tu dogodny port rybacki, gdzie kilkadziesiąt kutrów żaglowych i motorowych znajduje swą przystań.

Rozewie

Nadmorska ta miejscowość stanowi jedyny w Polsce przylądek, stromo opuszczający się ku morzu i gęsto porosły drzewami. Jest on obramowany od strony morza kamiennym wałem, chroniącym go przed działaniem fal morskich.

Na najwyższym punkcie przylądka Rozewskiego, wśród gęstwi drzew, stoi wieża latarni morskiej. Dla uczczenia pamięci polskiego piewcy morza, Stefana Żeromskiego, latarni tej, nadano jega miano. Co do siły światła, zajmuje ona pierwsze miejsce na Bałtyku. Światło jej równa się 6.000.000 świec. Latarnia obraca się 20 razy na minutę i rzuca co 3 sekundy smugi światła widoczne na morzu na 46 km. i stanowi doskonały drogowskaz dla statków, płynących wzdłuż polskich wybrzeży.

Dojazd do Rozewia autobusem, kursującym w sezonie letnim autostradą nadmorską między Wielką Wsią — Hallerowem, a Karwią; oraz koleją do stacji Łebcz, dalej furmanką 7 km.

Wielka Wieś — Hallerowo i Cetniewo

Wioski te rozsiadły się w pobliżu siebie, u nasady mierzeji Helskiej. Wielka Wieś, jest miejscowością bardzo starą, bo wymienianą w kronikach już 1284 r. Hallerowo powstało kilka lat temu, jako letnisko. W Cetniewie pobudowano kolonję oficerską, dokąd co roku przyjeżdżają rodziny wojskowych.

Ładne położenie, znakomita plaża, widok na otwarte morze, półwysep i zatokę, oraz dogodna komunikacja przyczyniły się do stworzenia tu skromnych letnisk i kąpielisk morskich, oraz obozów letnich.

Dojazd do Wielkiej Wsi — Hallerowa z Gdyni i półwyspu Helskiego koleją kilkanaście razy dziennie; prócz tego w sezonie kursują autobusy z Gdyni przez Wielką Wieś — Hallerowo do Karwi. W sezonie letnim jest stała i częsta komunikacja ze stacji Wielka Wieś — Hallerowo autostradą do Karwi przez Jastrzębią Górę.



Gdynia — Orłowo. Plaża.

Elektryczność na usługach mieszkańców wybrzeża



Modernizacja pracy w gospodarstwie domowem za pomocą stosowania elektryczności.

Na fotografji widzimy trzy uczenice gdyńskiej szkoły gospodarstwa domowego, obsługujące pod doświadczonem okiem nauczycielki, mało jeszcze znane w Polsce kuchenki elektryczne.

Gdynia jest jednem z nielicznych miast, gdzie wzorem innych cywilizowanych krajów, gotowanie elektrycznością przestało być jakiemś nierealnem marzeniem, ale stało się już prozaiczną, a tak wygodną, rzeczywistością.

Niema w Gdyni ani jednej pani domu lub jej pomocnicy, którąby prasowała inaczej niż zapomocą żelazka elektrycznego. Tysiące „herbatek i kaw" w domach prywatnych przygotowuje się w w czajnikach i maszynkach elektrycznych, a całkowicie zelektryzowane kuchnie, gdzie gotuje się wyłącznie na kuchniach elektrycznych, i ciepłą wodę otrzymuje się z warników elektrycznych do łazienek i potrzeb kuchni, nie należą w Gdyni do rzadkości.

Z tej niesłychanej wygody, jaką daje w gospodarstwie domowem elektryczność przez zupełne bezpieczeństwo, brak spalin, łatwość w obsłudze i ciche działanie, można korzystać w Gdyni dzięki wyjątkowo niskiej taryfie za energję elektryczną, która dla celów gospodarstwa domowego kosztuje zaledwie 15, a nawet 12 groszy za kilowat - godzinę.

Należy przytem pamiętać również, że znana miejscowość letniskowa, Orłowo Morskie, leży w obszarze administracyjnym Gdyni i jest obsługiwana przez Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni.

Przebywający więc w Orłowie Morskiem letnicy mają na swe usługi najtańszą w Polsce energję elektryczną, z której korzystając przygotowywać mogą posiłki, konserwować swoją garderobę za pomocą żelazek elektrycznych i tańczyć przy dźwiękach radjoodbiornika sieciowego.

Wszystkie więc pensjonaty i wille, zamieszkałe w lecie przez letników, winny w swoim własnym, dobrze zrozumianym interesie, zaopatrzyć się w kuchenki, imbryki i czajniki elektryczne, by ułatwić letnikom przygotowanie lekkich posiłków w sposób niekosztowny, a najwygodniejszy.

Letnicy zaś, przybywający na wybrzeże, mogą zabierać ze sobą przyrządy elektryczne jak żelazka, czajniki, i t. p. o napięciu 220 V., gdyż koszt eksploatacji tych przyrządów będzie minimalny, a wygoda duża.

Sklep Miejskich Zakładów Elektrycznych w Gdyni posiada stale na składzie wszystkie artykuły z dziedziny elektryczności. Mieści się on w gmacu M. Z. E. niedaleko dworca kolejowego, zaś monter obwodowy w Orłowie Morskiem posiada na sprzedaż żarówki, bezpieczniki, żelazka i inne drobne przyrządy elektryczne, by w sposób szybki obsłużyć stałych i chwilowych mieszkańców Orłowa.

Kartuzy

Miasto, obecnie powiatowe, leży na wyżynie 200 m., okolonej jeziorami, wzgórzami i lasami. Kartuzy dopiero w XIX wieku stały się miastem. Po wybudowaniu kolei żelaznej miasto, dzięki swemu położeniu i nader urozmaiconym, a zarazem bogatym z natury okolicom, przybrało charakter letniska i stacji turystycznej.

Miasto zawdzięcza swe powstanie osadzie mnichów, zwanych Kartuzami. Już w r. 1381 założyli oni nad jeziorem Grzybnem swoje osiedle. Mnisi ci, według obowiązujących rygorów, mieszkali w celach, zwanych eremami, i prowadzili nader ascetyczne życie. Jeden z tych eremów klasztoru kartuskiego zachował się po dziś dzień. Mieszka w nim obecnie kościelny.

Gotycki kościół z kamienia i cegły zbudował w latach 1383 do 1403 Tiedemann z Gdańska. Z biegiem lat kościół ten przebudowano, oraz dobudowano kościół Kartuzów, obecnie parafjalny. W latach 1731 — 1733 gotycką wieżę zmieniono na barokową a dach, również barokowy, przybrał oryginalny kształt, przypominający wieko trumny.

We wnętrzu kościoła przeważa również styl barokowy. Prawdziwą ozdobą są tu misternie rzeźbione stalle dębowe, dawny tron opatów, ołtarz boczny z czarnego marmuru i białego alabastru, oraz wielkie kordybany z XVII wieku o wytłaczanych kolorowych deseniach.

W gotyku utrzymały się: wielki ołtarz z tryptykiem z r. 1444, wejście do kaplicy Św. Brunona oraz zakrystja. W kościele znajduje się nagrobek starosty mirachowskiego, Zygmunta Szczepańskiego, oraz żony jego, Konstancji z Sobieskich.

Przy kościele tym szlachcic pomorski, Jan z Rusocina, założył w r. 1381 klasztor Kartuzów.

Po pierwszym rozbiorze rząd pruski skonfiskował dobra klasztoru, a w kilkanaście lat potem skasował sam klasztor. Ruchome zabytki wraz ze skarbcem sprzedano na licytacji. O kościół ubiegali się ewangelicy niemieccy, przeciwko czemu ludność kaszubska stawiła czynny opór. W rezultacie ewangelicy urządzili swój kościół w dawnym refektarzu klasztornym. Do r. 1844 mieścił się w klasztorze zakład dla księży emerytów. W r. 1861, po śmierci ostatniego Kartuza, klasztor zamieniono na kościół parafjalny.

Bogate pamiątki klasztoru kartuskiego m. in. rękopisy przeora Schwenzla, zawierające bogaty materjał z dziejów Pomorza, rozleciały się za czasów panowania Prus. Dwa boczne skrzydła gotyckiego ołtarza, oraz część rękopisów Schwenzla dostały się do „British Museum“ w Londynie, gdzie po dziś dzień się znajdują.

W czasach późniejszych, w r. 1883 zbudowano w Kartuzach kościół ewangelicki dla uczczenia 400 rocznicy urodzin Lutra. W ołtarzu tego kościoła zwraca uwagę obraz, w formie witrażu, przedstawiający Chrystusa według rzeźby Thorwaldsena. Na plantach stoi obelisk z roku 1852 na pamiątkę 500-lecia istnienia Kartuz.

Wzdłuż zachodniego brzegu jeziora Klasztornego prowadzi piękna aleja, ocieniona staremi bukami i dębami, wiodąca nad jezioro Ciche do t. zw. „Gaju Świętopełka“. Aleję tę Niemcy nazwali „Aleją Filozofów“. Nieco dalej widnieje „Zamkowa Góra“, na szczycie której znajdują się resztki przedhistorycznego grodziska. O kilkaset kroków od miasta, w stronę Sierakowic, znajduje się wzgórze w kształcie kopca, zwane obecnie „Wzgórzem Wolności“. W czasach przedchrześcijańskich wzgórze to było miejscem kultu pogańskich bożków.

W Kartuzach jest kilka porządnych hoteli i restauracyj; dojazd z Gdyni koleją — od Bydgoszczy nową magistralą śląską; połączenia autobusowe we wszystkich kierunkach. Doskonałe drogi.

Puck

Na wyżynie zwanej Kępa Pucką, tuż nad zatoką, leży stary Puck, dawny port Rzeczypospolitej. Pamięta on czasy chwały dawnej floty polskiej, był bowiem siedliskiem starostów grodowych, a zarazem, jako port, bazą operacyjną królewskiej floty wojennej. Przechodził różne koleje. Kilkakrotnie był oblegany i zdobywany przez Krzyżaków i Szwedów, zawsze jednak pozostał wierny Polsce. Mimo że Puck posiada kilkuwiekową tradycję portu polskiego, jednak, ze względu na płytkość wód w zatoce, nie mógł być rozbudowany, jako port wojenny czy handlowy Polski dzisiejszej.

Obecnie, prócz portu - schroniska dla rybackich kutrów, a ponadto bazy polskiego lotnictwa morskiego, innej roli nie odgrywa.

Na uwagę zasługuje ciekawa architektonika miasta. Istnieje tu dotychczsa kościół katolicki w stylu gotyckim z XIII stulecia. W latach późniejszych dobudowano gotyckie kaplice Weyherów i Judyckich.

W Pucku zachował się do dziś dnia stary młyn, zbudowany jeszcze przez Krzyżaków. Nad brzegiem morza rozpościera się park miejski. Zwraca uwagę również kościół ewangelicki z roku 1780.

Prócz Domu Kuracyjnego, kilku hoteli i restauracyj koło dworca kolejowego, jest tu schronisko Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Dojazd do Pucka koleją z Gdyni, Wejherowa i półwyspu Helskiego kilkanaście razy dziennie. W sezonie jest stale połączenie autobusowe z Gdyni przez Puck do Wielkiej Wsi — Hallerowa, Jastrzębiej Góry i Karwi.

Wejherowo

Wśród lasów, ciągnących się na północ od Kaszubskiej Szwajcarji, leży w kotlinie Redy miasto powiatowe Wejherowo. Po Gdyni jest to największe miasto na Kaszubach. Pierścień malowniczych lasów liściastych i iglastych okala całe miasto, dając mu nietylko ładne obramowanie, lecz również warunki, predestynujące je na cenione miejsce uzdrowiskowe oraz cel wycieczek. Okoliczne jeziora Dobre i Wygoda, oraz wpływ morza od zatoki Puckiej łagodzą klimat, a obfitość lasów czyni powietrze czystem i zdrowem.

Położenie miasta w pobliżu zbiegu dróg żelaznych, wiodących z południa i północo - wschodu daje możność dojazdu koleją bądź z odległej o 25 km. Gdyni, bądź też z Pucka i Helu.

Wejherowo założył w pierwszej połowie XVII stulecia wojewoda malborski, Jakób Weyher, wykonawca morskich planów Władysława IV. Znalazłszy się w niebezpieczeństwie życia, Weyher ślubował wznieść kościół nad rzeczką Białą, zwaną później Cedronem, co też uczynił W r. 1664 powstał kościół Św. Trójcy, a przy nim małe osiedle, zwane Wolą Wejherowską. Osiedle to później, przywilejem Jaka Kazimierza, otrzymało prawo chełmińskie, na mocy którego zaczęło się rozwijać.

W r. 1648 ufundował J. Weyher kościół Św. Anny z klasztorem OO. Reformatów. W kilka lat później, na przylegających do miasta wzgórzach, kazał Weyher wystawić 25 kaplic, jako zaczątek dzisiejszej Kalwarji Wejherowskiej.

Po śmierci założyciela miasto i cały szereg wsi odziedziczyła żona jego, Joanna z Radziwiłłów. Następnie dobra te należały kolejno do Radziwiłłów, ordynatów nieświeckich, Sobieskich, wreszcie w drodze kupna, dostały się w r. 1720 Piotrowi hr. Przebendowskiemu.

Po pierwszym rozbiorze Polski dobra wejherowskie z powodu zadłużenia, przeszły na własność konsula angielskiego w Gdańsku, Gibsona, od którego odkupił je w r. 1796 hr. Keyserling.

Po opanowaniu przez Polskę Pomorza, miasto zaczęło stopniowo tracić swój niemiecki charakter i przeobrażać się na miasto polskie. Położenie miasta, jego zabudowa i piękne okolice, nadały mu charakter letniskowy; corocznie w sezonie przebywa tu dużo letników z różnych stron Polski.

Wejherowo posiada szereg objektów, godnych uwagi, które wskazują na jego przeszłość. Kościół Farny (Św. Trójcy), zbudowany przez Jakóba Weyhera w r. 1644, rozpadł się. Na jego miejscu ufundował w r 1754 Jerzy hr. Przebendowski nowy kościół pod tem samem wezwaniem. W skarbcu kościoła znajduje się kielich barokowy z herbem Weyherów.

Kościół Św. Anny wraz z klasztorem OO. Reformatów, fundacji Jakóba Weyhera, jest w stylu barokowym, o 5-ciu ołtarzach. oPsiada wiele starych obrazów, a w podziemiach są prochy Weyherów i hr. Przebendowskich.

Na wzgórzach, okalających miasto od południa, w lesie, są 32 kaplice. Stanowią one Kawalerję Weyherowską. Z tych 25 ufundował Jakób Weyher, ściśle według rozkładu i położenia odpowiednich miejsc w Jerozolimie, dokąd wysłał swych architektów. Stąd też miasto posiada miano Kaszubskiej Jerozolimy. Kilka kaplic ufundowali Radziwiłłowie i wreszcie kapliczkę nad Cedronem kazał zbudować hr. Keyserling. Trzy kaplice mają wartość artystyczna, a to kaplica z kopułą, kaplica św. Krzyża i kaplica Św. Grobu. Ta ostatnia wykuta została z piaskowca przez rzeźbiarzy krakowskich na polecenie Radziwiłłów.

W dnie odpustowe mnóstwo pątników z całego Pomorza zalega wzgórza Kalwarji. Widzi się tu stroje ludowe, słyszy rozgwar tysiącznych rzesz i korne pieśni pobożne, śpiewane w narzeczu kaszubskiem. Słusznie też Wejherowo nazywają Kaszubską Częstochową.

Żarnowiec

Poza łańcuchem wydm rozlewa się, tuż na granicy z Niemcami, długie jezioro Żarnowieckie, nad którem rozsiadła się wioska kaszubska, Żarnowiec. W wiosce tej książę pomorski, Subisław, ufundował w r. 1220 klasztor Cystersek i obdarował go całym szeregiem wsi.

Klasztor Żarnowiecki do r. 1834 był jednym na północy ośrodkiem ducha polskiego na Pomorzu. Cysterki, jak i Benedyktynki ,powadziły tu w duchu polskim szkoły żeńskie; prócz ogólnego wykształcenia, postawiono na wysokim poziomie naukę haftu szat kościelnych.

Obok resztek klasztoru znajduje się gotycki kościół Benedyktynek, z XIV stulecia, obecnie parafjalny. Kościół ten posiada w nawie kościelnej kilka zabytków z XVI stulecia. W głównej nawie kościoła znajduje się grobowiec komtura krzyżackiego, Fritza von Raweneck ,który poległ w bitwie z Polakami pod Święcinem. Kosztowne monstrancje, kielichy, ampułki, należące do kościoła, to dary opatek Żarnowieckich. Dużą wartością artystyczną odznaczają się dywany i ornaty klasztornego wyrobu Z nowych zabytków załugują na uwagę organy. wykonane w r. 1859 przez Terleckiego z Elbląga.

Jezioro Żarnowieckie ,którego północno - zachodni brzeg jest obecnie granicą między Polską a Niemcami, ma 7 km. dług. Południowe brzegi jeziora — pagórkowate i częściowo zalesione, przedstawiają malowniczy widok. W północnej części jeziora, wśród torfowisk, płynie ku morzu graniczna rzeczka, Piaśnica. Na wschód rozpościerają się Błota Karwieńskie i Bielawskie.

Wycieczki po jeziorze można urządzać łodziami, wynajętemi w wiosce Lubkowo, położonej nad jeziorem o 2 km. od Żarnowca.

Dojazd do Żarnowca — z Pucka koleją do Krokowej, nasętpnie szosą, furmanką, lub pieszo 6 km.

DOLINA BYSTRZYCY NADWÓRNIAŃSKIEJ



Ruiny skitu Maniawskiego.

Dolina Bystrzycy Nadwórniańskiej ciągnie się na południo - zachód od Nadwórnej i sięga Gorgan Centralnych i Wschodnich.

Najlepiej odbywać drogę tę kolejką leśną z Nadwórny, po uzyskaniu zezwolenia w zarządzie tartaku.

Pierwszym przystankiem będzie tu Pasieczna, gdzie znajdują się szyby naftowe oraz kopalnie wosku ziemnego, i gdzie często spotyka się wykopaliska z epoki dyluwjalnej. Z Pasiecznej prowadzi droga do Buchtowca, gdzie znajduje się największy wodospad w Karpatach Wschodnich ,spadający z wysokości 16 m.

Dalej dojeżdżamy do Zielonej, wielkiej wsi, leżącej w dorzeczu Bystrzycy, dopływu Zielenicy. Stąd doliną potoku wiedzie odnoga kolejki do leśniczówki tej samej nazwy, skąd dalej dostajemy się przez Komarniki i Ilmę na Niżną, gdzie znajduje się schronisko P. T. T. na 20 miejsc i skąd prowadzi droga na Doboszankę (1757 m.).

Następnym przystankiem od Zielenicy jest Rafajłowa, spora wieś huculska, pod względem położenia jedna z najpiękniejszych miejscowości Karpat Wschodnich, słynna z bojów legjonowych II Brygady w r. 1914.

Z okresu wojny istnieje również szereg innych pamiątek z bojów legjonowych, jak bratnia mogiła w Mołotkowie, Sołotwinie, Pasiecznej, w Rafajłowej, a wreszcie na przełęczy Pantyrskiej, gdzie w r. 1931 wzniesiony został pomnik na miejscu dotychczasowego krzyża, z napisem:

„Przechodnniu, spójrz na ten krzyż!
Legjony polskie dźwigały go wzwyż,
Przechodząc góry, lasy i wały,
Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!“

Rajfajłowa stanowi puntk wyjścia na Bratkowską (1792 m.), Doboszankę (1757 m.), Sywulę (1835 m.) i przełęcz Pantyrską.

Dolina Bystrzycy Nadwórniańskiej posiada charakter wybitnie turystyczno-wysokogórski. Ruch letniskowy jest tutaj dopiero w zaczątku.



Odsłonięcie pomnika ku czci poległych legjonistów II Brygady w Rafajłowej.

ZIEMIA KOSOWSKA

Najpiękniejszy zakątek Polski



Szpyci w paśmie Czarnohory.

Z jednostajnej równiny kołomyjskiej wspina się autobus krętą serpentyną ku górze. Coraz szersza panorama beskidzkich szczytów, powietrze coraz czystsze, jakimś łagodnym, aksamitnym powiewem muskające twarz w pędzie, wzdłuż gościńca aleja wysokich czereśni — z wiosną w białych zawojach kwiecia, latem nęcących kroplami jagód, w głębi zrzadka rozsypane chaty, domki, dworki, czasem kipiące gorączką jarmarku miasteczko, po drodze gromadki Hucułów i Hucułek w wyszywanych koszulach, krótkich kożuchach i czerwonych zapaskach. Jesteśmy w powiecie Kosowskim.

Ziemia, najdalej z wszystkich w Polsce na południe wybiegająca, obdarzona najcieplejszym klimatem i największą liczbą dni słonecznych w roku, rzeźbiona i malowana przez naturę z niepojętą siłą artyzmu — stanowi niejako kraik oddzielny, w sobie zamknięty, bujny, uroczy, samowystarczalny, nieomal deskami od świata zabity.

Powietrze jest tu przesycone zapachem lasów iglastych, mała ilość opadów atmosferycznych, (ok. 600 cm.), dużo słońca, piękna wiosna, ciepłe lato, pogodna jesień i łagodna zima, przy średniej temperaturze + 9° C., sprawiają, że obszar ten posiada wielką przyszłość jako pierwszorzędny teren uzdrowiskowy. Tem też tłumaczy się, że już w połowie 19 w. istniał w Pistyniu słynny zakład wodoleczniczy Bernaczyka, później zaś powstał obecnie istniejący zakład przyrodoleczniczy d-ra Apolinarego Tarnawskiego pod Kosowem.

Wyjątkowe warunki klimatyczne sprzyjają rozwojowi sadownictwa, które stoi na wysokim poziomie i stanowi źródło utrzymania części ludności. Z pośród owoców ustaloną sławą cieszą się jabłka, czereśnie, wiśnie, gruszki, orzechy włoskie, a nawet winogrona. Mówiąc o owocach zaznaczyć należy, że Kosowszczyzna jest jedyną połacią Polski, na której w czasie słynnych mrozów roku 1928/29 drzewa owocowe nie wyginęły.

Część południowa, górska, stanowi najciekawszy teren dla turystów. Szczególnie piękne są partje od Kut w górę Czeremoszu oraz od Kosowa, brzegiem Rybnicy, przez Bukowiec i Krzyworównię do wielkiej wsi, Żabiego, liczącej ponad 10.000 mieszkańców, położonej u samej Czarnohory i stanowiącej „serce Huculszczyzny“.

Rys historyczny

Dzieląc losy innych ziem Małopolski Wschodniej, przechodził powiat Kosowski w ciągu dziejów najrozmaitszych panowanie książąt ruskich i królów polskich, wreszcie, za czasów królowej Jadwigi, został ostatecznie połączony z resztą Polski. Późniejszego znaczenia dla losów państwa Kosowszczyzna nigdy nie miała, na terenie jej też nigdy nie rozgrywały się żadne wypadki dziejowe.

Dzięki przeważnie górzystemu ukształtowaniu powierzchni stanowiła Kosowszczyzna tylko teren przemarszów wojsk nieprzyjacielskich, nie stanowiła jednak nigdy terenu bitew. Ale przemarszów tych widziała ona dość. Przesunęły się tu wojska różnych hospodarów wołoskich i multańskich wojewodów, obrachtowych rycerzy, baszów tureckich i tatarskich bejów, watah kozackich, moskiewskich i siedmiogrodzkich.

Wojna światowa nie oszczędziła gór tutejszych. Krwawe zmagania pozostawiły ślady w postaci strzaskanych granatami lasów, pooranych okopami połonin, rozsypanych po górach samotnych krzyżów i mogił.

W tym czasie doznał powiat trzykrotnej inwazji rosyjskiej i wojsk austrjackich, madziarskich i niemieckich, następnie poznał rebeljantów ukraińskich i gościł w swych górach Wilhelma Habsburga („Wasyla Wyszywanego“), przebył okupację rumuńską w r. 1919, a w końcu r. 1920 oglądał generała Kraussa, zdążającego z nad Zbrucza do Czechosłowacji.

W Polsce przedrozbiorowej wchodziło terytorjum dzisiejszego powiatu Kosowskiego w skład ziemi Halickiej, powiatu Kołomyjskiego. Majątki ziemskie na tem terytorjum stanowiły dobra królewskie, jednak w ciągu stuleci hojni Jagiellonowie nadawali je w najrozmaitszej formie szlachcie polskiej, tak, że w czasie pierwszego rozbioru, jako jedyna i to wydzierżawiona królewszczyzna pozostał klucz Kucki z wszystkiemi wsiami, położonemi między Czeremoszem Wspólnym i Białym, a Hryniawą i Jawornikiem.

Miasto Kosów stanowiło własność prywatną i, wraz z całym szeregiem okolicznych wsi, należało do Dzieduszyckich. Ze względu na znajdujące się w Kosowie saliny nabył Kosów rząd austrjacki, dając wzamian królewszczyznę w innych częściach Małopolski. Z tego samego powodu nabył rząd austrjacki klucz pistyński od rodziny Bilskich i Ponińskich, dając wzamian starostwo jasielskie, wójtostwo kołomyjskie i szereg innych dóbr funduszu religijnego.

Bogactwa naturalne

Do bogactw naturalnych w Kosowszczyźnie zaliczyć należy przedewszystkiem lasy. Zajmują one obszar około 63.000 ha, t. j. ok. 30% powierzchni powiatu. Administrowane są przez 5 nadleśnictw, większą zaś własność stanowi fundacja St. hr. Skarbka, hr. Baworowskich i d-ra Leonarda Tarnawskiego. Z pośród drzewostanu spotyka się przeważnie buk, świerk z domieszką jodły oraz niewielkie ilości kosodrzewiny. Z powodu złych warunków komunikacyjnych eksploatacja drzewa stoi na niskim poziomie. Kilka planowanych oraz znajdujących się w budowie kolejek leśnych złagodzi niezawodnie tę bolączkę.

Bogactwa mineralne reprezentowane są przedewszystkiem przez iły solne w Kosowie, zajmujące obszar 3 km. kw. Solanka kosowska posiada roztwór soli o nasyceniu 32%, produkcja soli zaś wynosi w ostatnich latach ok. 3.500 ton jadalnej, 80 przemysłowej i bydlęcej. Wobec braku zapotrzebowania produkcja nie odbywa się z całą dopuszczalną intensywnością.

W Kosowie urządzone są łazienki solankowe. Szyby solne w Pistyniu i Starych Kutach nie są eksploatowane. Pobierana jest z nich tylko sól bydlęca przez wieśniaków w pewnych okresach czasu.

W Kosowszczyźnie, jak na całem Podkarpaciu, znajdują się pewne ilości olejów skalnych. Poszukiwania ropy nie dały pozytywnych wyników.

Legenda głosi, że w Żabiem istnieją złoża rudy srebra, o eksploatacji jednak nic nie wiadomo. Eksploatacja naukowa pod przew. prof. Tokarskiego wykryła w roku 1930 na tych terenach znaczne pokłady grafitu.

Łowiectwo nie zajmuje na terenie powiatu wielkiego stanowiska, jakkolwiek zwierzyny jest wbród. Na terytorjum Żabiego i Hryniawy żyje jeleń karpacki, znany z pięknych rogów i oporlenia, spotykane są rzadkie drapieżniki jak niedźwiedź, ryś i żbik, w niższych partjach spotyka się wilki i dziki, nierzadkim jest lis. Sarny i zające spotykane są w wielkiej liczbie, ochrona ich jest jednak utrudniona z powodu zamiłowania Hucułów do myśliwstwa. Z ptactwa zasługuje na uwagę głuszec i jarząbek, a wspaniałe tokowiska kosowskie ściągają myśliwych nie tylko z Polski, ale i z zagranicy.



Schronisko P. T. T. na Zaroślaku.

Góry i rzeki

Beskidy Wschodnie, o geologicznej budowie składającej się z miękkich łupków i piaskowca, tworzą piękny krajobraz. Tu i ówdzie zwietrzałe łupki rysują niespodzianie łagodny szczyt, tworząc osypisko kilkusetmetrowe o dzikich konturach. Gdzieindziej bystre potoki przerywają pokład piaskowcowy i wyrywają się w dół jako żywiołowe wodospady. Ani jednego szczytu łysego, ani jednego ostrego zakończenia harmonijnej fałdy gór. Gęste poszycie lasu stanowi zakończenie szczytów, łagodna ich falistość nie daje efektu dzikości. Czarnohora, o długości ok. 20 km. ze swemi szczytami, Howerlą i Popem Iwanem, obydwoma ponad 2000 m., wywiera szczególnie imponujące wrażenie z Żabiego, będącego punktem wyjścia dla wycieczek do Łostunia, Smotracha, Stohu, Stohowca i wymienionych szczytów. Liczne potoki górskie, wpadające do Czernomoszu Czarnego i Białego, wśród których pierwsze miejsce zajmują Rybnica i Pistynka, bystre rwące, niepozorne, a kąśliwe, rzezbią doliny żywemi linjami. Obfitują one w ryby, szczególnie w pstągi i — rzadki unikat — głowacice, drapieżnika wśród ryb.

Nie brak też źródeł mineralnych, z których większość dotychczas nie jest jeszcze zbadana. Z pośród znanych na pierwsze miejsce wysuwa się szczawa żelazisto-wapienna w Burkucie, dawniej posiadającym swój zakład, obecnie zniszczony. Piszemy o nim oddzielnie.

Turystyka

Powiat Kosowski przedstawia niesłychanie ponętny teren dla sportowców i turystów. Beskidy Wschodnie, nad wyraz urozmaicone i malownicze pod względem krajobrazu, są zarazem łatwo dostępne, i przemierzyć je można pieszo wzdłuż i wszerz, a wiele dalekich wycieczek w wysokie góry odbyć da się autem, motocyklem, lub rowerem, nietylko dolinami rzek, ale nawet przełęczami, jak n. p. przez przełęcz Bukowiec.

Góry, wysokie na 1000—2026 m. przecina rzeka Czeremosz, składająca się z dwuch ramion: Czarny Czeremosz ma źródła na Czarnohorze, od potoku Łostuń jest spławny. Biały Czeremosz wypływa poniżej wsi Hryniawy i tworzy naturalną granicę pomiędzy Polską a Rumunją. Oba zlewają się razem w pięknej miejscowości Uścieryki (do 500 m. n. p. m.) skąd potężny Czeremosz płynie dalej granicą obok Kut ku Prutowi (dorzecze Dunaju) pomiędzy groźnemi urwiskami skał jak np. Sokulski we wsi Tudiowie.

Z każdej z opisanych miejscowości odbyć można szereg wycieczek bliższych i dalszych, pieszych i kołowych. W pobliżu Kosowa znajduje się skała Herkulesa oraz góra Michałów (815 m.), skąd roztacza się widok na Czarnohorę i Bukowinę (wycieczka półdniowa). Nad Kutami godna zwiedzenia jest góra Owidjusz (800 m.). Z Kosowa przejść można przez przełęcz Wolicy do Rożna Małego a stamtąd do Tudiowa i Kut. Połączenie Kosowa z Pistyniem wiedzie przełęczą Monasterską.

Z Kosowa najbliższe wycieczki kołowe prowadzą do Kut, Pistynia, z Kut za przepustką do Wyżnicy na rumuńskiej Bukowinie, gdzie spotkać się można z wyrobami przemysłu ludowego o charakterze rumuńskim, jak wyszywanki na koszulach i wyroby drewniane, w jesieni zaś korzystać z obfitości tanich winogron, przywożonych z Besarabji. Przez Kuty i Tudiów dojeżdża się do skały „Sokulski“ (853m), która wznosi się nad Czeremoszem i czyni pełne grozy wrażenie, jakgdyby miała runąć do rzeki.

Jadąc szlakiem ponad Pistynką najlepiej autem, zwiedzić można kopalnie nafty w Kosmaczu. Inteesujące są też wycieczki kołowe do Jaworowa, Riczki, Sokołówki, na górę Bukowiec, skąd pieszo udać się możemy do legendarnego „Pisanego Kamienia“ oraz do wsi Brustur.

Z dalszych wycieczek autem najpiękniejsza do Żabiego.

Żabie jest punktem wyjścia wycieczek turystycznych w góry. Przez dolinę Czarnego Czeremoszu dochodzimy do Jawornika, jeziora Szybenego, dalej do Burkutu, oraz na szczyty Łostun (1656), Pop Iwan (2026m), Smotrych (1901), Stóg (Stoh — 1955m), Stohowiec (1498) i inne.

Dotarłszy z Żabiego do pogranicznych Uścieryk, odbyć można wycieczki doliną Białego Czeremoszu do Hryniawy, nad potokiem Probiną, w stronę górnego biegu Czeremoszu, gdzie rzeka nosi nazwę „Perkołab“ i na okoliczne szczyty.

Nie mogąc podać szczegółowego planu wycieczek tturystycznych, gdyż przekroczyłoby to znaczenie rozmiary niniejszego artykułu, odsyłamy turystów do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, które w Kosowie posiada oddział i udziela bliższych informacyj.

Poznawszy bliżej nieprzeliczone czary Kosowskiej ziemi, jej przyrodę dziką, bujną i urodziwą, jej sowite bogactwa, jakie rodzi pracowita gleba naświetlana przez łaskawe słońce, jej lud indywidualny, pełen zmysłu twórczego — dziwić się musimy, że zakątek ten, odwiedzany wprawdzie licznie i z zapałem przez naszych letników i turystów, nie stał się jeszcze ośrodkiem ruchu turystycznego na szą skalę, że nie ściąga setek tysięcy swoich i obcych, spragnionych spokoju i wytchnienia w ciszy górskiej, samotni, żądnych wrażeń podróżnych i szukających dogodnego terenu sportowców. Niezawodnie zbyt mało jeszcze wiemy o tych skarbach, jakie kraj nasz ukrywa i— miast popierać własne letniska i uzdrowiska, przyczyniając się do ich podniesienia ekonomicznego, kulturalnego i technicznego, rozsiewamy często grosz zagranicą.

Tak czynią oczywiście najbogatsi z nas. Średnio zamożni zazwyczaj zapełniają nasze najbardziej znane zdrojowiska, narzekając na ich jednostajność i ciasnotę przy licznym napływie gości, gdyż nie porafią zdobyć się na odrobinę pomysłowości i w wyborze miejsca wypoczynku i poszukać nieco głębiej i dalej. Reszta najczęściej pozostaje przez całe lato w swem miejscu zamieszkania i broni się przed propozycjami wyjazdu jednym., stałym argumentem: „Nie mam za co jechać“.

Nie wiedzą bowiem, że w głębi Karpat istnieją wioski i letniska nieprawdopodobnie czarujące, w których całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem kosztuje najwyżej cztery do pięciu złotych, a przy pewnej zaradności nawet mniej. Łykając kurz i dym fabryczny wielkich miast, zadowalają się monotonną wycieczką po parku, albo pocieszają się widokami, oglądanemi na filmie. Starają się nie myśleć o tem, że o kilka godzin jazdy koleją rozwija nieporównany artysta-natura obrazy malowane życiem, wiecznie nowe, nigdy nie skończone, że gdzieś szumią jodłowe lasy i huczą strumienie na kamiennem łożysku, objęte ramionami odwiecznych skał, że na skraju boru pachnie łąka pełna rosy, rumieni się malina, z pnia na pień skacze zwinna wiewiórka.

A góry czekają!

Upośledzony Burkut

Burkut stanowi dla gór Kosowszczyzny centralny punkt, ku któremu zdążają tysiące turystów, niektórzy zaś nietylko pieszo, ale nawet samochodami, dojazd bowiem jest zupełnie możliwy. Niezależnie od tego Burkut stanowi ważny punkt gospodarczy powiatu ze względu na swoje źródło, które przy odpowiedniej eksploatacji może stanowić poważną pozycję w budżecie państwowych zdrojowisk.

Z powyższych względów Burkutowi należy się najtroskliwsza opieka ze strony wszystkich czynników, ktorych zadaniem jest popieranie zarówno strony gospodarczej jak i turystycznej gór Czywczyńskich.

Jak jednak sprawa ta wygląda w istocie, widać z poniższego:

Gospodarka turystyczna Burkutu należy do oddziału Kosowskiego PTT, jednego wprawdzie z najmłodszych, ale uznanego za jeden z najczynniejszych. Oddział postanowił zająć się gorliwie schroniskiem w Burkucie, a w pierwszym rzędzie rozszerzeniem go, przynajmniej do 80 łóżek. W tym celu zwrócono się do Ministerstwa Opieki Społecznej, jako do właściciela Burkutu i 4 lata temu uzyskano ustne pozwolenie na zamierzoną pracę. Od tego jednak czasu sprawa ucichła. Ministerstwo nie potwierdziło piśmiennie swego zezwolenia i nie wydało żadnych zarządzeń, wobec czego oddział Kosowski PTT nie ma możności rozpoczęcia żadnych prac i schronisko na Burkucie pozostaje nadal w swej najprymitywniejszej postaci, nie mogąc wcale obsłużyć podążających tutaj turystów.

Zgodnie z planem zagospodarowania Karpat, przyjętym na konferencji dorocznej w Jaremczu w r. 1934, gospodarkę turystyczną w górach Czywczyńskich prowadzić ma PTT. Wspomniany oddział Kosowski uruchomił od tego czasu w paśmie tem 4 schroniska: w Bałtagule, na Babie Ludowej, Skupowej i Popadyńcu. Wszystkie one oparte są gospodarczo o Burkut i egzystencja ich zależna jest wprost od istnienia omawianego schroniska. Brak pozwolenia ze strony Min. Op. Społ. na rozszerzenie schroniska podważa byt wszystkich 4 wymienionych schronisk, a wielokrotne monity PTT z prośbą o przyśpieszenie załatwienia tej sprawy nie odnoszą najmniejszego nawet skutku.

Należy przytem zaznaczyć, że oddział Kosowski PTT, zaproponował Ministerstwu Opieki Społecznej wykonanie na własny rachunek ujęcia źródła i urządzenia przy niem pomieszczenia do butelkowania wody oraz ekspedycji jej.

Zaznaczyć należy, że w urzędowym programie wydz. turystyki Min. Komunikacji figuruje Burkut jako baza turystyczna.

Sprawa ta powinna być jak najszybciej wyjaśniona przez Min. Opieki Społecznej. Albo Burkut ma być bazą turystyczną pasma Czywczyńskiego, a wtedy PTT powinno jak najprędzej mieć rozwiązane ręce i przystąpić do rozszerzenia schroniska, albo też Burkut i otaczające go szczyty zostają wyłączone z turystyki wschodnio karpackiej, a wtedy ani turyści, ani schronisko, ani wody burkuckie nie są potrzebne.

Nie należy też wątpić, że Ministerstwo Opieki Społecznej zechce tym razem załatwić zupełnie konkretnie wniosek oddziału Kosowskiego PTT, nie należy również wątpić, że w sensie jak najbardziej przychylnym, co zresztą tradycyjnie cechuje wszystkie posunięcia tego Ministerstwa w stosunku do turystyki.

Ale pod jednym warunkiem: szybko, aby znowu nie stracić sezonu, sprzyjającego budowie, w myśl zasady: „Kto daje prędko jakby dwa razy dał“.

Tem bardziej, że do dania jest tutaj tylko... pozwolenie.

Huculi



Huculi, grający na trembitach.

Górską część powiatu Kosowskiego zamieszkują Huculi, stanowiący odrębny szczep ludu.

O początkach tego szczepu istnieją najrozmaitsze wersje. Jedna z nich wywodzi go aż od Waregów, według innej wywodzą się Huculi od ludności, która w czasie najazdu na Polskę wojewody wołoskiego Michała (1600) uciekła z Pokucia i schroniła się w góry, gdzie osiadła, zajmując się hodowlą przyprowadzonego ze sobą bydła i owiec. Inna wreszcie legenda głosi, że początek szczepowi Hucułów dali zbiegowie, banici z różnych okolic Polski, Węgier i Rumunji, którzy uciekali tu, chroniąc się przed wymiarem sprawiedliwości. O prawdopodobieństwie tej legendy świadczyłby fakt, że na Huculszczyźnie spotyka się bardzo wiele nazw wsi i gór oraz nazwisk o pierwiastkach nieruskich i że język huculski posiada wielką ilość słów, dowolnie urobionych z języka polskiego, niemieckiego, węgierskiego, ormańskiego, a nawet cygańskiego.

W najwyższych regjonach spotyka się rodziny o szlacheckich polskich nazwach, jak Tarnowscy, Rozwadowscy, Skóreccy, Janiszewscy, etc., które do dzisiejszego dnia powołują się na swoje szlacheckie pochodzenie.

Zamieszkując pojedyncze doliny i szczyty górskie, Huculi tworzyli oddzielne osiedla, przeważnie zaludnione przez członków jednej rodziny, stąd też każde prawie osiedle stanowi odrębność regjonalną, której mieszkańcy różnią się od sąsiadów nie tylko wyglądem, charakterem, strojem i obyczajem, ale nieraz i budową ciała.

Dzięki pochodzeniu, otaczającej przyrodzie i warunkom życia, wykazuje lud huculski bardzo wiele cech charakterystycznych pod względem właściwości zewnętrznych, sposobu życia i charakteru. Cechują go zwłaszcza silna budowa ciała, piękna postać, swoboda w postawie i w ruchach, energja i wytrwałość. W stosunku do obcych jest Hucuł ugrzeczniony, gościnny, ale nieufny i podejrzliwy. Łatwo pozwala sobą kierować, ale jest przytem bardzo impulsywny. Inteligentny z natury i wytrwały w pracy, ale jednocześnie lekkomyślny i wielki zwolennik zewnętrznego poloru. W pracy zyskali Huculi opinję najlepszych robotników leśnych i cieśli, cenionych nawet w dalszych stronach. Hucuł posiada wrodzone zdolności artystyczne, szczególnie zaś celuje w prymitywnych wyrobach z drzewa, dochodząc nieraz do wysokiego poziomu artystycznego w snycerstwie, rzeźbie, tokarstwie, inkrustacji drzewnej i wyrobach przedmiotów codziennego użytku.

Lud ten trudni się, oprócz pracy w lasach, spławem drzewa na Czeremoszu i hodowlą bydła i owiec, które wypasa na połoninach. Owce dostarczają skór na kożuchy, i wełny, z której sam wyrabia bardzo malowniczy strój. Huculi potrafią pięknie haftować zarówno kożuchy, jak i lniane części ubiorów, dobierając przytem barwnych kolorów, otrzymywanych przez używanie wyłącznie roślinnych farb, których sekrety przechowywane są drogą tradycji. Zastanawiający jest przytem wielki zmysł estetyczny, dzięki któremu tworzą one nieporównane wzory ludowe, nie powtarzające się nigdy, istniejące w tysiącach odmian i stanowiące odrębny styl, zwany huculskim. Charakterystycznem jest, że do dnia dzisiejszego wyroby fabryczne nie wyparły jeszcze samodziałów huculskich, to też stroje Hucułów wywierają niezwykle efektowne wrażenie swoją oryginalnością.

Dzięki izolacji, powstałej z zamieszkiwania okolic, często niedostępnych, zachowali Huculi cały szereg odrębności, wyrażających się w obyczajach, legendach, obrządkach i wierzeniach oraz w pieśniach, modlitwach, wróżbach i przesądach, nieraz sięgających jeszcze czasów pogańskich.

Malowniczy ubiór Hucułów przystosowany jest do terenu górskiego i trybu życia pasterskiego ludu. Przeważa w nim barwa czerwona.

Biała, barwnie wyszywana koszula, spadająca na długie szerokie spodnie z białego płótna, albo — na święto — z czerwonego sukna, szeroki rzemienny pas z mosiężnemi kółkami, na nogach skórzane kierpcie lub też rzadziej buty z cholewami, narzucona na ramię skórzana, bogato zdobiona torba oraz krótki biały kożuszek bez rękawów „keptar“ naszywany czerwonemi lub zielonemi skórkami safjanowemi — to zasadnicze części składowe stroju Hucuła. Czarny, filcowy kapelusz zdobi złocisty galon i różnobarwne pasma wełny. Na szyji mosiężny krzyż, oczywiście pięknie rzeźbiony, w ręku toporek wyrzynany i nabijany przez domorosłego syncerza.

Niewieści strój niewiele się różni od męskiego. Zamiast spodnicy narzucają Hucułki na koszule dwa kolorowe najczęściej czerwone fartuszki (zapaski), z przodu i z tyłu, opasują się czerwoną suto wyszywaną krajką, na nogach noszą barwne pończochy z grubego sukna i kierpcie. Mężatki obowiązuje zawój, dziewczęta odkryta głowa i zaplecione kosy, ustrojone we wstążki i kwiaty. Dopełnia stroju barani keptar, w dnie uroczyste długi kaptur z białego sukna. Na szyji brzęczą szklane paciorki.

Hucuł mieszka w chacie z drewnianych okrąglaków, zazwyczaj kurnej, pozbawione komina; sprzęty domowe, wyrabiane przez miejscowych rękodzielników i utrzymane ściśle w swoistym, bardzo oryginalnym stylu, są często arcydziełami sztuki ludowej. Zdobnictwo stało się zdawien dawna codzienną potrzebą Hucuła; najdrobniejszy przedmiot użytkowy musi być rzeźbiony, wykładany, nabijany, haftowany.

Podstawę pożywienia ludności Kosowszczyzny stanowi kukurydza w rozmaitych postaciach. Hucuł jest wytrzymały i mało wymagający.

Góry, lasy i połoniny — to żywioł Hucuła, to teren hujnego, nieskrępowanego życia, to warsztat jego pracy. Jako pasterz przepędza pół roku na zielonej połoninie, jako flisak i drwal związał się nierozdzielnie z życiem lasu i wody, jako rękodzielnik przerabia drzewo, wełnę i glinę, które mu dała ziemia pokucka w dani, na przedmioty użytku i wytwory sztuki.

Mały konik huculski jest prawdziwym skarbem górala Beskidów. Spełnia on zarówno rolę wierzchowca, jak też zwierzęcia pociągowego i jucznego, wspinając się po wysokich górach. Jeżdżą na nim doskonale nawet kobiety.

Żabie

Żabie, w niezwykle uroczej dolinie nad Czeremoszem, największa wieś w Polsce, liczy 12 km. kwadr. obszaru i 10.000 mieszkańców. Posiada znakomite warunki na stację klimatyczną i szereg atrakcyj. Tędy przepływają flisacy huculscy, spławiając drzewo Czeremosezm, a chciwi wrażeń letnicy siadają nieraz na tratwy i odbywają czarujące wycieczki wodami górskiej rzeki aż do Kut. Wieś otaczają lasy, które nęcą zwierzyną, jagodami i grzybami. W Czeremoszu można łowić pstrągi i głowacice. W Żabiem odbywają się przedstawienia amatorskie i zabawy ludowe. Na miejscu urząd pocztowy i telegraficzny, trzech lekarzy, ośrodek zdrowia, apteka, sąd, zarząd dóbr Fundacji Skarbkowskiej. Mieszkania w willach i domkach dla letników, oraz w dobrze urządzonym Dworku Czarnohorskim, położonym przy słynnej z dobrej kuchni restauracji Gertnera. Żabie nadaje się specjalnie na letnisko dla amatorów wysokogórskiej turystyki, jako punkt wyjścia na szczyty Czarnohorskie i amatorów dalekich wycieczek górskich w dolinę Białego i Czarnego Czeremoszu.



Żabie. Krzyż ku czci Nieznanego Żołnierza. Na dalszym planie widok na pasmo Czarnohory.

LETNISKA ZIEMI KOSOWSKIEJ

Burkut



Huculi nad Czeremoszem.

Źródło w Burkucie (1.014 m. n. p. m.) daje szczawy żelazisto - wapienne o pierwszorzędnych właściwościach leczniczych (żelazo, arsen, siarka, kwas węglowy).

Dla zużytkowania tego źródła założono przed wojną w Burkucie stację klimatyczną, która dzięki jakości wody, położeniu i klimatowi, miała zapewniony pomyślny rozwój. Wojna zniszczyła jednak wszelkie urządzenia.

Początek tego zakładu datuje się od pierwszej połowy XVII w., kiedy to pierwsi kuracjusze, przeważnie z Kut, pobudowali tam dla siebie domki na okres letnich wywczasów.

Po zamieszkach politycznych na Węgrzech w r. 1848 w Burkucie szukali schronienia rewolucjoniści węgierscy i wówczas rząd austrjacki budynek w Burkucie spalił i na długie lata letniskowy charakter Burkutu zniszczył.

Dopiero około r. 1880 przystąpiono do odbudowy zakładu w Burkucie, budując narazie jeden dom o sześciu izdebkach z kuchenkami blaszanemi.

W r. 1890 zbudowano drewniany pawilon piętrowy o 8 pokojach.

Wynik analizy wody burkuckiej w r. 1881 wykazuje na 1000 części kwasu węglowego 0.010, dwuwęglanu żelaza 0.040, dwuwęglanu magnezji 0.442, dwuwęglanu wapnia 0.743, siarkanu sodowego 0.551, siarkanu magnezu 0.050 i chlorku sodowego 0.193. Woda burkucka jest więc w swym składzie najbardziej zbliżona do wody francensbadzkiej.

Woda burkucka, stosowana do picia i kąpieli, bywa zalecana w chorobach czynnościowych i organicznych serca, niedokrwistości, chorobach płuc, otyłości, cukrzycy, chorobach nerwowych, dla ozdrowieńców.

W pobliżu znajduje się przepiękne jezioro Szybene. Klimat podalpejski, wyjątkowo łagodny na tak znacznej wysokości.

Hryniawa

Hryniawa jest najdalej na południe wysuniętą wsią w Polsce. Leży na wysokości 730 - [illegible] m n. p. m. nad Czeremoszem wśród skał i nieprzejrzanych lasów. Klimat ma łagodny, słoneczny. Mieszkania dla letników po chatach górskich. Żyją tu pasterze i flisacy. Hryniawa i jej okolice to najbardziej pierwotna i charakterystyczna część Huculszczyzny. Znajdują się tu jedyne w Polsce tereny górskie, łatwe do wycieczek dla wszystkich, w zimie znakomite dla narciarzy. Na miejscu lekarz okręgowy i apteka. Najdogodniejsza komunikacja koleją do Kołomyji i stąd autobusem do Kosowa lub Kut, dalej samochodem, lub wozem.

Jaworów

Letnisko leży między dwoma łańcuchami gór nad Rybnicą przy gościńcu z Kosowa do Żabiego na wysokości 500 m n. p. m. Mieszkania u Hucułów. Dojazd do Kołomyji koleją do Kosowa, odległość 13 km. autobusem, skąd końmi — albo też wprost z Kosowa samochodem.

Jawornik

W uroczej okolicy u stóp Czarnohory, 850 m. o 29 km. od Żabiego, a 54 km. od Worochty. Mieszkania u Hucułów. Na miejscu telefon.

Kosów

Kosów, stolica powiatu, leży na wysokości 346 m n. p. m. w rozległej kotlinie wśród gór nad Rybnicą, dopływem Prutu. Jako letnisko klimatyczne obejmuje Kosów zarówno samo miasto, jak wsie i osady okoliczne: Moskalówka, Monastersko, Horod, Sokołówka, Stary Kosów, Wierzbinowiec, Smodna, Czerhanówka. Miasto Kosów zawdzięcza swe powstanie zamkowi Kossakowskich, który stał niegdyś na jednej z gór oraz klasztorowi Bazyljanów w Monasterku i jarmarkom, jakie odbywały się tu przy sposobności odpustów. Niemało też przyczynić się musiała do rozwoju miasta istniejąca tu żupa solna. Kopalnia, zalana przez wodę, dostarcza dziś solanki, odpowiedniej na kąpiele lecznicze zwłaszcza dla dzieci. Salina posiada budynki i urządzenia, które możnaby zamienić na zakład kąpielowy.

Kosów stanowi obecnie ośrodek ruchu letniskowego i turystycznego całego powiatu. Godny uwagi jest zwłaszcza założony w r. 1891 przez d-ra Apolinarego Tarnawskiego zakład przyrodo-leczniczy, o którym piszemy na innem miejscu.

Kosów, który liczy około 5 tysięcy, a z wsiami okolicznemi 10. tys. mieszkańców jest siedzibą władz powiatowych i centrum handlowem Pokucia, posiada pocztę, telegraf, telefon międzymiastowy, dwie apteki, szpital, kilku lekarzy, kościół i cerkiew gr. kat., kino, bibljotekę publiczną Związku Strzeleckiego, oświetlenie elektryczne, hotel, kilka restauracyj i większych pensjonatów.

Istnieje tu oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oraz biuro informacyjne Tow. Przyjaciół Huculszczyzny przy Magistracie m. Kosowa.

Obfitość tanich owoców i jarzyn. Kąpiele rzeczne w Rybnicy. Dojazd do stacji Kołomyja autobusem, autami, lub końmi. Najdogodniejszy pociąg bukaresztenski z Warszawy przez Lwów.

Kosów słynny jest z wyrobu kilimów artystycznych o motywach bądź ludowych, bądź współczesnych, artystycznych. Przemysł ten rozwija się z roku na rok coraz bardziej i reprezentowany jest obecnie przez kilka poważnych wytworni.

W r. bież. przybyło szereg poważnych inwestycyj, jak urządzenie plaży piaszczystej przy kąpielisku Huk nad Rybnicą, w sąsiedztwie której powstaje piękny lokal dancingowy. Zarząd Miejski urządził piękny dworzec autobusowy na Rynku. Przy ul. Nad Bugiem, w części letniskowej, powstał piękny skwer, cztery inne skwery rozrzucone zostały malowniczo w mieście. Roboty brukarskie prowadzi się intensywnie. Powstają nowe nawierzchnie gładkie, ulice szosowane pokryte zostają warstwą pyłochłonnej ropy.

Kosów z roku na rok udoskonala swe urządzenia ku pożytkowi kuracjuszów.



Pogrzeb huculski.

Kuty

Jest to stare miasteczko, położone o 10 km. od Kosowa w uroczystej dolinie Czeremoszu, wśród lasów i sadów, przy granicy rumuńskiej. Wzniesienie — 338 m. okolica 800 m. Kuty rozwinęły się dzięki Ormianom, którzy tu na początku XVIII w. z Mołdawji przybyli i otrzymali przywilej od hr. Józefa Potockiego, zezwalający im na osiedlenie się i wybudowanie swego kościoła. Ormianie oddali się handlowi bydłem, sprowadzanem z Mołdawji i wypasanem na połoninach oraz rękodziełu, mianowicie, kunsztowi safjanickiemu czyli wyprawie wytwornych skór. Po rozbiorach i zamknięciu przez Austrję granicy dla przywozu bydła, Ormianie zubożeli i rozproszyli się z Kut po okolicy. Dziś Kuty są ośrodkiem handlu drzewem, spławianem na tratwach z gór na falach Czeremoszu. Niedawno otwarto w Kutach most na Czeremoszu, wykonany przez polskich saperów, który łączy kolej rumuńską w Wyżnicy z wybudowaną niedawno stacją kolejową w Kutach co umożliwia letnikom korzystanie z linji Warszawa — Kuty z przejazdem tranzytowym przez Rumunję. W pobliżu Kut szczyty Owidjusz i Comeński. Kąpiele rzeczne w Czeremoszu, który podobno zawiera składniki radjoaktywne. Ze względu na łagodny, słoneczny klimat miejscowość ta nadaje się jako uzdrowisko dla osób wątłych i wyczerpanych z sił.

Miasteczko słynie z artystycznego przemysłu ludowego t.j. kilimiarstwa i ceramiki. W tej dziedzinie cieszy się ustaloną sławą artystyczna wytwórnia ceramiki braci Broszkiewiczów. Na miejscu poczta, czterech lekarzy, lekarka urzędowa, apteka, Dom Polski, jako ośrodek życia towarzyskiego, czytelnia, tenis, bibljoteka, sala do zabaw, kino w Sokole, pierwszorzędne restauracje, kilka pensjonatów. Najbliższa stacja, oprócz wspomnianej stacji Kuty, Zabłotów o 28 km. Dojazd dorożkami i autobusami. Komunikacja z Kołomyją, oddaloną o 42 km. autobusem lub samochodem.



Kuty. Owidjusz, u stóp którego położony jest pensjonat tej samej nazwy.

Zakład d-ra Tarnawskiego

W lecznicy dra Tarnawskiego stosuje się jedynie naturalne środki: Ustawiczne działanie świeżego powietrza i kąpiele powietrzno-słoneczne. Gimnastyka, Zabiegi wodne. Umiarkowanie w jedzeniu z djetą jarską. Specjalnością zakładu jest leczenie postem (głodówką) — ale tylko na życzenie pacjenta. Łagodniej od głodówki działa surówka (owoce i surowe jarzyny). Zakład jest szkołą życia higjenicznego.

Kuracjusze wstają rano, orzeźwieni świeżem powietrzem sypialni, gdzie okna były otwarte.

Na znak gongu wszyscy gromadzą się na boisku dla ćwiczeń gimnastycznych i oddechowych, aby korzystać z rannego powietrza, w ozon bogatego. Często gimnastyka odbywa się z muzyką, co ćwiczący szczególnie lubią.

Następuje śniadanie, do którego podaje się mleko, kawę zbożową lub kakao, chleb, sucharki, masło, miód lub przetwory owocowe.



Czas pomiędzy śniadaniem a obiadem wypełnia półgodzinna praca fizyczna, zabiegi wodne i kąpiele powietrzne. O 1-szej spożywa się obiad jarski, składający się z zupy, jarzyny, przystawki, sałaty i leguminy. Mięso bywa tylko raz w tygodniu w niedzielę.

Czas popołudniowy wypełniają lżejsze zabiegi, potem jeszcze krótka kąpiel powietrzna i mniej ważny zabieg wodny, poczem zwykle idzie się na dalszy spacer. Po spacerze jest jeszcze gimnastyka oddechowa, poczem następuje wczesna kolacja z ciepłą potrawą, kwaśnem mlekiem, chlebem i owocami. Po kolacji jest czas na rozrywki towarzyskie, tańce, albo też lekarze wypowiadają pogadanki, objaśniające kuracjuszów o sposobie leczenia i jak należy zachowywać się w domu, ażeby być zdrowym. O godzinie 9-tej dzień normalny się kończy i wszyscy układają się do snu.

Do leczenia w zakładzie kosowskim nadają się wszelkie prawie cierpienia chroniczne, przemiany materji, nerwowe, narządu trawienia i t. d. — z wyjątkiem chorób zakaźnych, umysłowych i ogólnego wyniszczenia.

W zakładzie jest 12 dworków mieszkalnych, rozrzuconych w wielkim parku. Łazienki do zabiegów wodoleczniczych, łaźnia słoneczna, hala gimnastyczna, boiska, kąpiele powietrzne i t. p. urządzenia przystosowane są do przyrodoleczniczego charakteru leczenia w zakładzie.

Sezon w zakładzie trwa od 1 maja do 1 listopada.

Ceny w sezonie wiosennym wynoszą za wszystko razem 8 — 10 zł. dziennie..

Pistyń



Święcenie „paschy" na Huculszczyźnie.

Miasteczko uroczo położone nad rzeczką Pistynką, dopływem Prutu, otoczone dość wysokiemi górami i lasami, przeważnie iglastemi, jest miłem letniskiem. Posiada kilka źródeł słonych (największe pod nazwą Szturbak) z których jednak czerpie tylko ludność miejscowa solankę dla bydła. Dawniej istniał tu słynny zakład wodoleczniczy Bernaczyka, po którym jednak nie pozostało ani śladu.

Po pożarze wojennym Pistyń zdołał się odbudować. Na uwagę zasługuje stary stylowy kościołek drewniany rzymsko-katolicki. Cerkiewka w przecudnem otoczeniu na półwyspie rzecznym jest celem wycieczek. Kąpiele w Pistynce, rybołóstwo, polowania w okolicy, urozmaicają pobyt. Na miejscu lekarz, poczta, nowo wybudowany „Dom Polski", tenis. Ceny artykułów żywności bardzo niskie, obfitość jarzyn, owoców i jagód. Najbliższa stacja kolejowa Kołomyja, oddalona o 24 km. z której dojeżdża się autobusem lub samochodem. Od Kosowa 7 km. Pistyń jest ulubionem miejsce obozów harcerskich.

Krzyworównia

Wieś leży w dolinie Czarnego Czeremoszu w pobliżu Żabiego, na wys. 591 m., osłonięta dwoma łańcuchami gór. Mieszkania u Hucułów. Przecudne widoki, możność dalszych wycieczek.

Szeszory

Szeszory, letnisko w wąskiej dolinie nad Pistynką, wśród gór sięgających do 800 m. Biją tu dwa źródła sierczane. Wieś posiada znaczną liczbę mieszkańców, Polaków, mianowicie szlachty „chodaczkowej". Jest to największa w powiecie osada włościan polskich. Szeszory słyną ze znakomitych owoców, zwłaszcza t. zw. czerech. Klimat mają łagodny i zaciszny. Oprócz kąpieli rzcznych w Pistynce, która ma skaliste podłoże i szybko się ogrzewa, możliwe są kąpiele słoneczne i powietrzne na skalistych lub piaszczystych brzegach. W pobliżu ruiny dawnego zamczyska w malowniczem położeniu. Wieś leży na skraju lasu. Stacja kolejowa Kołomyja o 27 km. dojazd uatobusem do Pistynia, odległego o 3 km. Poczta Pistyń, lekarz w Pistyniu, apteka w Kosowie.



Chomiak.

DOLINA PRUTU

Na przestrzeni 45 km., dzielących Delatyn od Worochty, położony jest cały szereg uzdrowisk wzdłuż Prutu, wijącego się w niezwykle malowniczym wąwozie.

Im dalej w górę Prutu, tem piękniej, tem wyżej. Od 454 m. w Delatynie do 830 m. w Worochcie, od miasteczka do czystej górskiej atmosfery, od uliczek do szczytu Howerli.

Delatyn, miasto o 8.846 mieszkańcach, spalone do pnia w r. 1905, następnie w latach 1931 i 1932, częściowo, odznacza się ciepłym klimatem i dużą wystawą słoneczną, szczególnie na przedmieściu swem, Lubiżni. Istnieje tu warzelnia soli i zakład kąpieli solankowych o 30 łazienkach i wziewalni. W przysiółku Horysz znajduje się wojenny cmentarz niemiecki, pod miastem piękny wiadukt kolejowy. Delatyn jest punktem wyjścia dla wycieczek na Malawę (848 m.) skąd piekny widok na Beskid Huculski, Prut i Gorgany.

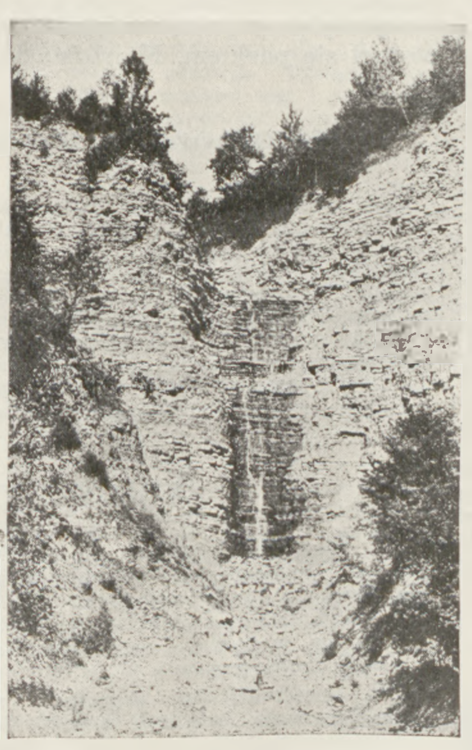
Na drodze, wiodącej wzdłuż Prutu, znajduje się wielki tartak państwowy.

W odległości 7 km. od Delatyna, znajduje się pierwsze letnisko **Dora**, leżące wśród pasma gór, na wys. 513 m., przy zbiegu potoków Kamionki i Bojarskiego, odległe od granicy czechosłowackiej zaledwie o 30 km. Dora posiada ok. 3.500 mieszkańców, kilkanaście pensjonatów, kilkadziesiat dworków i chat. Jest ona jedną z ulubieńszych miejscowości wypoczynkowych, zarówno dla pięknego położenia, jak dla kąpieli w trzech rzekach i pięknych wycieczek, odbywanych stąd na szczyty Gorgan i Czarnohory.

W Dorze posiada swą willę, prof. K. Bartel.

Wycieczki z Dory: na Makowicę Klewa (967 m.). Czarnohorzec (1.402 m.) Malawę (844 m.).

Jaremcze, słynna stacja klimatyczna, położona w odległości 3 km. w górę Prutu, na wys. 525 m, odznacza się europejskiem urządzeniem, wyśmienitem położeniem, pozwalajacem na sporty zimowe, doskonałemi kąpielami w Prucie i Żonce. Istnieje tu kilka ciekawych objektów, jak piękny most na Prucie, zbudowany łukiem, wodospad Prutu i Żonki, w kościele, zaś rz. kat. znajduje się arstystyczny ołtarz, pięknie rzeźbiony w stylu huculskim. Słynny „Kamień Dobosza", tunel kolejowy, szczyty: Makowica (985 m.), Jawornik (1467 m.) i Czarnohorzec (1402 m.) stanowią cel wycieczek i spacerów z Jaremcza.



Wodospad Kapliwiec w Mikuliczynie.

Jaremcze posiada zakład wodoleczniczy, oraz zakład kąpielowy, solankowy. Odpowiednią kurację znajdują tu chorzy na niedomagania dróg oddechowych, niedokrwistość, otyłość, neurastenję, choroby kobiece, reumatyzm i artertycy oraz wyczerpani nerwowo.

W bezpośredniem sąsiedztwie z Jaremczem, w odległości 5 km. leży jedna z najpiękniejszych miejscowości doliny Prutu, **Jamna**, już na wysokości przeszło 600 m. O ile Jaremcze jest „kurortem" o europejskim zakroju, o tyle Jamna jest miejscowością wybitnie wypoczynkową, a walory jej polegają tylko na pięknem położeniu i prymitywie, tak potrzebnym w porze odpoczynku każdemu mieszkańcowi wielkiego miasta

W szeregu domków i pensjonatów na zboczach gór, mieści się w sezonie ok. 1000 letników, korzystających z kąpieli w Prucie i pięknych spacerów oraz wycieczek. Rozrywek dostarcza sąsiednie Jaremcze.

Jamna jest punktem wyjścia dla spacerów do wodospadu Prutu i Żonki, do Kamienia Dobosza, położonego na pograniczu Jamny i Jaremcza, na piękny most na Prucie i do tunelu oraz do t. zw. „Komór Dobosza" i „Kamienia Kratera", wielkiego głazu, zwieszającego się nad szosą. Z Jamny prowadzi znakowana droga na Jawornik (1467m.).

W odległości 6 km. w górę Prutu znajduje się **Mikuliczyn**, wielka wieś huculska o 5.000 mieszkańców. W sezonie letnim bywa tu do 3500 letników, zamieszkujących pokoje w chatach i pensjonatach.

Warunki klimatyczne Mikuliczyna, położonego na wys. 650 m. są dobre, nasłonecznienie zaś duże. W sezonie zimowym codzienne biuletyny śnieżne ogłaszane są przez radjo.

Z Mikuliczyna prowadzą drogi wycieczkowe na Chomiak, Leśniów, Rokitę Wielką, Polanicę, Siekielówkę, Syniak i Jawornik. Kolejką leśną można się dostać się w dolinie Prutca, skąd wycieczki na Gorgan Buraczykowski i Świniankę. Na terenach gminy istnieją 3 stacje kolejowe: Mikuliczyn, Diłok i Podleśniów.

Po minięciu małego letniska, Podleśniowa, dostajemy się do **Tatarowa**, leżącego na wysokości 670 m. Jest to wieś o 1342 mieszkańcach, położona w szerszej dolinie, zabudowana całym szeregiem pięknych domów, will i pensjonatów, wśród których na pierwsze miejsce wybijaja się sanatorja policyjne i kolejarzy. Tatarów posiada dobre warunki zimowego uzdrowiska, a przedewszystkiem tereny narciarskie. Posiada on skocznię, zbudowaną w sąsiedztwie stacji kolejowej, oraz doskonałe naturalne tory saneczkowe pod Jahodynem.

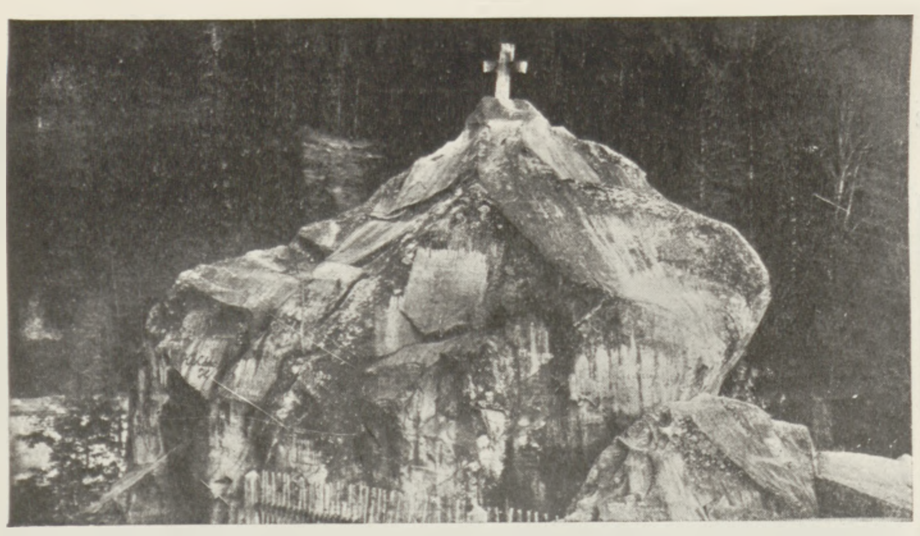
(Dok. patrz nast. strona).



Wiadukt kolejowy w Delatynie.

Dolina Prutu

dokończenie



„Kamień Dobosza" na pograniczu Jaremcza i Jamny.

Bachczanką i Magórą. Gmina posiada szereg dobrze działających urządzeń publicznych, jak elektryczne oświetlenie (prąd z tartaku), plażę, chodniki, etc.

Wycieczki z Tatarowa na Chomiak, Howerlę, do Leśniowa, na Jawornik, do Jabłonicy, przez dolinę Prutca na przełęcz Taatrską, stanowiącą granicę Gorgan i Czarnohory.

Ostatnią, najwyżej położoną miejscowością w dolinie Prutu jest **Worochta**, odległa o 8 km. od Tatarowa, położona na wys. 830 m. w pięknej okolicy, obfitującej w lasy iglaste. Z powodu doskonałego osłonięcia przed halnemi wiatrami i korzystnego położenia w słonecznej dolinie, posiada łagodny podalpejski klimat, szczególnie zaś łagodna jest tutaj zima. Sezon w Worochcie trwa przez cały rok, a temperatura w zimie w słońcu dochodzi do plus 30 stopni. Znajduje się tutaj szereg pensjonatów i sanatorjów oraz wielka ilość prywatnych mieszkań, mieszczących do 3500 gości jednorazowo.

Osobliwością Worochty są dwa piękne wiadukty kolejowe oraz stara cerkiew.

Worochta jest najwyżej położoną w Karpatach miejscowością klimatyczną. Jest ona jednocześnie ulubionem miejscem sportów zimowych i kursów narciarskich, oraz turystyki wysokogórskiej, której najbliższym celem jest Howerla i inne szczyty Czarnohory



Młody Hucul z dol. Prutu.

Kilka słów o kilimach

Kilka dni temu została otwarta we Lwowie wystawa wyrobów kilimiarskich oraz tkanin dekoracyjnych, wełnianych, firmy „Sztuka Huculska", która przed 15 laty rozpoczęła w Kosowie pracę nad odrodzeniem naszego kilima. Wystawa ta cieszy się dużą frekwencją, a firma pozyskała sporo nabywców. Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny urządziło w Kosowie w lipcu r. ub. również ciekawą wystawę artystycznego przemysłu ludowego Huculszczyzny. Obok siebie znalazły się w salach wystawowych przepiękne kilimy „Sztuki Huculskiej" oraz kilimy znane u nas wszędzie pod nazwą „kosowskich", a będące wytworem anonimowych firm. O ile pierwsze wzbudzały zachwyt zwiedzającej wystawę publiczności, to drugie kilimy, tkane z lichych materjałów, farbowanych barwnikami anilinowemi, odstraszały dziką dysharmonją swoich jaskrawych, rażących wzrok barw.

Jeszcze za czasów Austrji powstała w Kosowie szkoła kilimiarska, instruktorzy której stworzyli pseudo-huculski styl ornamentu i ludności miejscowej go przyszczepili. „Sztuka Huculska" sp. z o. o. oparła swoją pracę nie na chęci zdobywania łatwego i szybkiego zysku, lecz na solidnej komercji oraz ideowem służeniu propagandzie prawdziwej sztuki. Kilimy jej, wyrabiane z najlepszej wełny, są farbowane najlepszemi barwnikami roślinnemi, zaletą których jest trwałość kolorów oraz ich niezrównana subtelność. Zamiast fabrykować pseudo-huculskie wzory, „Sztuka Huculska" poszła drogą odrodzenia wzorów starożytnych kilimów polskich oraz ukraińskich, znajdujących się w naszych zbiorach muzealnych, stopniowo odnawiając również dawne i zapomniane już obecnie sposoby techniki kilimiarskiej (produkcja kilimów gobelinowych, tak rozpowszechnionych, w dworach polskich w XVIII wieku).

Dla wspaniałych kilimów, któremi współczesna dekoracyjna sztuka polska naprawdę może się chlubić, otwarty jest nietylko rynek polski, ale również i rynki zagraniczne. Kilimy „Sztuki Huculskiej" ozdabiają już salony niejednej ambasady w Warszawie, a ile razy były eksportowane zagranicę, były natychmiast rozchwytywane przez znawców. Nasze kilimkarstwo artystyczne ma wielką przyszłość i, będąc należycie poparte, może wykonać zaszczytną misję propagandową. Ale jedyną drogą ku temu jest podtrzymanie tych wytworni, które nie obniżają swego poziomu, owszem, pracują nad jego podniesieniem i szukają dla tego nowych sposobów, a jednocześnie łączą swoje wysiłki z naszą dawną tradycją artystyczną.

Publiczność uczyni dobrze, kiedy zaprzestanie kupować tandetę fabryczną partackich firm anonimowych, a zacznie ozdabiać swoje mieszkania kilimami takich wytwórni, jak „Sztuka Huculska".

(K.).

Z doliny Prutu



Pociąg na przystanku Dilok.

Przed sezonem turystycznym

Czerwonogród — perła Podola

W „Wieku Nowym" ukazał się barwny opis Czerwonogrodu na Podolu. Opis ten, który wyszedł z pod pióra dr. Anny Rozenowej, przytaczamy poniżej w całości.

Jak mało znane są w Polsce miejscowości, położone w jarach Dniestru i jego dopływów! Jak ograniczonym czasem rozporządzają często turyści, nie mając możności zwiedzenia tego, co jest widzenia godnem! Te właśnie ziemie nie straciły dawnych śladów pierwotności, mieszczą one w sobie resztki najstarszej kultury Polski, pamiętają liczne najazdy w czasach przedhistorycznych, pamiętają napady mongolskie i tatarskie, pamiętają wojny kozackie i tureckie. Liczne kurhany, cmentarzyska, ruiny zamków i mogiły świadczą, jak bardzo ciekawy może być ten teren dla każdego turysty.

Jedną z takich ciekawych i najstarszych osad Polski jest Czerwonogród (pow. Zaleszczycki) słusznie zwany perłą Podola. Pochodzi on z IX wieku, obdarzony był przez króla prawem magdeburskiem, a do roku 1772 był siedzibą starostów królewskich.

Malownicza ta miejscowość zadziwia każdego przybysza już swym zjazdem serpentyną, gdyż uroczy ten zakątek położony jest w głębokiej kotlince rzeki Dżurynu. Cały Czerwonogród rozsiadł się w lesie, a widniejący zdala pałac, dworki i budynki gospadrcze ukrywają się zalotnie pośród bujnej i świeżej zieleni. Pałac ów, leżący na wzniosłym pagórku, przerobiony jest z historycznego drewnianego zamku, założonego jeszcze przez Korjatowicza w XIV w. Kolejno należał ten zamek do Buczackich, Jazłowieckich i Daniłłowiczów i służył w pierwszym rzędzie dla obrony, a następnie i dla przyjemności. W ciągłych jednak walkach i zamieszkach, mało zostawiał czasu swym właścicielom do odpoczynku, przyjemności i wygody.

Jedną z najstarszych części obecnego pałacu jest podmurowanie z XIV w. Po przejściu w posiadanie ks. Ponińskich uległ zamek ten dalszym przeróbkom. Wedle planów architekty Makłowskiego przebudował ks. Poniński w r. 1820 dwie narożne baszty w stylu pseudo - gotyckim. Smukłe te, pełne rycerskiej prostoty baszty mają na koronie zaledwie skromne wycięcia ozdobne. Potężne z kamienia ściany o dwułokciowej grubości wznoszą się do wysokości jednego piętra, tworząc prostokąt. Na froncie, zwróconym do parku, znajduje się attyka z herbem ks. Ponińskich, oparta na 7 monolitowych, kamiennych kolumnach. Piękny taras włoski prowadzi do dużego parku. Tylna część pałacu jest najnowsza, wykonana kosztem obecnej właścicielki ks. Marji Lubomirskiej.

Podobnie jak kosztowny klejnot posiada odpowiednią oprawę, tak ów przepiękny pałac wspaniałym otoczył się parkiem. Najróżnorodniejsze gatunki starych drzew rosną tam szeregami lub alejami, stojąc dumnie na straży pałacu. Cicho szepcą coś na ucho i bają o dniach minionej świetności, opowiadają o starej wielkiej przeszłości. A u stóp szemrzą cicho srebrzysto - zielone fale rzeczułki Dżurynu.

W czasie wojny światowej uległ pałac ten wewnętrznemu zniszczeniu, niemniej jednak charakter zewnętrzny budowy w zupełności się utrzymał. Pałac ten na tle uroczego parku przedstawia się imponująco. Zdaje się, że to zaczarowany jakiś zamek, jeden z tych, o których się czyta w baśniach fantastycznych lub o jakich roi gorąca wyobraźnia młodzieńcza. A wokół bezdenna cisza zalega, czasem tylko ptak przeleci i przenikliwym krzykiem przerwie grobową ciszę i ucieknie.

W parku tym był ongiś klasztor O. O. Dominikanów, który został zburzony przez hospodara Piotra w r. 1538. Pomnik t. z. „Puhacz" postawiony na tem miejscu przez ks. Helenę Ponińską, ozdobiony płaskorzeźbami, uległ podczas wojny światowej zniszczeniu.

Obok zamku staroświeckie dworki i budynki gospodarcze, wszystkie toną w ogrodach i ogródkach na tle lasu i żywopłotów.

A na uboczu, zacisznie duma sobie poważnie mały, jednonawowy kościołek. Dźwiga na swych barkach kilka wieków, kilkakrotnie przerabiany, zachował ślady dwóch stylów, późnego renesansu i gotyku. A w murach swych kryje kilka cennych pamiątek starej świetności. Tablica pamiątkowa fundatora Konstantego Rycińskiego (1716), portret drugiego fundatora Antoniego Chrzanowskiego, stawiający „Wieczerzę Pańską", drogocenny stary gobelin, przedwreszcie na ścianach stare freski.

Jedno z widzenia godnych miejsc w Czerwonogrodzie, to największy na Podolu wodospad Dżurynu, który znajduje się po stronie zachodniej wsi. Wedle podania, mieli właściciele zamku założyć wielką tamę w pewnem miejscu rzeczułki przeciw częstym napadom tatarskim. Tamę tę jednak z biegiem czasu barbarzyńcy zniszczyli i w miejscu ten powstał wodospad.

Już zdaleka słyszy się potężny szum i huk spadających wód. Obserwując z góry wodospad widzi się kilka olbrzymich tarasów, po których spada woda Dżurynu w przepaść 16 mtr. Siłę wodospadu wykorzystała właścicielka i postawiła tam młyn turbinowy.

Badania ostatnich czasów natrafiły na drogi podziemne, które najprawdopodobniej służyły do celów obronnych.

W ostatnich latach poczyniono starania w kierunku odbudowy pałacu, jednakowoż wobec wielkich trudności finansowych sprawa ta utkwiła na martwym punkcie.

Dopomóżmy muzeum w Trembowli!

Oddział Podolskiego T-wa Turystyczno - Krajoznawczego w Trembowli zainicjował szlachetną myśl stworzenia „Muzeum Regjonalnego Ziemie Trembowelskiej." Uzyskano już godne pomieszczenie dla przyszłych zbiorów w starożytnej kaplicy O. O. Karmelitów. Znalazły tam schronienie skromne narazie zbiory pamiątek historycznych bohaterskiego grodu Chrzanowskiej. Apel oddziału Podolskiego T-wa skierowany do społeczeństwa o ofiary na rzecz muzeum, w formie przekazywania dlań przedmiotów wartości zabytkowej, znajduje zrozumienie. Muzeum stanie się dla powiatu trembowelskiego niewątpliwie poważną placówką kulturalno - oświatową i objektem godnym zwiedzenia dla turysty.

Autobusy w Tatrach

W Zakopanem odbywa się konferencja przedstawicieli Polskich Kolei Państwowych oraz Czechosłowackich w celu zorganizowania regularnego ruchu autobusów w polsko - czechosłowackim obszarze turystycznym.

Na konferencji tej uzgodniono na najbliższy sezon letni stałe rozkłady jazdy autobusów P. K. P. i C. S. D. kursujących na linji Zakopane — Łysa Polana (Morskie Oko) — Tatrzańska Kotlina — Smokovec — Stirbske Pleso (Szczyrbskie jezioro).

Autobusy każdej strony dojeżdżać będą do Łysej Polany (granica państwa), gdzie odbywać się będzie przesiadanie podróżnych do autobusów drugiej strony.

Komunikacja autobusowa łącząca Smokowiec z Zakopanem tworzyć będzie najdogodniejsze połączenie między Zakopanem i kolejami polskiemi z jednej strony, a kolejkami C. S. D. położonemi na południe od stacji Poprad — Velka (poprzez kolejkę elektryczną, prowadzącą z Poprad — Velka do Smokowa), jak również stacjami kolei czechosłowackich, położonych na zachód od Poprad — Velka poprzez Smokowiec.

Na konferencji omówiono też potrzebę utworzenia bezpośredniej komunikacji autobusowej bez przesiadania na granicy polsko - czeskiej. Stanie się to możliwe po naprawie drogi na terenie czechosłowackim oraz po załatwieniu formalności natury prawnej.

Osobliwości nad polskiem morzem

Koło szosy z Małego Kacka do Gdyni leżą dwa wielkie głazy narzutowe, stanowiące osobliwość turystyczną. Ludność miejscowa nazywa je „Adamem" i „Ewą". „Adam" stanowi gruboziarnisty granit, „Ewa" zaś jest szarym gnejsem.

Podanie kaszubskie głosi, że głazy te zrzucone zostały z Oksywia przez rybaka i olbrzymkę, którzy mieli się pobrać, o ile kamień rybaka padnie dalej. Los widać chciał inaczej, gdyż niewiasta okazała się mocniejszą w rzucie. Takie same dwa głazy, nieco większych rozmiarów, znajdują się pod Puckiem. Lud okoliczny również je nazywa „Adamem" i „Ewą".

Zagłębie naftowe w Karpatach



Ogólny widok Bitkowa, zagłębia naftowego w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej.

KRONIKA.

Nowa wyprawa egzotyczna

Jak się dowiadujemy, w lecie br. wyruszy pod egidą Klubu Wysokogórskiego znaczniejsza wycieczka treningowa taterników polskich w Alpy Austrjackie jako w najbliższe Polsce i najtaniej dostępne góry lodowcowe, w których młodzi taternicy polscy nabywać mogą umiejętności alpinistycznych, aby móc je następnie spożytkować w wielkiej wyprawie odkrywczej.

Równocześnie prowadził Klub Wysokogórski akcję w kierunku zorganizowania odpowiedniej wyprawy egzotycznej. Wyprawę tę zamierzono skierować w dzikie i prawie nieznane góry Taurusu (3900 m. wys.) w Turcji azjatyckiej. Niestety, realizację tego celu uniemożliwiło oporne stanowisko władz tureckich, które z niezrozumiałych względów dwukrotnie odmówiły alpinistom polskim prawa wstępu na teren górski. Z żalem musiał więc Klub Wysokogórski zrezygnować ze swoich projektów, ale — nie dając za wygraną — przystąpił obecnie do studjowania innych możliwości wyprawy zamorskiej, w której wielki i wspaniały cel alpinistyczny możnaby odpowiednio połączyć z propagandą imienia polskiego i pracą dla nauki.

Komisja techniczna P. T. K.

Polski Touring Klub przystąpił do stworzenia przy sekcji samochodowej Komisji Technicznej.

Eksperci Komisji Technicznej dokonywują wszelkiego rodzaju ekspertyz i porad w zakresie automobilizmu i pokrewnych sportów motorowych, jak motocykle, łodzie motorowe itp.

W sprawie udzielenia porad naley zwracać się piśmiennie lub telefonicznie do Polskiego Touring Klubu w Warszawie ul. Kredytowa 5, tel. 2.07-04.

Wyczerpane mapy

W związku z napływającemi wciąż do Polskiego Touring Klubu zapytaniami i zamówieniami bezpłatnych egzemplarzy mapy samochodowej, wyjaśniamy, że zapas zeszłorocznej mapy, wydanej przez Polski Touring Klub, został całkowicie wyczerpany. W najbliższych tygodniach ukaże się nowa mapa drogowa Polskiego Touringu Klubu, znacznie dokładniej opracowana i staranniej wydana od poprzedniej. O dokładnym terminie wypuszczenia mapy na rynek księgarski, ukaże się specjalna notatka w prasie.

Wycieczki do U.S.A.

Wbieżącym sezonie Orbis organizuje szereg wycieczek do Stanów Zjednoczonych Am. Płn. nowemi polskiemi statkami transatlantyckiemi: m/s Batory i Piłsudski.

Terminy odjazdów z Gdyni:

18 maja — m/s Batory
2 czerwca — m/s Piłsudski
17 czerwca — m/s Batory
27 czerwca — m/s Piłsudski
22 lipca — m/s Batory.

Szczegółowych informacyj o tych wycieczkach udziela Dział Morski Orbisu w Warszawie, Marszałkowska 153 i wszystkie inne placówki Orbisu.

Informator P. T. T.

Zarząd Główny P. T. T. przystąpił do opracowania tekstu nowego „Informatora P. T. T.", który w formie kieszonkowym mógłby dawać wszystkim, interesującym się lub uprawiającym turystykę górską, niezbędne wiadomości, dotyczące organizacji tej turystyki, możliwości noclegowych, szlaków turystycznych, spraw ratowniczych, komunikacyjnych, bibljografję turystyczną i t. p. Pożyteczne to wydawnictwo ma się ukazać w ciągu zimy r. b.

Nowe schronisko na Polesiu

W ciągu lata r. b. oddany będzie do użytku Dom Akademika w gm. Kuchockiej Woli pow. Pińskiego, nad Styrem w odległości pół kilometra od stacji kolejki wąskotorowej Styr.

W Domu Akademika na Polesiu mieścić się będzie obóz akademicki wypoczynkowo - krajoznawczy w okresie feryj letnich, punkt turystyczny i schronisko dla kajakowców, myśliwych i amatorów rybołówstwa, świetlica (kursy oświaty rolniczej, ogrodniczej i hodowlanej, oraz kurs rękodzielniczy wyrobów drzewnych), ośrodek pomocy sanitarnej, oraz hurtownia spółdzielcza.

Kurs wakacyjny we Francji

Kursy wakacyjne organizowane corocznie przez uniwersytety francuskie zdobyły sobie wielką popularność wśród studentów całej Europy. Umożliwiają one przybyłym do Francji akademikom szybkie udoskonalenie się w języku francuskim i pozwalają poznać i zaprzyjaźnić się z kulturą i życiem umysłowem Francji.

Kursy wakacyjne odbywają się nietylko w miastach uniwersyteckich, ale również w kilkunastu słynnych miejscowościach nadmorskich i górskich. Dzięki temu uczestnicy tych kursów mogą połączyć naukę z wypoczynkiem.

Kursy wakacyjne otwarte będą w roku bieżącym w następujących miejscowościach: Bagnères-de-Bigorre, Besancon, Boulogne-sur-Mer, Clermont-sFerrand, Dijon, Dunkerque, Malo-les-Bains Grenoble, Nancy, Paris, La Rochelle, Saint - Jean-de-Luz, Saint-Servan-sur Mer, (obok St. Malo), w Strasburgu i w Tours.

Opłaty za nauczanie na kursach wynoszą średnio 200 franków za jeden miesiąc. Sekretarjaty kursów udzielają na żądanie wszelkich informacyj tyczących się spraw mieszkaniowych i t. d

Koleje Francuskie udzielają udającym się na kursy wakacyjne do Francji 50% zniżki, pod warunkiem wykupienia biletu powrotnego. Bilety zniżkowe uprawniać mogą do opuszczenia Francji przez inny punkt graniczny, niż ten którym do niej wjechano.

Oficjalne Biuro Kolei Francuskich w Warszawie, Ossolińskich 4, sprzedaje wyżej wymienione bilety pod warunkiem przedstawienia następujących dokumentów: świadectwa stwierdzającego że dana osoba jest studentem jednej z Truskawiec położony jest na wys. 400 krajowych szkół akademickich oraz zaświadczenie o przyjęciu na kurs wakacyjny we Francji.

Z ziemi Kosowskiej



Gazda huculski.

Kiedy zbliżamy się do natury...
Ku uwadze kuracjuszów i letników!

Chęć zbliżenia się współczesnego człowieka do natury widzimy w najróżniejszych przejawach życia. Niczem innem przecie nie jest ten ogromny rozrost turystyki, obozownictwa, które obejmuje dziś nietylko młodzież skautową, jak to było dawniej, ale wprost wszystkie odłamy społeczeństwa, bez różnicy wieku i zawodu. Zbliżają nas do przyrody również i racjonalnie uprawiane sporty.

Wobec tego ogromnego i masowego ruchu i myślowy stosunek człowieka do przyrody musiał ulec gruntownej rewizji. Jeszcze w zeszłem stuleciu trwał okres ujarzmiania przyrody. Człowiek cieszył się wciąż poczuciem swojej wyższości i siły, upajał się przeświadczeniem, że może opanowywać żywioły, że posłuszne mu są rzeki i wodospady, a ze zwierząt i roślin pozwoli, pozostać na ziemi tylko tym, które uznał za pożyteczne dla siebie.

Podobno w Szwajcarji uważano za chwilę trjumfu ten dzień, w którym padł w Alpach ostatni niedźwiedź!

Trjumfy tego rodzaju okazały się jednak albo zbyt już łatwe, albo przedwczesne. I zaczął się odwrót ze stanowiska zdobywcy i poskromiciela, jakie dotąd zajmował człowiek w stosunku do przyrody.

Przedewszystkiem zauważono, że skrajne uprzemysłowienie krajów, ukulturalnienie i udostępnienie przyrody zabiera jej te wartości, o których mówiliśmy powyżej: jej piękno naturalne, jej wartość jako terenu obserwacyj przyrodniczych, ważną nie tyle dla satysfakcji laików, ale wprost bezcenną dla badaczy specjalistów.

Stosunek współczesnego człowieka do przyrody kształtuje się nieco inaczej, gdy mamy na myśli przyrodę użytkowaną, jej siły naturalne i bogactwa eksploatowane, inaczej zaś gdy chodzi o przyrodę dziewiczą, lub mało zniszczoną, jaką zabezpieczyły dla idealnej tylko krzyści rezerwaty i parki narodowe.

W sprawach przyrody użytkowej wiele mają do powiedzenia specjaliści: leśnicy, rolnicy, hodowcy. Laik, nie znający się fachowo na rzeczy, powinien przedewszystkiem wystrzegać się „poprawiania" natury. Do tego rodzaju błędów zaliczamy np. tępienie tych zwierząt, które ludzie ochrzcili mianem „szkodników". Wielu niedzielnych myśliwych sądzi, że czyni coś dobrego strzelając do wróbli, kawek, czy innych ptaków, zabijając napotkanego kreta lub węża. Szczególnie zabicie drapieżnego zwierzęcia bywa uważane za dokonanie jakiegoś porządku w przyrodzie. Trzeba w tych sprawach być b. ostrożnym, gdyż okazywało się częstokroć, że rzekomy szkodnik, jest pożytecznym ptakiem. Tak zrehabilitowano już sowy, myszołowy, pustułki, sokoły i inne drapieżniki. W okolicach miast i miasteczek, gdzie jest wiele odpadków, wrony ani wróble nikomu szkody nie przynoszą. Pamiętać trzeba zawsze, że w przyrodzie panuje idealna harmonja między poszczególnemi jej tworami, z których każdy spełnia przeznaczoną mu rolę. Nadmierne rozmnożenie się jakiegoś gatunku powoduje zaraz zwiększenie ilości jego naturalnych wrogów i przywrócenie równowagi. Nawet trudne do pokonania przez człowieka klęski gąsienic, niszczących lasy, zostają w końcu zwalczone przez naturalne pasożyty tychże gąsienic, grzybki, bakterje i owady. Poprawia zaś naturę człowiek, który najczęściej tylko szuka usprawiedliwienia dla swoich niskich instynktów. Jeśli ktoś lubi zabijać ptaki, a nie ma możności racjonalnego polowania na gatunki łowne, wtedy strzela do wron i wróbli, wyobrażając sobie, że czyni porządek w przyrodzie. Tymczasem zachowanie dostatecznej ilości drapieżników wystarcza do tego aby nietylko wróble, ale nawet i myszy nie pojawiały się w ilości nadmiernej.

Wszelkie „poprawianie" przyrody ze strony człowieka powinno mieć charakter pozytywny. Sadzenie drzew przydrożnych zakładanie ogródków przy domach oraz na działkach, sadzenie drzew i krzewów na nieużytkach, zakładanie remiz lub skrzynek dla ptaków możnaby również nazwać poprawieniem przyrody, ale takiej twórczej ingerencji człowieka nikt się nie przeciwstawi.

Inaczej rzecz się ma w stosunku do przyrody, nie podlegającej użytkowaniu, a więc do wszelkich naturalnych zbiorowisk roślinnych, do zwierząt na swobodzie. Tutaj nawet pozytywna ingerencja może mieć niekiedy ujemne skutki. Np. dosadzanie egzotycznych gatunków drzew w pierwotnym lesie, mogłoby zniszczyć jego wartość naukową, podczas gdy posadzenie ich na nieużytku jest nieszkodliwe.

Od przyrody nie eksploatowanej gospodarczo żądamy, aby dostarczała nam pełni wrażeń estetycznych, idealnych warunków odpoczynku, aby była niewyczerpanem źródłem zdrowia i radości dla miljonów ludzi, a niezniszczalną procownią dla rozlicznych badaczy.

Aby te żądania mogły zawsze być realizowane, nasze zachowanie się w stosunku do przyrody musi być ujęte w pewne ramy, uzależnione nie od chwilowej fantazji, ani dobrej woli jednostek, ale od mocnego zrozumienia czego wymaga od nas to wspólne dobro.

Jeżeli jakieś miejsce czyni na nas przykre wrażenie swym nieporządkiem lub zniszczeniem jest to zawsze „zasługą" tych, co byli tam przed nami. Dlatego trzeba pamiętać, że nigdzie nie jesteśmy ostatnimi gośćmi. Po odejściu wycieczki, czy pojedyńczego przechodnia nie powinny pozostać na miejscu odpoczynku ani przemarszu żadne rażące ślady, jak śmiecie, resztki pożywienia, pozrywane i porzucone rośliny, i t. p. Jeżeli śmieci nie można zakopać głęboko, ani spalić na miejscu postoju, należy je zabrać ze sobą. Jeśli takie żądania wydają się komu przesadnemi, niewątpliwie zacznie rozumieć jego wagę wtedy, gdy zobaczy wyniki nieprzestrzegania tych „przesadnych" wymagań, dochodzące do rozmiarów istotnej klęski. Że tak jest istotnie, zacytujemy parę przykładów:

Jednem z najbardziej uczęszczanych miejsc w Tatrach, dzięki bliskości szosy jest próg Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem. Ktokolwiek był tam w środku sezonu letniego, zauważył napewno ze wstrętem, jak z pod każdego kamienia wyzierają resztki i opakowania śniadań. Turyści uważali niewątpliwie, że są już bardzo „kulturalni" skoro nie rzucają papierków wprost na ziemię, jak to się praktykuje w podmiejskich laskach, a chowają je pod kamienie. Warto jednak uprzytomnić sobie ilu było tam turystów a ile jest szczelin w skałach, które dogodnie zamienia się na śmietniki.

W uczęszczanej dolinie Strążyskiej w Tatrach jeszcze przed kilkunastu laty można było znaleść piękne, szafirowe goryczki, albo największy z krajowych storczyków, obówik, przypominający pięknością podzwrotnikowe orchideje. Dlaczego obecnie już tych roślin się nie widuje? Każdy przechodzień zerwał zapewne nie więcej, jak jeden mały bukiecik, lub kilka kwiatów, na pamiątkę pobytu w górach, a wystarczyło to, aby zniszczyć stanowisko rzadkich roślin.

Ale nietylko rzadkie rośliny zasługują na naszą opiekę. Względy estetyczne każą nam chronić na uczęszczanych szlakach i rośliny zupełnie pospolite. Na wycieczce w dolinie Ojcowskiej, ujrzeliśmy raz przepiękny krzak bzu koralowego, okryty właśnie gronami czerwonych jagód. Pierwszym odruchem wycieczkowiczów (byli to ludzie dorośli) było zerwać po gałązce i pójść dalej, przyozdobiwszy się jagodami. Ktoś jednak poradził zebranym odstąpić o parę kroków i przyjrzyć się krzakowi z odległości dla ocenienia, jak piękną barwną plamę stanowił w krajobrazie. Obecni zrozumieli i krzak pozostał nietkniętym. Powrotna droga zgotowała nam przykrą, ale skuteczną poglądową lekcję. Gdy wracaliśmy, znikła już z krajobrazu barwna plama, pod krzakiem leżały strzępy poszarpanych liści i gron, a z gałęzi zwisała poobrywana kora. Widocznie przechodząca po nas wycieczka, nie zdążyła ani przyjrzeć się, ani zastanowić. Miała czas tylko na zniszczenie...

W rezerwatach i parkach narodowych jest naszym obowiązkiem posunąć jak najdalej powstrzymanie instynktów niszczycielskich, ale i w innych terenach nabranie zwyczaju niezabierania na pamiątkę bukietów, ani gałązek jest bardzo celowem.

Tak samo w stosunku do zwierząt i ptaków, przyjmujemy zasadę *bezwzględnego poszanowania ich życia.* Miewa to jeden bardzo miły skutek, jakim jest częściowe oswajanie się zwierząt w okolicach, gdzie przyroda podlega ochronie, a polowania są zakazane. Są to fakty bardzo dobrze znane z zagranicznych parków narodowych, a i u nas w Tatrach sarny wykazują już dużo mniejszą płochliwość. Zachowywanie przez turystów ciszy, t. j. nie używanie gramofonów, ani innych hałaśliwych instrumentów muzycznych, unikanie głośnych okrzyków, bardzo sprzyja oswajaniu zwierzyny. Przy dłużej trwających postojach lub noclegach wśród natury zachodzi niekiedy potrzeba palenia ognia. W wielu miejscowościach, szczególnie na terenie lasów iglastych, palenie ognia bywa całkowicie zakazane, do czego należy się odnosić z całą lojalnością. Ale i tam, gdzie wolno palić ogniska, na polach przy drogach, na miejscach skalistych, należy dbać o to, aby ślady nie były rażące, a więc wypalić ogień do czysta, a następnie wystygły już popiół przykryć zdjętą uprzednio darnią, lub ściółką.

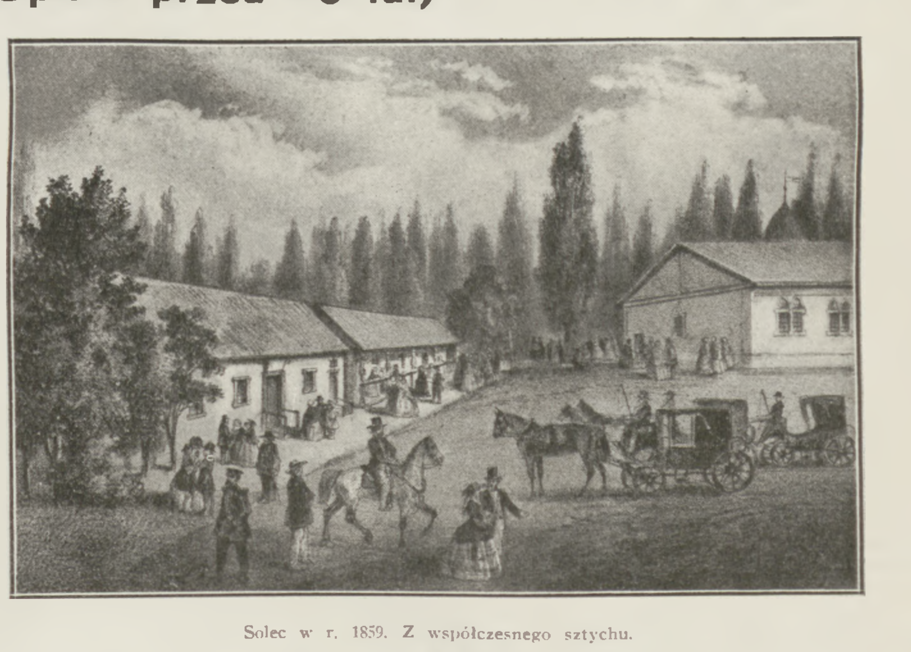
Nie trzeba już chyba podkreślać, że do kierownictwa wycieczek należy zwalczanie częstej u młodzieży, a nawet i u starszych manji pozostawiania napisów na skałach, drzewach, murach, co ogromnie szpeci uczęszczane miejsca i co uznane zostało przez psychologów za formę degeneracji.

Wstępując w okresie wakacyj w bliższy kontakt z przyrodą, pamiętajmy o tem, że zadaniem człowieka jest być jej przyjacielem i obrońcą, nie zaś wrogiem i niszczycielem. Panujmy więc nad sobą i uczmy innych.

LECZMY SIĘ W POLSCE!
Jakim uzdrowiskom zagranicznym odpowiadają polskie?

UZDROWISKA POLSKIE		ODPOWIADAJĄ ZAGRANICZNYM	WSKAZANIA LECZNICZE
I. Źródła słone i słono-jodobromowe.			
Ciechocinek-Cieplica n/W.	— 46 m.	Baden-Baden, Kissingen, Kreuznach, Soden, Wiesbaden, Reichenhall, Reinfelden, Hall, Saliesde-Bearne, Archambault, Salsomaggiore, Droitwich.	Gościec stawowy i mięśniowy. Zołzy i krzywica. Wadliwa przemiana materji. Przewlekłe zapalenia organów kobiecych. Sprawy pozapalne, wysięki. Niedokrwistość blednica. Schorzenia górnych odcink. dróg oddechowych. Choroby układu nerwowego.
Inowrocław	— 90		
Druskieniki n/Niemnem	— 200		
Goczałkowice	— 266		
Jastrzębie-Zdrój	— 300		
Rymanów	— 400		
Iwonicz	— 410		
Rabka	— 500		
i inne.			
II. Szczawy alkaliczne, alkaliczno słone, alk-słonogorzkie i żelazisto-wapniowe			
Nałęczów	— 217 m.	Neuenahr, Gleichenberg, Billin, Wildungen, Giesshübel Ems, Elster, Nauheim, Reichenhall, Tarasp, Spaa, Franzensbad, Montecatini, Vichy, Rovat, Contrexeville, Essentuki, Borżom.	Nieżyty błon śluzowych w cierpien. dróg oddechowych; choroby przewodu trawiennego (żołądka z nadkwaśnoś. i wrzodem). Choroby krwi, blednica, niedokrwistość. Choroby serca i naczyń; chor. przemiany materji i gruczołów dokewnyrch; choroby wątroby, dróg żółciowych i moczowych. Dna, cukrzyca, otyłość i miażdżyca. Choroby kobiece i nerwowe.
Truskawiec	— 400		
Krościenko n/Dunajcem	— 420		
Żegiestów n/Popradem	— 486		
Szczawnica	— 500		
Krynica	— 586		
Iwonicz			
Rymanów i inne.			
III. Zdrojowiska siarczane.			
Solec	— 160 m.	Akwizgran, Landeck, Baden, Trenczyn, Piszczany, Luhaczowice, Aix-les-Bains, Bagnères du Luchon, Harrogate, Heluan, Piatigorsk.	Wszystkie stany reumayczne. Skaza moczanowa. Przewlekłe zatrucie metalami. Pewne cierpienia przewodu pokarmowego. Zmiany stawowe. Nerwobóle. Dna. Rwa kulszowa. Obrzęki, zgrubienia i niedowłady po-uraz. Choroby skórne i weneryczne. Nieżyt górnych dróg oddechowych.
Busko	— 183		
Niemirów	— 220		
Szkło	— 260		
Lubień Wielki	— 300		
Krzeszowice	— 350		
Horyniec			
Truskawiec.			
Swoszowice pod Krakowem i inne.			
IV. Zdroje gorzkie (glauberskie).			
Morszyn	— 325 m.	Karlsbad, Marienbad, Brides-Salines	Cierpienia wątroby i jelit, otyłość.
V. Kąpieliska morskie.			
Orłowo, Kamienna Góra, Gdynia, Hel, Hallerowo, Jastrzębia Góra, Jurata, Jastarnia		Cranz, Sopot, Westerplatte, Kołobrzeg, Heringsdorf.	Uodpornienie ustroju; zołzy; wpływ podniecający na narządy.
VI. Stacje klimatyczne.			
Otwock	— 97 m.	Analogiczne wysokości posiadają: Schandau (117). Harzburg (270). Montreux (400). Interlaken (570). Meran (500). Ischl (475). Reinerz (570). Berchtesgad (570). Garmisch-Partenkirchen (700). Smokovec (1000) Semmering (1000). Chamonix (1050).	Wpływ podniecający na narządy: uodpornienie ustroju; choroby płucne.
Sanatorjum Rudka	— 180		
Zaleszczyki	— 300		
Ustroń	— 365		
Jawirze	— 380		
Kosów	— 400		
Bystra	— 400		
Ojców n/Prądnikiem	— 400		
Delatyn	— 450		
Wisła	— 450		
Czorsztyn n/Dunajcem	— 500-700		
Rajcza	— 500		
Jaremcze n/Prutem	— 525		
Żabie	— 700		
Istebna	— 750		
Worochta	— 750		
Zakopane	— 900		
Bukowina	—1000		

Sto lat Solca i Zborowa
(Opis z przed 80 lat)



Solec w r. 1859. Z współczesnego sztychu.

„W dawnem województwie krakowskiem a dzisiejszej guberni radomskiej, powiecie stopnickim, przy trakcie pocztowym krakowsko - lubelskim, leży w rozkosznej dolinie pod górą Magierowską majętność Zborów; gniazdo i kolebka niegdyś możnej, lecz burzliwej ,i słynnej w kraju rodziny tegoż nazwiska. Góra Magierowska, z której jadący od Stopnicy spuszczają się szerokim traktem po jej zakrętach do Zborowa, godną jest wzmianki, pod dwojakim względem, a mianowicie zaś pod względem dziejowym, gdyż Stefan Czarniecki za panowania Jana Kazimierza, goniąc z pod Pińczowa wojsko siedmiogrodzkie Rakocego, tu go dopędził, pobił i ostatecznie rozproszył; a powtóre pod względem zachwycającego widoku, jakiego się, patrząc z tej góry doznaje. Odkrywa się albowiem na raz oku widza rozlega kilkunastomilowa przestrzeń rozkosznego kraju. Pod stopami najprzód pałac zborowski w wianku drzew i ogrodów, tudzież rosianych po dolinie należących do niego włości, między któremi Solec z bielutkim i schludnym na pagórku kościołkiem, z gruntu przez dawną właścicielkę ś. p. Maryannę z Wieloglowskich Wielogłowską podniesionym, otoczonym zabudowaniami mieszkalnemi oraz zakładami kąpielowemi, wynurzającemi się z pomiędzy mnóstwa gęstych i bujnych drzew, umyślnie dla ozdoby miejsca i przyjemności goszczących tu na kąpielach osób nasadzonych i wypielęgnowanych. Dalej koryto rzeki Wisły w kilku - milowym jej przebiegu, wijące się po równinie okiem nieprzejrzanej, a posiane po obu brzegach niezliczoną liczbą włości, kościołów i miasteczek, jakoto Nowe - Miasto, Korczyn, starożytna Wiślica, Winiary po stronie Królestwa, a Szczucin, Dąbrowa i Tarnów po stronie Galicji, gdzie już w dalszym planie podnóża Karpat ostatni widok wspaniałego tego natury obrazu kończy się i opiera na najwyższych jej wierzchołkach to jest Tatrach, wiecznie śniegiem pokrytych, które czasami tylko wynurzając się ze śreżogi i mgły, są widocznemi, będąc w takim razie nieodzowną przepowiednią słoty a czasem i wylewu Wisły. Od pomienionej góry Magierowskiej do samego Zborowa i dalej do Solca dojeżdża się drogą dobrą i szeroką topolami wysadzoną; w Zborowie dom mieszkalny o dwu piętrach, z ciosu, pierwiastkowo był wybudowany jeszcze w wieku XV, a w następnym przez Marcina Zborowskiego wojewodę krakowskiego zamieszkały, stał się miejscem urodzenia wszystkich jego braci, a mianowicie synów słynnych w historji naszej za panowania królów Henryka Walezyusza, Stefana Batorego i Zygmunta III, a z których najburzliwszy Samuel Banita ścięty został na Wawelu pod zamkiem krakowskim. Wieś parafialna Solec, o ćwierć mili tylko od Zborowa oddalona, mieści w sobie słynne źródło mineralne i zakład kąpielowy od lat dopiero dwudziestu istniejący, prywatnym jedynie kosztem, staraniem i trudem dzisiejszego właściciela tych dóbr powstały. Co do skutków przecież lekarskich w rozmaitych cierpieniach, zakład ten tak świeży ma już wobec ludzkości nader mnogie i zadziwiające zasługi; tysiące chorych i różnego rodzaju, płci i stanu kalek, odzyskało tu sparaliżowane siły i do zupełnego wróciło zdrowia. Tysiące innych osób doznało wielkiej ulgi i pozbyło się większej połowy innych cierpień. Nie wdając się w specjalne opisywanie tych kuracji pod względem naukowym, ograniczając się na ogólnem przytoczeniu skutków, któreśmy naocznie widzieli, doświadczali i podziwiali, odsyłamy ciekawych pod względem szczególnych chorób i kalectw, na które woda Solecka radykalnem jest lekarstwem, do tygodnika lekarskiego i specjalnych dzieł o tym zakładzie doktorów Liebchena i profesora kliniki uniwersytetu krakowskiego Dietla, drukiem ogłoszonych.

Źródło mineralne i łazienki położone w nizinie i łąkach, w odległości około 300 sążni od wsi Solca, połączone z nią drogą bitą i aleją z obu stron bujnemi drzewami ocienioną, po nad którą ciągną się domy dworskie dla gości przeznaczone. Są to same dworki drewniane na podmurowaniach, otynkowane, wewnątrz obiciem wyklejone lub malowane, schludne, suche i czyste, zawierające mieszkania na różne ceny według obszerności i jakości mebli w nich umieszczonych. Ceny te są nader umiarkowane, ze względu na czas przez jaki są zajmowane, t. j. przez miesięcy dwa, kiedy zresztą przez cały rok stoją próżne i żadnego właścicielowi nie czynią dochodu, bo wynoszą z jednej stancji pojedyńczej od zł. 1 gr. 10 do zł. 2 gr. 20 na dobę; — i tak stosunkowo z familijnych mieszkań od zł. 4 do zł. 10. W tyle za temi dworkami są pobudowane stajnie i wozownie, wszystko stroskliwie poobsadzane i ocienione drzewami. Na około źródła i gmachu łazienkowego z gankiem wzdłuż budynku pokopane są w różnych kierunkach kanały i groble wysypane piaskiem a ocienione drzewami z urządzonemi wszędzie spoczynkami dla spacerujących gości. Jest dachem przykryty zajazd dla ekwipaży oczekujący państwa, i wystawa dla muzyki, która regularnie z rana przez dwie godziny przygrywa gościom wody pijącym. Na czas słoty, oprócz galerji krytej przed łazienkami, zbudowana jest tuż obok źródła obszerna sala, w której goście wodę mineralną pić i przechadzac się mogą. Z drugiej strony kanału właściciel wybudował letni szpital dla biednych z całego kraju licznie przysyłanych, którzy znajdują tu utrzymanie, odzież, kąpiele bezpłatnie i pomoc lekarską. Potrzeby ich opędzają się częścią z funduszu przez dziedzica szpitalów corocznie przeznaczonych, częścią z dobroczynnych składek i publicznych zabaw przez radę opiekuńczą urządzanych. Cena kąpieli zwykłych od 1 lipca jest zł. 2, dziecinnych zł. 1 gr. 6. Od dnia 1 lipca cena kąpieli dużych zł. 2 gr. 10, dziecinnych zł. 1 gr. 10. Wodę u źródła pije się bez żadnej opłaty.

W samej wsi znajduje się najprzód austerja z kilkoma numerami gościnemi i wspólną dla wszystkich ogromną stajnią, dalej teatr z tarcic zbudowany, obszerny i dogodny, z dekoracjami i wszelkiemi rekwizytami, gdzie prowincjonalne towarzystwa artystów dramatycznych dają reprezentacje; obok niego sala gustownie ozdobiona, 200 osób w sobie mieszcząca, gdzie goście zgromadzają się prawie codziennie do fortepianu, i gdzie dwa razy na tydzień bywają tańcujące zebrania, tudzież bale koncerta i loterje fantowe, na korzyść miejscowego szpitala urządzane. Dalej oberża z oddzielnemi pokoikami i obszerniejszemi mieszkaniami, urządzonemi dla kąpiących się gości; restauracja i cukiernia w oddzielnej sali i billard; za tą oberżą i teatrem założonym jest ogród dziki czyli spacer w sposobie angielskim, w którym altana, ławeczki po ścieżkachi środkowe koło dla muzyki urządzone, która przed wieczorem codziennie po parę godzin spacerującym przygrywa. Orkiestra staraniem dziedzica utrzymywana bywa zawsze bardzo dobra; na placu przed teatrem z drugiej strony znajduje się fontanna czyli studnia wody zdrojowej do picia, rurami podziemnemi aż ze Zborowa sprowadzanej, na urządzenie której jenerał Teodor Szydłowski niegdyś adjutant ks. Józefa Poniatowskiego, ofiarował 5000 złp. przez wdzięczność dla miejscowych kąpieli, które go od dokuczliwych cierpień choroby Artritis uwolniły. Zacny i szanowny ten ze wszech miar zasłużony krajowi obywatel stał się odtąd prawdziwym mecenasem Solca i jego dobroczynnych zakładów, i dla tego studnia ta świeżej zdroowej wody, której do powszechnego użytku w Solcu brakowało, nosi na marmurowej płycie wyryte miano studni Szydłowskiego. Za tą studnią i sztachetami stoi dom obszerny dla gości, w którym mieści się apteka, a obok zaraz drugi, księdza proboszcza Nowomiejskiego, dla gości do wynajęcia; dalej jatka rzeźnicza i piekarnia, dostarczające świeżego zawsze mięsa, bułek i chleba. Lekarzem zakładowym, mieszkającym przez lato stale w punkcie centralnym Solca jest obecnie doktór Hassmann, lecz prócz niego bywa tu zwykle więcej lekarzy; jest i parę sklepików, w których dostać można wszystko, co do codziennego użytku bywa potrzebnem, a drobiu, mleka, masła, śmietany i jarzyn poddostatkiem donoszą z okolicy i zawsze z rana dostać można na placu. Kancelarja wójta gminy i ekspedycja pocztowa listów i przesyłek także znajduje się w miejscu dla wygody goszczących.

Oprócz spacerów suchych, cienistych i przyjemnych w miejscu, to jest we wsi samej na drodze i około całego zakładu starannie urządzonych, zarządzane także bywają wycieczki w okolice, a takowych jest tu do wyboru bliższych i dalszych bez liczby, a przedewszystkiem w tych samych dobrach, Zborów, Góra Magierowska, Lasek Dębowy, Kików, Góra i łomy kamienne, dalej Zagorzany dziś własność jenerała Szydłowskiego; potem Nowe-miasto, Korczyn przy ujściu Nidy do Wisły; Winiary cudne nad Wisłą, niegdyś słynne książąt Lubomirskich, pałac i ogród w Czarkowach nad Nidą, dobra przez księcia Radziwiłła sprzedane panu Pusłowskiemu, dalej jeszcze ku Krakowu Rogów Potulickich i Przemyków Lublewskich nad Wisłą w prześlicznem położeniu majątki, z innej strony starożytne miasta Wiślica, Busko z przepysznym budynkiem łazienkowym, Szydłów miasteczko z ruinami zamku Esterki, sławne dalej Kurozwęki, nareszcie Słupia, dawniej własność Sołtyków i Wielogłowskich, dziś własność i chwilowa rezydencja Hrabiego Adama Potockiego. Droga do Solca od Warszawy idzie traktem głównym bitym krakowskim na Radom i Kielce, skąd przez Chmielnik również szosą do samej Stopnicy; ze Stopnicy milka drogi już nie szosowej, lecz szerokiej i dobrej do Zborowa, skąd znów po większej części szabrem wysypana prowadzi aż na miejsce. Z Lublina, jakkolwiek traktem dawnym pocztowym na Opatów jest bliżej, wszelako najwięcej osób jedzie drogą bitą na Puławy i Radom; a z Krakowa traktem lubelskim nadwiślańskim na komorę Igołomiją, Brzesko, Koszyce i Nowe-miasto, Korczyn mil 11; z Galicji, jeśli od Tarnowa na Żabno i komorę Opatowiec, mil. 6".

Ś. p. Ludomił Korczyński

W chwili oddawania na maszynę niniejszego numeru dochodzi nas żałobna wieść o śmierci najwybitniejszego polskiego balneologa ś. p. prof. d-ra Ludomiła Sas-Korczyńskiego.

Czem był Zmarły dla balneologji polskiej wie cały świat, zajmujący się tą dziedziną wiedzy, zarówno w Polsce, jak zagranicą. Uczony wielkiej miary, nietylko teoretyk, ale i praktyk w całem znaczeniu tego słowa, autor niezliczonych prac i rozpraw, wydawca pism balneologicznych, gorliwy propagator polskiego zdrojownictwa, współtwórca i inicjator Polskiego Instytutu Balneologicznego — oto czem był ś. p. prof. Korczyński.

Osierocił polską balneologję w chwili, kiedy praca ostatnich lat Jego życia zebrać miała plon, w chwili, kiedy Instytut Balneologiczny wszedł w fazę realizacji. Zmarł przy pracy, jak wśród niej spędził całe życie.

Cześć jego pamięci!

Nie każdy „kilim" jest kilimem

Po Warszawie i innych większych miastach Polski uwijają się bez przerwy domokrążni sprzedawcy „kilimów". Pokazują oni barwne dywaniki, nęcą tanią ceną i dogodnemi warunkami płatności i w ten sposób sprzedają swój towar, nabywcy, zadowolonemu z taniej tranzakcji. Nie upływa jednak długi czas, kiedy nabywca przekonywa się, że padł ofiarą zwykłego oszustwa, bowiem tani kilim rozsypuje się na części, kolory jego blakną i cała „ozdoba mieszkania" zamienia się w zwykłą dziurawą ścierkę.

Przyczyna tego jest bardzo prosta. Towar, sprzedany tak bajecznie tanio, wykonany jest nie z czystej wełny, czego wymaga produkcja prawdziwego kilimu, lecz z najlichszej przędzy, składającej się m. in. z odpadków papierowych, szmat i wyczesów wełnianych. Rozumie się, że tego rodzaju przędza nie jest w stanie ani zachować kształtu, ani całości, a tem mniej kolorów.

Przy nabywaniu kilimów, jeżeli nabywca nie zna się sam na ich wartości, należy zwracać uwagę na firme, z której kilimy pochodzą, a w każdym razie strzec się wyrobów anonimowych. Tylko bowiem ten, który wstydzi się swego wyrobu, nie umieszcza na nim swej firmy.

W Kosowie, ojczyźnie prawdziwych kilimów wełnianych, istnieje zaledwie kilka wytwórni, których wyroby posiadają wszystkie znamiona solidności oraz artystycznego wykonania. Do liczby ich należy znana wytwórnia dywanów i kilimów A. Hillmana, od wielu lat produkująca przepiękne wyroby z czystej długowłosej przędzy wełnianej bez żadnych innych dodatków. Oprócz czystości materjału kilimy firmy A. Hillman odznaczają się przepięknym deseniem i żywemi trwałemi barwami, uzyskanemi przez stosowanie specjalnych barwników, stanowiących sekret firmy.

Jako wyrób ręczny, z najlepszej wełny i barwiony trwale, kilimy A. Hillmana posiadają nieograniczoną prawie trwałość, sięgającą długości życia kilku pokoleń, a artystyczne wzory ich oddawna zyskały sobie ustaloną opinję wśród szerokich rzesz prawdziwych znawców.

Rozwijając się z roku na rok, firma A. Hillman otworzyła w Warszawie skład swych przepięknych wyrobów. Mieści się on przy Al. Jerozolimskiej 43 nawprost Dworca Głównego pod firm[illegible] „Ahil", gdzie amatorzy tych n[illegible] szych ozdób mieszkania mo[illegible] setki egzemplarzy i [illegible] dziwszych artysty[illegible]

Ilustrowana kronika uzdrowisk

z Jaworza



Ostatnio spędził m. in. dłuższy czas na kuracji jeden z wybitniejszych dyplomatów chińskich.

Na ilustracji egzotyczny gość w otoczeniu kuracjuszów. Z lewej strony — dyr. dr. Czop.



Zakład im. D-ra Czopa w Jaworzu, znany jest, jak wiadomo, z doborowego towarzystwa, które tam zjeżdża tradycyjnie.

Bystra

Uzdrowisko i stacja klimatyczna u stóp Beskidów Zachodnich, na wysokości 370 m., nad rzeką Białką. Miejscowość zasłonięta jest od północy wysokiemi górami, odznacza się brakiem wiatrów i silnem nasłonecznieniem. Bystra dzieli się na 2 części: śląską i krakowską. W pierwszej leczy się przeważnie choroby płuc i dróg oddechowych, w drugiej pozostałe, wyszczególnione poniżej.

Wskazania: Choroby płucne i dróg oddechowych, choroby krwi, ogólne nerwice, przemiana materji, rekonwalescencja, wypoczynek po przepracowaniu.

Urządzenie lecznicze: W Bystrej śląskiej wielkie i najnowocześniej urządzone sanatorjum ZUPU, w krakowskiej zakład dra Marjana Szarewskiego.

Rozrywki: Wybitna stacja turystyczna dla letniej i zimowej turystyki, doskonałe tereny narciarskie i saneczkowe, wycieczki w góry. Latem kąpiele rzeczne.

Komunikacja: Stacja kol. Bystra — Wilkowice, skąd dorożkami do Bystrej, lub autobusami z Bielska i Białej. 2 oddziały pocztowe: Bystra Śląska i Bystra k. Białej. Telegraf, telefon.

Park kąpielowy w Wiśle



W roku bieżącym zostały ostatecznie zakończone prace nad wykończeniem przepięknego parku kąpielowego w Wiśle.

Ilustracja nasza przedstawia park i basen w chwili oddania ich do użytku publiczności.

Zakład leczniczo wychowawczy dr. med. Józefa Olszewskiego w Rabce

Wśród zakładów, specjalnie przeznaczonych dla dzieci, na specjalne wymienienie zasługuje pensjonat d-ra J. Olszewskiego, mieszczący się we własnym nowoczesnym gmachu, specjalnie dla swoich celów wybudowanym i tonącym w słońcu i zieleni.

Zakład ma na celu kształcenie młodzieży przy jednoczesnem udostępnieniu jej doskonałej kuracji rabczańskiej. Dlatego też oboko sal szkolnych posiada on również urządzenia lecznicze, m. in. instalację kąpieli mineralnych.

Zakład przyjmuje dzieci od lat 4 do 10 i pochlubić się może w dotychczasowej swej działalności pierwszorzędnemi rezultatami.

Kieruje nim osobiście dr. J. Olszewski, znany pedjatra i pedagog

Od Redakcji

Ponieważ niektóre uzdrowiska nadesłały nam swoje materjały później niż to było przewidziane, numer niniejszy ukazuje się z kilkudniowem opóźnieniem.

Nie wątpimy, że nasi Czytelnicy zechcą nam wybaczyć to opóźnienie, bez którego jednakowoż materjał dotyczący uzdrowisk, nie byłby kompletny.

Z KOSOWA



Lirnik huculski — jeden z zanikających już dzisiaj typów ludowych.



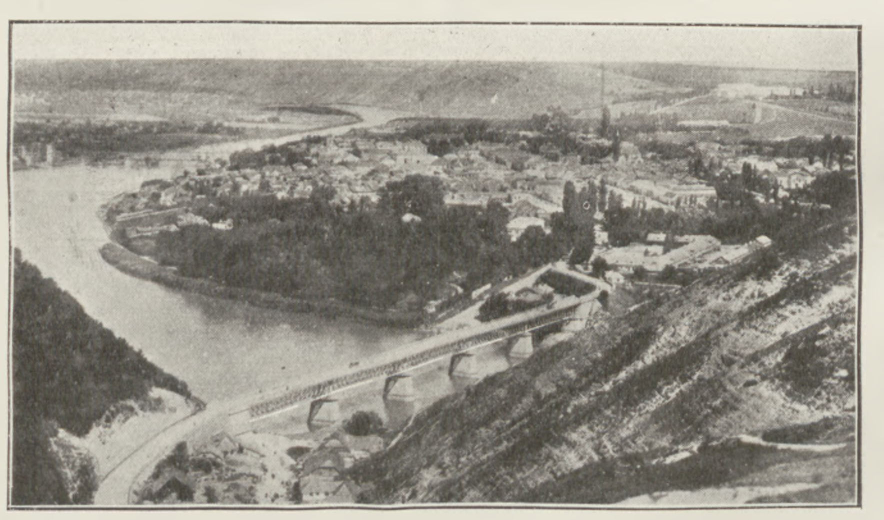
Z Worochty



Worochta, słynne zimowe uzdrowisko wysokogórskie, z roku na rok wykazuje coraz większą frekwencję kuracjuszów również i w sezonie letnim.

Zdjęcie nasze przedstawia piękną zabytkową cerkiew w Worochcie, będącą przedmiotem powszechnego zainteresowania turystów.

Z lotu ptaka



Piękne Zaleszczyki, które z roku na rok wykazują coraz większą frekwencję, przedstawiają się z lotu ptaka jako niezwykle malowniczy półwysep, otoczony z trzech stron nurtami Dniestru.

Wieniec-Zdrój

Wieniec, o źródłach siarczano-wapiennych leży wśród olbrzymich lasów państwowych w pow. Włocławskim, woj. Warszawskiego i oddalony zaledwie o 4,5 km. od miasta Włocławska.

Wskazania: Choroby mięśni i stawów na podłożu reumatycznem i podagrycznem, newralgje, zwłaszcza rwa kulszowa (ischias), zapalenie żył, zapalenie części rodnych u kobiet, choroby skóry i kosmetyka skóry.

Przeciwwskazania: Choroby nerek i wady serca.

Urządzenia lecznicze: Dom Zdrojowy, kąpiele o typie wód siarczano-wapiennych, podobnych do zagranicznych zdrojów w Piszczanach i Trenczynie.

Komunikacja: Stacja kolejowa Włocławek na linji Warszawa — Toruń, odległa jest od zdrojowiska o 4,5 km. i połączona z niem dogodną komunikacją autobusową.

Sezon od 1 maja do 20 października.

Skit maniawski



Celem jednej z najbardziej interesujących wycieczek w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej są ruiny dawnego skitu w Maniawie. Odznaczają się one wysoce malowniczem położeniem i wielkim urokiem romantyzmu.

Hotele i restauracje polecone

PRENUMERATA ROCZNA zł. 5.—; półroczna zł. 3.—. CENY OGŁOSZEŃ: w numerach specjalnych zł. 1.—, na I stronie zł. 1.50. za 1 milimetr jednoszpaltowy (na stronie 6 szpalt). ... gr. za słowo. Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Do bezpłatnego przedruku ogłoszeń Wydawnictwo jest obowiązane tylko w razie zniekształcenia tekstu, ... z winy Wydawnictwa, a zmieniającego sens ogłoszenia. Fotografij ani rękopisów Wydawnictwo nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko za zgodą Redakcji.

...aktor i wydawca: St. Garztecki. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 52, tel. 7-03-84. P. K. O. Nr. 9389. Zakł. Graf. „DRUKPRASA" Nowy-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.